KONKURS
MAJÓWKA ze WSPÓŁCZESNĄ
DO WYGRANIA: 10 tys. zł, 10x1 tys. zł
oraz 300 innych nagród
KOLUMNA KONKURSOWA NA STRONIE 17.

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

Nr indeksu 350133

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 91 (13243) • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 12-14.05.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nakład 64994 egz. Cena 70 gr (7.000 zł)

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Ł. Czytelnia Czasopism w Białymstoku



Fot. M. Kość

PO ŚCINCE PRZERZYNKA ■ str. 6

PIERRE, KUZYN SAMUELA

To nie tak, że Barbara Suchowolska z Białegostoku przeżyła bezpiecznie wojnę w Paryżu. W kolaborującej z nazistami Francji tysiące Żydów trafiło do obozów śmierci dzięki donosom. Barbara i Leo Sauvage mieli wyjątkowe szczęście. Znaleźli się w liczącej 5 tysięcy grupie Żydów, którym udzieliło schronienia 5 tysięcy protestantów z miejscowości Le Chambon sur Lignon i okolic. Ci ludzie znani są dzisiaj jako „pięć tysięcy Schindlerów".

Mały Pierre urodził się właśnie tam: w Le Chambon nad rzeką Lignon w górach. Mówi się o nim, iż jest dzieckiem ocalonym z holocaustu i jednocześnie dzieckiem ocalonych z holocaustu.

Krystyna Konecka ■ str. 12–13

ŚLUBY CYWILNO -GMINNE

W styczniu ogłoszono w Gródku konkurs na stanowisko kierownika USC. Zgłosiło się pięciu kandydatów, wśród których tylko jedna osoba spełniała wszystkie warunki konkursu. Przegrała, bo – jak mówi – wyszła za mąż za katolika.

– Nie będę niczego komentował – upiera się wójt Siemieniuk. – Pani Waraksa może mieć jak najlepsze mniemanie o swoich kwalifikacjach. Radni byli innego zdania. A mówienie, że dyskryminujemy katolików, to tak, jak posądzanie nas o najgorsze zbrodnie.

– Niech nikt nie jątrzy w naszej gminie, bo ludzi bardzo łatwo skłócić – potwierdza radny z okolic Gródka. – Panu Matejczukowi trudno pogodzić się z klęską, bo kiedyś on i siostra trzęśli Gródkiem i kto wie, czy za winy ojca nie cierpi teraz córka. Bądź co bądź studiowała w Moskwie, dzięki jego znajomościom.

Anna Kwiatkowska ■ str. 5

APTEKARSKIE TARGI

W liczącej ponad 8 tysięcy mieszkańców gminie Prostki funkcjonuje tylko jedna apteka. Narosłe od lat zaniedbania wynikające z jej nieremontowania doprowadziły do naruszenia wymagań higienicznych i zdrowotnych.

A.Cyranowska w październiku 1994 r. złożyła kolejne podanie. Będąc pewną jej pozytywnego rozpatrzenia, przystąpiła do kupowania niezbędnych do remontu materiałów – terakoty, oświetlenia, wykładziny, zlewu... Do dzisiaj zalegają w piwnicy.

– Od tego czasu wszelkie moje kontakty z gminą mają podkładkę na pismach, które skrupulatnie przechowuję – opowiada. – Przestałam wierzyć ustnym rozmowom i obiecankom.

Barbara Sojko ■ str. 8

KOSZMARNY SEN INWESTORA

W 1991 roku powstało jedno z większych przedsięwzięć gospodarczych „epoki kapitalizmu" w regionie północno-wschodnim – nowoczesna fabryka strzykawek wybudowana przez łomżyńską spółkę z o.o. „Bogmark". W listopadzie 1994 roku, w chwili ogłaszania upadłości „Bogmarka", jego majątek szacowano na ok. 400 mld starych złotych. W kwietniu bieżącego roku dwaj współwłaściciele i prezesi spółki – bracia Bogusław i Marek Choromańscy, zostali przez Sąd Rejonowy w Łomży skazani na karę więzienia w zawieszeniu i grzywnę za przestępstwa karno-skarbowe. Trzeci współwłaściciel i wiceprezes – łomżyński senator Marek Minda twierdzi, że upadek „Bogmarka" jest z jednej strony efektem rozgrywek o krajowy rynek producentów sprzętu medycznego, a z drugiej spowodowany został niechęcią lokalnych urzędników skarbowych do udziałowców spółki.

Maria Kaczyńska ■ str. 3

Piszą w kraju

Po setce wódki za zwycięstwo sprzed pół wieku zaproponował wypić Jurij Kaszlew, ambasador Rosji w Warszawie. Toasty, jak odnotowała prasa, spełniali Mieczysław Wachowski, Wojciech Jaruzelski, Zbigniew Okoński, gen. Tadeusz Wilecki. Przy wódce zawiązało się dość osobliwe i nierealne na co dzień „porozumienie ponad podziałami".

Nie przystąpił do niego Lech Wałęsa, którego rocznicowe przemówienie zbulwersowało lewą stronę sali sejmowej. *Akt kapitulacji III Rzeszy, podpisany 8 maja 1945 roku, oznaczał dla Europy koniec wojny. Ten dzień nie dla wszystkich okazał się dniem zwycięstwa. Z pewnością nie był nim dla narodów Europy Środkowej, nie był nim także dla Polski – powiedział prezydent (...) Poruszenie parlamentarzystów* – relacjonuje **„Życie Warszawy"** (nr 124) – *wywołały słowa Wałęsy, iż „miał nadzieję, że uczciwego rachunku sumienia dokonają siły, które dziś rządzą Polską, spadkobiercy niedawnych komunistycznych władców kraju".*

Wystąpienie odebrano z mieszanymi uczuciami. Zarzucano Wałęsie, że nie jest to odpowiedni moment do wewnętrznych rozliczeń. *Orędzie głowy państwa jest wystąpieniem wagi najwyższej i do tej formy powinno się sięgać tylko przy okazjach szczególnych. Taką była niewątpliwie 50. rocznica klęski niemieckiego faszyzmu* – komentuje **Andrzej Garlicki** w **„Polityce"** (nr 19.). *Niestety jednak Lech Wałęsa postanowił wykorzystać Orędzie do wewnętrznych rozgrywek politycznych. Tym samym odebrał rocznicy wymiar historyczny, a swemu wystąpieniu godność. Rozmienił je na drobne.*

Odmiennego zdania jest **Krzysztof Gottesman**, który w **„Rzeczpospolitej"** (nr 106) pisze: *Przemówienie, jakie wygłosił wczoraj prezydent Lech Wałęsa, nie mogło być dla większości uważnych obserwatorów niespodzianką. Było ono podsumowaniem tego wszystkiego, co mówił wielokrotnie. Dobrze się stało, że takie słowa zostały wypowiedziane przez głowę państwa polskiego w Warszawie w rocznicę zakończenia wojny.*

„Gazeta Wyborcza" (nr 106) przytacza opinie kilku liczących się polityków, reprezentujących różne opcje. *Wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz (SLD): „Oburzające wystąpienie. Wojna i ofiary nieobecne, a wszystko podporządkowane kampanii wyborczej prezydenta" (...) Piotr Marciniak, poseł UP: „Nie czas i miejsce na porachunki z koalicją. Ale trafna jest ocena minionych 50 lat. SLD świadczy, że nie są jeszcze gotowi do pełnego przewartościowania historii 50 lat".*

Krzysztof Król, szef klubu KPN: „Musieli to usłyszeć, ale nie wiem, czy to najwłaściwszy moment".

Postkomunistyczna **„Trybuna"** w nr. 107 posiłkuje się opiniami czytelników. Jak łatwo się domyślić, nie są oni zachwyceni orędziem. *Pan prezydent w sejmowym wystąpieniu powiedział, że nie wie, co to jest PRL. To ja odpowiadam: PRL była najlepszą ojczyzną wszystkich Polaków w całej historii. Wywiodła ona z czworaków, poddaszy i piwnic miliony rodaków, dając im ludzkie warunki życia (...) A kto przeprosi ludzi, którzy po 30 latach pracy są bezrobotni? Kto przeprosi matki, które muszą żebrać w urzędach o chleb dla swoich dzieci?*

„Gazeta Polska" komunistów nie znosi organicznie, ale prezydenta też nie darzy sympatią. *Lech Wałęsa miał kiedyś wielki obóz polityczny, złożony z tych, którzy głosowali na niego w wyborach. Rozbił go i rozpędził z taką premedytacją, jakby działał na rozkaz Kwaśniewskiego i Geremka. A teraz jak trwoga, to do Boga* – ironizuje **Piotr Wierzbicki** w nr. 19.

Po majowej burzy zapadła cisza. Pewnie na krótko, bo w kalendarzu nie brakuje rocznic.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Białystok:

• Doszło do porozumienia wewnątrz Rady Miasta. Wybrano nowego prezydenta miasta, którym został dotychczasowy wiceprezydent Krzysztof Jurgiel. Powołano też nowych wiceprzewodniczących Rady Miejskiej. Zapowiadają się zmiany w Zarządzie i kilku komisjach Rady Miejskiej.

• Decyzją ministra obrony narodowej powstała w mieście 18. Białostocka Brygada Zmechanizowana im. Marszałka Rydza-Śmigłego. Brygada otrzymała sztandar ufundowany przez mieszkańców Białegostoku.



Fot: M. Kość

• Ordynariusz Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej, abp. Sawa poświęcił kamień węgielny pod budowę Centrum Kultury Prawosławnej w Białymstoku.

• Omal nie doszło do wybuchu gazu ulatniającego się z pękniętego gazociągu przebiegającego pod ulicą Legionową. Usuwanie awarii trwało wiele godzin.

• Do Sądu Wojewódzkiego trafił akt oskarżenia przeciwko sześciu osobom puszczającym w obieg fałszywe banknoty. Wśród nich jest dwóch uczniów białostockich szkół ponadpodstawowych.

Ciechanowiec:

• W Gródku koło Ciechanowca mieszkaniec wsi przypadkiem natrafił w żwirowni na fragmenty naczyń ceramicznych i różnych przedmiotów z żeliwa. Ze wstępnych ustaleń archeologów wynika, że jest to cmentarzysko z okresu tzw. kultury przeworskiej, datowanej na I wiek przed narodzeniem Chrystusa.

Ełk:

• W podełckiej Malinówce odbyły się 23. już z kolei regionalne zawody drwali. Trójka najlepszych reprezentować będzie nasz okręg na centralnych zawodach organizowanych w tym roku przez leśników z Krakowa.

Hajnówka:

• Nieznani sprawcy zdewastowali pomnik Konstytucji 3 Maja. Trwa poszukiwanie wandali.

Giżycko:

• Sąd Garnizonowy skazał na 2 lata więzienia 20-letniego szeregowca służby czynnej za przypadkowe zastrzelenie kolegi. Ustalono, że wypadek spowodowany został na skutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Kuźnica Białostocka:

• Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej udaremnili przemyt kilkuset litrów spirytusu, przemycanego w specjalnie skonstruowanym zbiorniku pod podłogą mikrobusu. Przemytnikiem był Polak, 38-letni mieszkaniec Płońska.

Łomża:

• Z okazji Dni Łomży, w mieście odbyło się szereg imprez artystycznych i rozrywkowych. Prezydent Jan Tarkowski przekazał uczniom I LO symboliczne klucze do bram miasta.

Sokółka:

• Na gdańskich targach „Okna 95" tutejszy Stolbud otrzymał Grand Prix – Bursztynowy Medalion i dwa wyróżnienia.

Suwałki:

• Prokuratura zaskarżyła wyrok Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach wydany na sprawców napadu na turystów w Gawrych Rudzie, w trakcie którego zginął człowiek ugodzony nożem. Jej zdaniem 6 lat więzienia dla głównego sprawcy zabójstwa i od 1,5 do 2,5 dla pozostałych, to stanowczo zbyt mało.

• W pobliżu wsi Prudziszki granicę państwa przekroczyła kolejna grupa Azjatów. Trwa śledztwo zmierzające do wyjaśnienia udziału mieszkańca Suwalk, którego zatrzymano kiedy przewoził nielegalnych imigrantów.

• Uzbrojeni napastnicy wyrzucili z samochodu na ulicę właściciela fiata 126 p obiecując jednocześnie, że za godzinę samochód odstawią pod dworzec PKS. Sprawcy dotrzymali słowa...

Wysokie Mazowieckie:

• Gminni radni odwołali na sesji Zarząd Gminy. Decyzja była konsekwencją nieudzielenia Zarządowi absolutorium za rok 1994. Ogłoszono konkurs na stanowisko wójta. **(waj)**

Uwaga
8.06.1995
ukaże się wkładka poświęcona
Dniom Grajewa
zapraszamy ogłoszeniodawców

Przegląd krajowy

Premier Józef Oleksy przebywał w Moskwie na uroczystościach związanych z obchodami 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej w całym kraju odbyły się uroczystości. W Warszawie, na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu, przemawiał Lech Wałęsa. Doszło do zakłócenia obrad.

Na kongresie Unii Pracy o poparcie tej partii w nadchodzących wyborach prezydenckich ubiegali się Jacek Kuroń, Aleksander Małachowski i profesor Tadeusz Zieliński. Unia postanowiła poprzeć tego ostatniego. Protestując przeciwko tej decyzji z partii wystąpił jej honorowy przewodniczący Karol Modzelewski.

Przewodniczący parlamentarnego klubu SLD, Aleksander Kwaśniewski zapowiedział, że na następnym posiedzeniu Sejmu koalicja postawi wniosek o odwołanie prezesa NIK, Lecha Kaczyńskiego.

We wszystkich kościołach katolickich w Polsce odczytano list duszpasterski, dotyczący powołania Akcji Katolickiej.

W fabryce ciągników Ursus rozpoczął się bezterminowy strajk. Do protestu przystąpiło blisko 4 tysiące pracowników. Związkowcy żądają między innymi udzielenia fabryce niskoprocentowych kredytów na bieżącą produkcję. Strajk ma poparcie Komisji Krajowej „S".

Prawie 6 tys. pracowników Ursusa i FSO demonstrowało przed Urzędem Rady Ministrów i NBP. Budynki obrzucono petardami i zgniłymi jajami.

Minister Grzegorz Kołodko oświadczył, że rząd nie podejmie rozmów ze strajkującymi, jeśli nie zakończą oni protestu i nie wrócą do pracy.

Podrożały wyroby firmy Fiat Auto Poland. Podwyżka wynosi od 3 do 5 procent. Najtańszy fiat 126p kosztuje teraz 10 tysięcy nowych złotych. Najwięcej zdrożały fiaty uno z katalizatorem.

Minął termin składania rocznych oświadczeń podatkowych podatku od dochodów osobistych. Kto tego nie zrobił, będzie płacił karę.

Pod hasłami totalnej krytyki wszystkich rządów z ostatnich pięciu lat odbył się II Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona". Gościem honorowym był były minister rolnictwa Andrzej Śmietanko. Przewodniczącym został ponownie Andrzej Lepper.

Specjalna komisja potwierdziła, że sprowadzone do kraju i pochowane z honorami szczątki ludzkie nie należą do Stanisława Witkiewicza-Witkacego, ale do nieznanej młodej kobiety.

W całym kraju rozpoczęły się egzaminy maturalne.

Na procesie Roberta K., pseudonim Ciolo, oskarżony odmawia składania zeznań i – jak się zdaje – symuluje chorobę umysłową. Jest on podejrzany o dokonanie kilku morderstw na zamówienie w Polsce i w innych krajach.

Prokuratura Wojewódzka w Bydgoszczy umorzyła śledztwo w sprawie śmierci Piotra Bartoszcze, działacza rolniczej „S", który w roku 1984 zginął w nie wyjaśnionych okolicznościach.

Poseł Kazimierz Modzelewski postrzelił w Toruniu pijanego żołnierza, który zaczepiał kobietę, idącą w jego towarzystwie. Rana nie jest groźna, a poseł był trzeźwy.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie skazał Jacka O. na 13 lat więzienia za próbę przemytu 4,5 tony haszyszu. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie prowadzi dochodzenie mające ustalić, kto i dlaczego dopuścił do upadku Agrobanku. Podejrzewa się fałszerstwa przy udzielaniu kredytów, w które jakoby mają być zamieszane władze banku.

Policja stołeczna zatrzymała grupę mężczyzn, produkujących bomby. Najprawdopodobniej to właśnie oni dostarczali ładunki wybuchowe przestępcom, działającym na terenie Warszawy i pobliskich okolic.

Policja, UOP i prokuratura badają okoliczności śmierci Bogusława T., którego zwłoki wyłowiono niedawno z Odry. Denat był związany z sektą religijną „Antrovis", głoszącą rychłe nadejście końca świata.

W Szczecinie trzech pijanych mężczyzn wyszło na ulicę, żeby – jak powiedzieli – kogoś zabić. Zginął przypadkowo spotkany człowiek.

Trzy krakowskie prostytutki wniosły pozew do sądu w sprawie o czerpanie korzyści z nierządu przez dwóch ochroniarzy i dyrektora jednego z krakowskich hoteli. Chodzi o to, że zabroniono im wstępu do hotelu, bo nie chciały płacić haraczu.

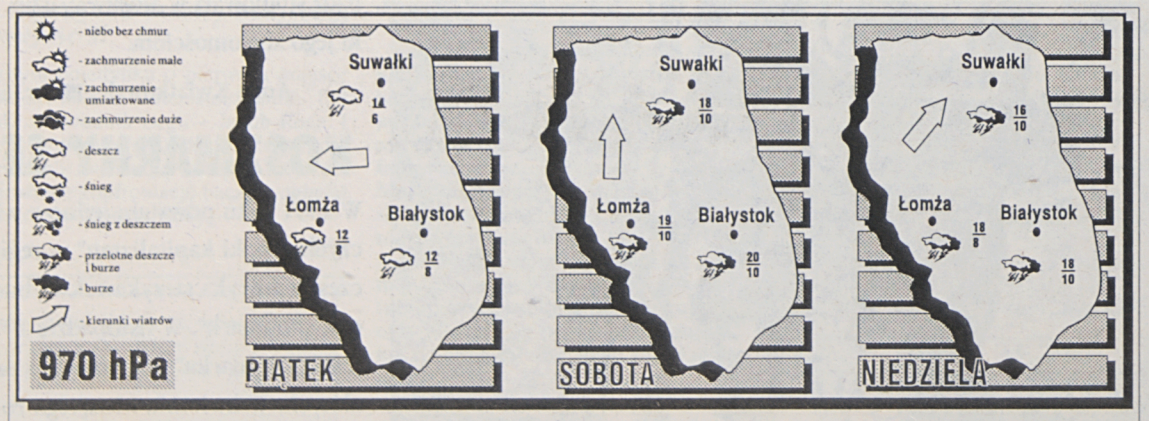
(waj)

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW
NA OKRES 12.05. – 18.05.95 r.

Jak informuje Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych w mijającym tygodniu w Białymstoku zanotowano bardzo wysokie stężenie pyłku brzozy i grabu oraz wysokie stężenie pyłku buku i dębu. Jedynie w czasie opadów deszczu i bezpośrednio po nich stężenie pyłku w powietrzu było niskie.

W przyszłym tygodniu w pogodne dni bardzo wysokie będzie stężenie pyłku dębu. Stężenie pyłku grabu i buku będzie średnie a klonu i wierzby niskie.

Pylenie rozpoczną trawy. Stężenie ich pyłku będzie bardzo niskie, tzn. do 5 ziaren w 1 m3 powietrza. Tak niskie stężenie nie wywoła objawów chorobowych, nawet u osób bardzo silnie uczulonych na pyłek traw. Przypominamy, że wczesne koszenie traw może przyczynić się do znacznego obniżenia stężenia ich pyłku w atmosferze i zmniejszenia objawów chorobowych u osób nadwrażliwych. Zadbajmy więc o to, by trawa przed naszymi oknami została skoszona.



W piątek stopniowy wzrost zachmurzenia. Wieczorem i w nocy opady deszczu. Temp. maks. 12-14 st., min. 6-8 st. Wiatr umiarkowany z kierunków wschodnich. W sobotę większe przejaśnienia i ciepło. Temp. maks. 18-20 st. Wiatr umiarkowany południowy. W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przelotne opady deszczu i burze. Temp. min. nocami ok. 10 st., maks. w niedzielę 16-18 st. Wiatr umiarkowany, w czasie burz silny i porywisty, południowo-zachodni. Stopniowy spadek ciśnienia od ok. 990 hPa w piątek do ok. 970 hPa w niedzielę.

Imieniny: Piątek – Pankracego, Dominika; Sobota – Serwacego, Ofelii; Niedziela – Bonifacego, Macieja.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres: Białystok, ul. Suraska 1,** skr. poczt. 193, tlx 85–21-06, fax 42-32-45. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35. **Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 42-09-35. Konto:** PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel. 42-32-42, tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **Zastępcy redaktora naczelnego:** — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszewski, tel. 42-09-35. **Sekretariat redakcji** — Wojciech Jarmołowicz, Tomasz Kleszczewski, Janusz Dubrawski, tel. 42-15-08. **Zespół:** Przemysław Adamowski, Józef Biegański, Iwona Czurikow, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicki, Bohdan Hryniewiecki, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michalowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mirosław Piontkowski, Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero, Donata Żmiejko.

Redaktor wydania: **KONRAD KRUSZEWSKI**

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-23-17, akwizytorzy- tel. 42-05-56. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel. 42-32-42, tel./fax 42-51-16. **Studio komputerowe i korekta**: 42-26-23.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Jedno z większych przedsięwzięć gospodarczych w regionie upadło z powodu „zmowy urzędniczo-fiskalnej"

KOSZMARNY SEN INWESTORA

MARIA KACZYŃSKA

W 1991 roku powstało jedno z większych przedsięwzięć gospodarczych „epoki kapitalizmu" w regionie północno-wschodnim – nowoczesna fabryka strzykawek wybudowana przez łomżyńską spółkę z o.o. „Bogmark". W listopadzie 1994 roku, w chwili ogłaszania upadłości „Bogmarka", jego majątek szacowano na ok. 400 mld starych złotych. W kwietniu bieżącego roku dwaj współwłaściciele i prezesi spółki – bracia Bogusław i Marek Choromańscy, zostali przez Sąd Rejonowy w Łomży skazani na karę więzienia w zawieszeniu i grzywnę za przestępstwa karno-skarbowe.

Trzeci współwłaściciel i wiceprezes – łomżyński senator Marek Minda twierdzi, że upadek „Bogmarka" jest z jednej strony efektem rozgrywek o krajowy rynek producentów sprzętu medycznego, a z drugiej spowodowany został niechęcią lokalnych urzędników skarbowych do udziałowców spółki.

Od sklejek do strzykawek

Spółkę z o.o. „Bogmark" zarejestrowali w 1989 roku dwaj łomżyniacy – bracia Bogusław i Marek Choromańscy. Jeden legitymował się wykształceniem zaledwie podstawowym, drugi średnim. Kapitał założycielski wynosił 100 tys. zł. W zakresie działalności miała m.in. produkcję sklejek, oklein i płyt wiórowych. W październiku 1990 r. do grona wspólników dołączył Marek Minda – lekarz, były dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, zwolniony w ramach rozprawy z „czerwoną nomenklaturą". Wniósł udziały w wysokości 4 mln zł i otrzymał tytuł wiceprezesa. Zakres działalności rozszerzono o handel, produkcję i hurt leków oraz produkcję sprzętu medycznego.

Wspólnicy wystąpili do banku BGŻ w Łomży z projektem skredytowania budowy fabryki strzykawek, zatrudniającej ok. 100 osób. Bank projekt „kupił", udzielając 4 mld zł kredytu na budowę hali produkcyjnej. Zgodził się także wystąpić w roli gwaranta umowy leasingowej, na mocy której sprowadzono z Włoch nowoczesne maszyny do produkcji strzykawek jednorazowego użytku.

W 1990 r. zawarto dwie umowy leasingowe z firmą Fortrade Financing z Triestu. Jedna dotyczyła wynajmu na okres 5 lat urządzeń do produkcji strzykawek. Strona włoska miała otrzymać w tym czasie wynagrodzenie za wynajem w wysokości ok. 22,8 mln marek niemieckich. Druga umowa dotyczyła wynajmu środków transportu. Okres ich eksploatacji w leasingu miał wynosić 3 lata. W tym czasie wynajmujący miał otrzymać 317 tys. DM.

W kalkulacjach świeżo upieczonych przedsiębiorców, przedsięwzięcie rokowało 100-procentowy sukces. Łomżyńska fabryka miała być drugim w kraju – po lubelskiej „Polfie" – producentem tego typu sprzętu. Była od „Polfy" znacznie nowocześniejsza. Liczono, że w ciągu trzech lat Łomża zdobędzie połowę krajowych odbiorców strzykawek i podbije rynki zagraniczne. Dojście do pełnych mocy produkcyjnych zakładu gwarantowało spłatę rat leasingowych i kredytów.

Kiepska guma na tłoczki

Rozruch fabryki nastąpił w roku 1992, po przeszkoleniu załogi we Włoszech. Z miejsca pojawiły się nieoczekiwane kłopoty. Z chwilą wyprodukowania pierwszych partii strzykawek, zwrócono się do Państwowego Instytutu Leków o wydanie atestów. Ku zdziwieniu i zaskoczeniu szefów „Bogmarka" instytut odmówił dopuszczenia wyrobów z Łomży na rynek krajowy. Odmowę uzasadniono słabą jakością gumek stanowiących tłoczki w strzykawkach. Walka o atesty trwała ponad rok i zakończyła się tylko częściowo sukcesem. Nie otrzymano do końca atestu na najbardziej deficytowe na rynku krajowym insulinówki.

W okresie tych zmagań załamały się plany sprzedaży. „Bogmark" z konieczności przystąpił do ofensywy marketingowej za granicą, uzyskując wcześniej atesty m.in. we Francji, na Węgrzech, w Rosji, Izraelu, Argentynie i Rumunii.

– Nasze kłopoty zbiegły się w czasie z przejmowaniem przez Amerykanów pokrewnej fabryki w Kłobucku – twierdzi Marek Minka. – **Jestem przekonany, że były sterowane i robione rękami urzędników Ministerstwa Zdrowia. Także lubelska „Polfa", również potencjalny konkurent dla Kłobucka, w tym samym czasie popadła w tarapaty i w ogóle zaprzestała produkcji strzykawek. Prawdopodobnie Amerykanie zażyczyli sobie czystego rynku.**

Cd. na str. 5.



Kronika wypadków umysłowych

LUSTROWANIE LOKATORÓW

KONRAD KRUSZEWSKI

Sprawiedliwość dziejowa dokonała się w Białymstoku! Dzięki Zarządowi Miasta! Nie sądom, nie prokuraturze, nie trybunałom, ale właśnie dzięki Zarządowi. Białostocka sprawiedliwość dziejowa polega na tym, że dawna nomenklatura płaci wysokie czynsze za swoje mieszkania. Nareszcie ktoś zapłacił (w sensie dosłownym i symbolicznym) za stalinizm i stan wojenny.

Jan Bogusław Dębski, członek Zarządu Miasta, wysłał do wiernych niektórych białostockich parafii pismo, w którym wyjaśnia, dlaczego muszą płacić tak wysokie czynsze ci, którzy mieszkają w mieszkaniach komunalnych. Podaję tę informację za „Kurierem Podlaskim", gdzie ją przeczytałem. Inaczej bym nie uwierzył.

Pan Dębski wyjaśnia, że stawka za metr kwadratowy w Białymstoku musi być tak wysoka, ponieważ **„w zasobach komunalnych mają mieszkania też osoby związane z dawnym systemem władzy: aparat partyjny, ucisku (SB, milicja, prokuratura, sądy), redaktorzy dzienników partyjnych, itp., mający mieszkania duże, dobre i dotychczas tanie. Ludzie ci z reguły do biednych nie należą i byłoby błędem dalsze dotowanie ich mieszkań przez miasto"**.

Nic dodać, nic ująć. Skoro sąd nie potrafi skazać Humera, Trybunał Stanu Jaruzelskiego, pan Dębski i Zarząd Miasta sami wymierzą sprawiedliwość.

A właściwie dlaczego trzymać się tylko komunalnych czynszów? Ten sposób karania można rozciągnąć również na innych. A kupcy, biznesmeni, kamienicznicy? – przecież tam też zagnieździła się czerwona nomenklatura. Właściwie wszyscy, którzy płacą miastu jakieś pieniądze, powinni zapłacić więcej, gdyż z pewnością znajdą się wśród nich jacyś dawni aparatczycy.

Wracając do czynszów komunalnych, niestety, trzeba zauważyć, że ten sposób nie jest pozbawiony mankamentów. Co zrobić z żyjącymi w mieszkaniach komunalnych akowcami? Ja nie mówię, że ofiary stalinizmu masowo zamieszkują tego rodzaju lokale. Ale przecież może się zdarzyć? Znaczy – ofiara prześladowana przez całe życie przez aparat przemocy, teraz, w wolnej Polsce, dalej ma cierpieć z powodu sąsiada, byłego esbeka? Nie wiem, czy wyjaśnienie, rozesłane przez radnego Bogusława Dębskiego, spotka się wśród takich ludzi z entuzjazmem?

A inni? Ci, którzy się nawrócili? Na przykład redaktorzy dzienników partyjnych. Wśród nich przecież jest najwięcej przypadków cudownych nawróceń. Sam znam przynajmniej kilka. Kiedyś dzwonili do komitetu, żeby dowiedzieć się, jakie tego dnia mają poglądy, ale po roku 1989 przejrzeli na oczy i telefonują w tym samym celu, tyle że w inne miejsca. Dziś nazywają siebie najemnikami na usługach władzy. Niektórzy nawet nabyli telefony komórkowe, żeby przez całe życie nie być przywiązanym do drutu telefonicznego. Tak, postęp techniczny bardzo dziś ułatwia funkcjonowanie, szczególnie najemnikom.

Cóż więc z nimi? Czy mają cierpieć tylko za to, że zaaferowani swoim nawracaniem, zapomnieli zdać mieszkania komunalne i teraz muszą płacić wysokie czynsze? Nie! Nie jest to sprawiedliwe. W „zasobach komunalnych", jak widać, przebywają różni ludzie. Trzeba więc tak zmodyfikować uchwałę, aby podwyższanie czynszów miało charakter indywidualny i każdy przypadek był rozpatrywany osobno. Potrzebna jest więc lustracja wśród lokatorów i najwyższy już czas w tym celu powołać specjalną komisję.

Komisja taka rozpatrywałaby odwołania i decydowała, czy czynsz został naliczony prawidłowo, biorąc pod uwagę polityczny życiorys odwołującego się.

Na przykład, pisze do komisji dziennikarz: „Biję się w piersi! Tak, to prawda, byłem redaktorem partyjnego dziennika, ale zajmowałem się głównie notowaniami cen warzyw na bazarach. Przyznaję – wychwalałem przede wszystkim czerwoną marchew, ale w 1989 r. udało mi się przemycić tekst o zaletach biało-czerwonej rzodkiewki, której byłem zwolennikiem przez całe życie, za co spotkały mnie szykany i na jesieni nie otrzymałem przysługującego każdemu dziennikarzowi worka marchwi na zimę. A dziś mogę napisać o każdym warzywie, które smakuje władzy miejskiej. W związku z tym proszę o niezwiększanie czynszu za zajmowane przeze mnie mieszkanie komunalne lub przydzielenie mi innego lokalu, w którym opłaty byłyby niskie".

I komisja analizowałaby takie podanie, zwracając uwagę, czy odebranie worka marchwi przez poprzednią władzę nie jest już wystarczającą szykaną i czy należy takiego dziennikarza jeszcze karać wyższym czynszem. ■

POLITYKA KONTYNUACJI

Z KRZYSZTOFEM JURGIELEM, nowym Prezydentem Miasta Białegostoku, rozmawia Rafał Rudnicki

Po nagłej śmierci Andrzeja Piotra Lussy, przez ponad trzy tygodnie Białystok nie miał prezydenta. Nowy prezydent miasta, został wybrany na to stanowisko dopiero 8 maja. Co uniemożliwiło szybki wybór?

– Sądzę, że przyczyny są dobrze znane opinii publicznej. Przypomnę, że w związku z sytuacją, która nastąpiła po śmierci prezydenta Andrzeja Lussy, przewodniczący Rady Miejskiej i Zarząd Miasta wystąpili o zorganizowanie sesji Rady Miejskiej, na której mógłby być wybrany prezydent Białegostoku. Jednak dwukrotnie radni opozycji wychodzili z sali i tym samym uniemożliwiali jego wybór. Wybory odbywają się bowiem w obecności co najmniej 2/3 ustawowego składu Rady Miejskiej.

Czym pan może tłumaczyć taką postawę radnych BKS–Lewica i Unii Wolności?

– Była to walka polityczna o inny podział funkcji w Radzie Miejskiej. Opozycja wykorzystała tylko zaistniałą sytuację. Chodziło o to, żeby w Radzie Miejskiej było dwóch wiceprzewodniczących z innych klubów niż „Jedność". Radni BKS–Lewica i Unii Wolności chcieli też przewodniczyć czterem komisjom Rady Miejskiej. Ich żądania zostały uwzględnione. Tym bardziej, że Klub Radnych „Jedność" miał do wyboru albo Zarząd Komisaryczny, albo ewentualne ustępstwa.

Opozycja zarzucała „Jedności", że wcześniej Rada Miejska nie była forum demokratycznym...

– Każdy może mieć swoją opinię na ten temat, ale przecież organy Rady Miejskiej były wybierane w sposób demokratyczny. Uważam jednak, że centroprawicowy Komitet Wyborczy „Jedność", który uzyskał w zeszłorocznych wyborach ponad 50 proc. mandatów w białostockiej Radzie Miejskiej, powinien mieć decydujący wpływ na decyzje. I będzie ponosić za nie odpowiedzialność.

BKS–Lewica i Unia Wolności nie chciały początkowo zaakceptować pańskiej osoby na stanowisko prezydenta. Przedstawiciele UW kwestionując pana kandydaturę mówili, że jako wiceprezydent miasta był pan zbyt zaangażowany w swoje działanie...

– Nie wiem jak można ocenić wypowiedzi, które nie zawierają żadych konkretnych zarzutów. Ze strony UW były to stwierdzenia, że jestem pracowity i nieprzemakalny. Wcześniejsze moje działania nie były zaś w zasadzie kwestionowane przez opozycję, bo nie ma dowodów na to, że były one niewłaściwe. Tym bardziej, że jako wiceprezydent nie angażowałem się w żadne spory lecz ciężko pracowałem.

A może opozycja obawiała się, że dojdzie do dalszych zmian w Urzędzie Miejskim?

– Zarząd Miasta nie zakładał i nie zakłada zmian dla samych zmian. Po prostu oceniliśmy działalność podległych nam jednostek. Jeśli jednak takie zmiany będą potrzebne, to na pewno do nich dojdzie.

Od 25 lipca 1994 roku do 8 maja 1995 roku był pan wiceprezydentem miasta. Co udało się więc osiągnąć obecnym władzom w ciągu tych dziesięciu miesięcy rządzenia Białymstokiem?

– Wszystkie działania władz miasta były i są uzależnione od posiadanych przez nas kompetencji i środków finansowych. W tym czasie zatwierdziliśmy m.in. plan zagospodarowania przestrzennego miasta, który jest głównym instrumentem do kształtowania polityki przestrzennej i rozwoju Białegostoku. Przyjęliśmy także program działania Zarządu Miasta na najbliższe cztery lata w zakresie zadań własnych, zadań zleconych i programu pilotażowego. Określiliśmy wstępnie politykę finansową gminy Białystok poprzez opracowanie budżetu i rozpoczęcie jego realizacji.

W kilka chwil po wyborze na stanowisko prezydenta zaprosił pan opozycję do wspólnej pracy na rzecz rozwoju miasta. Jakie problemy Białegostoku powinny zostać rozwiązane wspólnie?

– Liczę, że wszystkie ugrupowania obecne w Radzie Miejskiej wezmą udział w działaniach na rzecz miasta. Wynika to zresztą z ich deklaracji, że chcą bardziej merytorycznie włączyć się w pracę samorządu. Obecnie chcemy opracować strategię rozwoju Białegostoku, którą rozumiem nie tylko jako realizację zadań własnych gminy ale i zadań innych agend państwa. Zostanie powołany specjalny zespół programowy. W jego skład weszliby reprezentanci różnych środowisk, którym zależy na powstaniu takiego programu.

Czy zatem polityka władz będzie polityką kontynuacji czy przełomu?



– W poprzednim Zarządzie Miasta, w którym śp. Andrzej Piotr Lussa był liderem a ja menedżerem, wspólnie opracowaliśmy program działań władz Białegostoku. I jest on nadal aktualny. Jest to polityka ugrupowań wchodzących w skład „Jedności" i będzie ona kontynuowana.

A czy chciałby pan zwrócić na coś szczególną uwagę?

– Najważniejsze wydaje mi się racjonalne gospodarowanie mieniem gminy. I będzie to utrzymane przez obecny Zarząd Miasta.

Co chciałby pan jeszcze zrobić w mieście przez te trzy lata?

– Chciałbym, żebyśmy rozwiązali problem obwodnicy miejskiej, czyli przepustowości dróg w Białymstoku. Konieczne jest też opracowanie i wdrożenie programu polityki mieszkaniowej. Zmieniać się także będzie śródmieście miasta, które powinno być jego wizytówką. Przewidujemy konkurs na zagospodarowanie centrum. W dalszym ciągu wymieniany będzie tabor komunikacji miejskiej.

Czy sądzi pan, że po zmianach w Radzie Miejskiej łatwiej będzie się pracowało na rzecz Białegostoku?

– W związku z objęciem przez radnych z innych ugrupowań funkcji w Radzie Miejskiej na pewno dojdzie do zwiększenia odpowiedzialności innych klubów za funkcjonowanie miasta. Uważam też, że na stanowisku prezydenta nigdy nie przyczynię się do utrudniania współpracy w Radzie Miejskiej i Zarządzie Miasta. ■

WOJNA SAMOBÓJCZA

Z RYSZARDEM BUGAJEM, przewodniczącym Unii Pracy, rozmawia Sławomir Raube

O forsowaniu kandydatury Jacka Kuronia przez najgłośniejszych polityków UP doły partyjne mówiły – „zmowa liderów". Czy wśród delegatów nie przeważyła właśnie taka motywacja, aby przywołać liderów do członkowskiej bazy?

– Myślę, że przyczyny są inne. Otóż spora część delegatów nie potrafi wyobrazić sobie Kuronia w roli prezydenta, bo on kojarzy się z innymi rolami – a jest to dość powszechne przeświadczenie. Po drugie, T. Zieliński bardziej odpowiada idei kandydata spoza układów partyjnych. I trzeci element, mam takie wrażenie, ludzie wąskiego kręgu poświęcili więcej uwagi analizie politycznej, natomiast wśród delegatów więcej było zachowań spontanicznych – i to był najważniejszy element.

Jaki wpływ na postawy delegatów miała alergia na Unię Wolności? Karol Modzelewski mówi, że delegatami kierowała przemożna chęć zaakcentowania odrębności wobec UW.

– To jest jeden z czynników objaśniających. Ja o nim pośrednio powiedziałem, mówiąc, że Zieliński jawi się jako człowiek spoza politycznego układu. Natomiast Jacek Kuroń jest postrzegany jako „człowiek partyjny". Do tego dochodzi fakt ostatnich zmian w UW – niewątpliwie Leszek Balcerowicz nie jest w naszym środowisku postacią przyciągającą.

Ale przecież prezydent nie jest, w dzisiejszym stanie prawnym, konstruktorem polityki gospodarczej.

– Problem w tym, że to dotyczy przede wszystkim spraw społecznych i gospodarczych, podczas gdy prezydent powinien mieć do tego dystans. Dlatego ja nie miałem problemów z popieraniem Jacka Kuronia.

Aleksander Małachowski przestrzegał przed kongresem, że wspólne popieranie Kuronia będzie oznaczało – może nie formalnie, ale faktycznie – jakiś rodzaj fuzji obu Unii. Podziela pan ten pogląd?

– Nie podzielam. Każdy kandydat, który nie jest jednopartyjny, musi mieć program wypośrodkowany. Myślę tak jak K. Modzelewski, że Kuroń jest gdzieś w środku pomiędzy tym co robił Balcerowicz a tym, co my robimy. Zresztą Jacek Kuroń podkreślał, że jego program wyborczy powinien być przedmiotem dyskusji z udziałem obu partii, gdyby został desygnowany.

W sprawach gospodarczych również?

– W sprawach społecznych i gospodarczych on miał całkiem rozsądną formułę: rolą prezydenta jest podejmować jakieś aktywne zachowania, kiedy polityka społeczno–gospodarcza przekracza pewne ekstrema, obojętne czy po lewej, czy po prawej stronie. To dobra formuła, bo byłoby fatalnie, gdyby prezydent mając ściśle określone poglądy, utrudniał rządowi bieżące działanie.

Czy pan się zgadza, że UP znalazła się w sytuacji dziwnej, może nawet osobliwej: poparła człowieka, który właściwie nie zdecydował się jeszcze stanąć do wyborów prezydenckich. Jeśli się nie zdecyduje, to saldo będzie takie: poparliście kandydata, który nie chce być kandydatem...

– To trzeba objaśnić... Ja przed kongresem zwróciłem się do Zielińskiego z listem, którego treść on zaakceptował. W tym liście napisałem, że jeśli profesor ubiega się o poparcie UP i to poparcie uzyska, to ja rozumiem, że wyzwanie zostanie podjęte. W tym rozumieniu, Tadeusz Zieliński przyjął na siebie polityczne zobowiązanie kandydowania. Z jednym zastrzeżeniem – że on tę decyzję może zweryfikować wobec jakichś zdarzeń przyszłych. A takim zdarzeniem – w czym się on z nami zgadza – byłaby sytuacja, gdyby miał kandydować przeciwko Jackowi Kuroniowi. On potwierdza domniemanie, że gdyby przed wyborami rankingi wskazywały dużą różnicę szans na zwycięstwo, to biorąc pod uwagę, że elektoraty tych kandydatów są bardzo zbliżone, nie doszłoby do wojny między nimi, bo byłaby to wojna samobójcza.

Mówi pan o różnicach w rankingach...Ale na czyją korzyść, co tu jest podstawą rozumowania?

– Wie pan, jest jasne, że można oczekiwać, iż wycofuje się ten, którego wyniki są słabsze.

A jeśli różnice będą niewielkie?

– Na tym może polegać trudność, i wtedy rzecz jasna pojawiłoby się pytanie, który ma się wycofać.

Czy UP czuje się zobowiązana po decyzji kongresu do tworzenia komitetów wyborczych Tadeusza Zielińskiego?

– Myśmy przyjęli do wiadomości, że pewna liczba delegatów (35 nazwisk) złożyła akces do komitetu wyborczego T. Zielińskiego. Ale to w żadnym razie nie oznacza, że to jest już komitet wyborczy. Bo jeśli ma to być kandydat ponadpartyjny, to głównym zadaniem tych ludzi będzie poszukiwanie szerszego poparcia społecznego, także instytucjonalnie. Zresztą myślę, że nie powinniśmy – jak chyba życzy sobie sam Zieliński – upartyjniać jego kandydatury i tworzyć partyjny komitet wyborczy.

Jedni działacze UP będą pracować dla Zielińskiego, inni dla Kuronia, bo nie jest tajemnicą, że od kilku tygodni część pańskich ludzi uczestniczy w komitetach Kuronia...

– Powiedziałbym tak: rywalizacja kandydatów była na kongresie przyjazna, obaj nie wykluczają możliwości, że jeden się wycofa na rzecz drugiego. Niemniej, lojalność wobec decyzji kongresu powinna oznaczać, że aktywny udział niektórych członków Unii w komitetach Kuronia byłby niełatwy do pogodzenia z postanowieniem kongresu.

No właśnie.

– Aktywny udział...Powiedzieliśmy sobie na kongresie, że nie obowiązuje nas zasada centralizmu demokratycznego, ale obowiązuje nas zasada lojalności. Znaczy to, że ci, którzy zostali przegłosowani – nie przeszkadzają, czyli nie popierają aktywnie kandydata, który przegrał. Ale ponieważ między kandydatami nie ma ostrej rywalizacji, to pozostaje subtelność, w którym momencie zaangażowanie polityków UP na rzecz Kuronia mogłoby być interpretowane jako nielojalne wobec decyzji kongresu.

Jak wygląda „mapa niezadowolenia" po decyzji kongresu.

– Nie kryję, że jakaś część UP, wcale niemała, jest przeświadczona, że kongres podjął złą decyzję, że ona doprowadzi do tego, że i Kuroń, i Zieliński wybory przegrają.

Jakie skutki dla wewnętrznej spoistości UP może wywołać poparcie Zielińskiego?

– Myśmy podjęli próbę przekraczania podziałów kombatanckich. W wielu partiach to się robi, ale my uczyniliśmy z tego element ideowy. Myślę, że to w znacznym stopniu się udaje, dostrzegam korzystne tego rezultaty. Ale to uczy także pokory. Nie wykluczam, że podział na kongresie ma do pewnego stopnia kontekst genetyczny. Poparcie dla T. Zielińskiego było w większym stopniu poparciem udzielonym przez ludzi, którzy przyszli do UP z doświadczeniem członkostwa w PZPR. Byłoby źle, gdyby podział ten odnowił się na tle tych kandydatur, ale nie mogę wykluczyć, że ten element odgrywa tu pewną rolę.

Ludzie z rodowodem PZPR–owskim poparli Zielińskiego, reszta – Kuronia?...

– Myślę, że tak. Oczywiście, że Tadeusza Zielińskiego nie można identyfikować z PRL-em, ale Jacek Kuroń jest symbolem oporu przeciwko PRL, choć jest także człowiekiem pojednania, pojednania co prawda nie bezwarunkowego.

Nie wygląda pan na szczęśliwego szefa partii...

– Ja nie ukrywałem, że popieram wybór J. Kuronia, aczkolwiek zmieniałem zdanie. ■

KOSZMARNY SEN INWESTORA

Cd. ze str. 3.

Przekonanie to wiceprezes „Bogmarka" opiera na wątpliwych – jego zdaniem – argumentach towarzyszących odmowie wydania atestów. Guma, z której w Łomży wyrabiano rzekomo wadliwe tłoczki, posiadała bowiem atest tegoż Instytutu Leków. „Bogmark" przesłał do ministerstwa ów atest, wystawiony dla jej producenta – Fabryki Wyrobów Gumowych w Sanoku, ze skargą na instytut. W efekcie, w sierpniu 1993, uzyskano wreszcie atesty polskie na część wyrobów.

Do końca nie uzyskano zgody na sprzedaż w Polsce deficytowych insulinówek. Ich niedobór uzupełniał import z Niemiec. Paradoksalnie „Bogmark" konkurował z firmami niemieckimi w tej dziedzinie na rynkach Rosji i Litwy, gdzie... wygrywał!

Eksporterzy strzykawek do Polski byli w zdecydowanie lepszej sytuacji, niż producenci krajowi. Pomijając sprawę atestów, cło na gotowe strzykawki wynosiło... 0 proc., podczas gdy na surowce do ich produkcji – 15 proc.

Wkracza fiskus

Dalszy rozwój wydarzeń w 1993 roku przypominał koszmarny sen inwestora. Z powodu wprowadzenia nowych uregulowań prawnych dotyczących opodatkowania umów leasingowych, pod znakiem zapytania stanął cały sens przedsięwzięcia.

W roku 1993 sprzedaż wyniosła zaledwie 21,6 mld zł, przy kosztach własnych przedsiębiorstwa sięgających 77 mld, z których 80 proc. stanowiły koszty leasingu. W tej sytuacji prawdziwą katastrofą stało się wezwanie Urzędu Skarbowego w Łomży do zapłaty 6 mld zł z tytułu nowo wprowadzonego podatku dochodowego od rat leasingowych oraz dalszych 5 mld z tytułu podatku VAT od leasingu. Urząd Skarbowy wystawił na oba zaległe podatki tytuły egzekucyjne. Komornik zablokował konta spółki.

– Zarząd nie mógł przewidzieć, że wprowadzona zostanie ustawa działająca dwa lata wstecz – skonstatowali prezesi. **– Spółka nie będzie w stanie opłacić 75 proc. wartości maszyn, gdyż fabryka nie przyniesie takiego zysku nawet przy osiągnięciu 100 proc. zdolności produkcyjnych.**

Na owe zabójcze 75 proc. złożyły się: 43 proc. odsetek dla banku, 10 proc. podatku dochodowego od rat leasingowych oraz 22 proc. VAT od leasingu.

– Wysokie zadłużenie w banku oraz zaległości wobec budżetu nie rokują poprawy sytuacji – odbił argumenty fiskus. **– Dlatego nie ma sensu odraczanie terminu płatności tych podatków.**

Prezesi przed sądem

W lipcu 1993 r. produkcja odbywała się – z powodu zablokowanych kont – tylko dzięki uprawianiu znanej wszystkim firmom, które straciły płynność finansową, partyzantki finansowej. Gwoździem do trumny było więc wydanie w tym czasie przez Urząd Skarbowy w Łomży trzeciego tytułu egzekucyjnego – na zaliczki od podatku dochodowego od osób fizycznych. Okazało się, że – poczynając od lutego – spółka nie odprowadzała zaliczek na poczet tego podatku, mimo że potrącano je od wynagrodzeń pracowniczych. Zaległa kwota wyniosła ok. 1,5 mld zł. Jednocześnie wszczęto przeciwko prezesom – Bogusławowi i Markowi Choromańskim – postępowanie karno-skarbowe.

Akt oskarżenia przygotowywano w Prokuraturze Rejonowej w Łomży przeszło pół roku. W tym czasie prokurator dokonał zabezpieczenia należności na majątku podejrzanych. M. in. zajął hipotekę domu Bogusława, samochody i... helikopter Marka. Po tym posunięciu spółka uregulowała zaległe należności.

W śledztwie i na rozprawie obaj bracia nie wypadli najlepiej. Najpierw twierdzili, że zaliczki nie były odprowadzane z powodu utraty płynności finansowej. W sądzie odwołali zeznania i utrzymywali, że o niczym nie wiedzieli. W ich przekonaniu zaliczki powinien odprowadzać dysponujący kontem komornik.

Taka taktyka okazała się fatalna. Przede wszystkim księgowa spółki potwierdziła pierwotną wersję wyjaśnień. Poza tym okazało się, że członkowie Zarządu, mimo fatalnej kondycji przedsiębiorstwa, przez cały 1993 rok pobierali bajońskie, jak na łomżyńskie warunki pensje, sięgające 60 mln zł miesięcznie. Z 7,2 mld zł wydanych na płace dla ponad 100 pracowników w 1993 roku, prawie 2,2 mld przypadło trzem prezesom. **Z sytuacji nasuwał się wniosek, że prezesi celowo przeznaczali wszystkie uzyskiwane na wynagrodzenia pieniądze na płace netto, by obronić przede wszystkim swoje dochody.**

Prokurator uznał te kombinacje za „działanie w porozumieniu w warunkach przestępstwa ciągłego" i zażądał kary dla obu Choromańskich po 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata oraz po 60 mln zł grzywny.

Sąd uznał oskarżonych winnymi i skazał ich na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Żądaną przez prokuratora karę grzywny obniżył o połowę.

Wyrok zaskarżyli zarówno obrońca Choromańskich, jak i prokurator. Pierwszy domaga się uniewinnienia klientów, a drugi podwyższenia kary grzywny do 60 mln st. zł od każdego ze skazanych.

Natomiast trzeci wspólnik – senator Marek Minda, został wyłączony z tej sprawy, ponieważ „nie stwierdzono jego podpisów list płac". Nie bez znaczenia był także fakt, że chronił go parlamentarny immunitet.

W czasie dochodzenia pan senator wykazywał wobec wspólników przykładną lojalność. Stwierdził m.in. w oficjalnym wystąpieniu do prokuratury, że „nieugięta postawa" organów skarbowych wobec „Bogmarka", była „bezpośrednią retorsją" na jego radiowe wystąpienie, w którym nawoływał te organa do skuteczniejszego zwalczania „szarej strefy".

– Bezpośrednio po tym wystąpieniu, w którym broń Boże nie miałem na myśli władz skarbowych z Łomży, tutejszy Urząd Skarbowy przekazał sprawę prokuraturze – mówi M. Minda.

Włoskie roszczenia

3 listopada ub. roku, czyli jeszcze w trakcie trwania sprawy karnej, Sąd Gospodarczy w Łomży ogłosił upadłość spółki. Wniosek o upadłość złożyli obaj bracia na podstawie bilansu za rok 1993. Zobowiązania, szacowane na 400 mld zł, przekraczały wartość jej majątku, ocenianego także na ok. 400 mld.

W marcu br. Sąd Gospodarczy oddalił wniosek włoskiej firmy Fortrade Finnancing o wyłączenie z masy upadłościowej maszyn do produkcji strzykawek. Włosi motywowali wniosek faktem, że maszyny zostały przekazane spółce w leasing, a więc nie stanowiły jej własności. Poparł ich dążenia oddział BGŻ, gwarant umowy leasingowej, który w wyniku plajty przedsięwzięcia znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

Oddalając wniosek, sąd podzielił pogląd syndyka masy upadłościowej, który uważa, że mimo niuansów prawnych, maszyny stanowią część masy upadłościowej. Roszczenia Włochów z tytułu leasingu zaspokajane są przez gwaranta umowy, czyli BGŻ.

Działania syndyka zmierzają do „utrzymania fabryki przy życiu" i jej sprzedaży w całości.

Zainteresowanie nabyciem fabryki, zwłaszcza ze strony inwestorów zachodnich, jest dość duże. Jednak trudno na tej podstawie wnioskować, czy do sprzedaży dojdzie szybko. Potencjalni nabywcy – w myśl obowiązującego prawa upadłościowego – będą musieli zapłacić wynegocjowaną cenę jednorazowo. Nowy nabywca bez wątpienia będzie za to bogatszy o doświadczenia świeżo upieczonych przedsiębiorców łomżyńskich, którzy przyznają obecnie, że przystępując do inwestycji, nie mieli pojęcia o „wilczych prawach" gospodarki.

MARIA KACZYŃSKA

ŚLUBY CYWILNO – GMINNE

ANNA KWIATKOWSKA

W styczniu ogłoszono w Gródku konkurs na stanowisko kierownika USC. Zgłosiło się pięciu kandydatów, wśród których tylko jedna osoba spełniała wszystkie warunki konkursu. Przegrała, bo – jak mówi – wyszła za mąż za katolika.

Szeroka, świeżo wyasfaltowana szosa dopada kocich łbów w Gródku tuż przy kościele. Miejscowi mówią, że wybudowali go w latach trzydziestych pospołu katolicy i prawosławni. Gdy niedawno do parafii przybył cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej witali go wierni obu wyznań, choć prawosławnych jest tutaj o wiele więcej, niż katolików. Za kościołem droga toczy się po starannie wymiecionym bruku, wzdłuż pobielonych krawężników. Mija cerkiew i Urząd Gminy.

Magister ekonomii kontra pedagog

W ostatnich gminnych wyborach zwyciężyła białoruska partia utworzona tutaj na początku lat dziewięćdziesiątych. Wśród dziewiętnastu radnych trzynastu wyznania prawosławnego jest jej członkami. Reszta to ideowo niezależni plus dwóch katolików.

– Już sam ten fakt wystarczy – mówi Eugeniusz Matejczuk. – **Teraz w Gródku liczy się to, co chcą prawosławni z białoruskiej partii. Dlatego nie dopuścili, by nasza Lila zwyciężyła w konkursie, choć najlepiej spełniała wszystkie wymagania.**

Ogłoszenie o konkursie pojawiło się w regionalnej prasie na początku stycznia. Chodziło o wybranie najlepszego fachowca na kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku. Musiał mieć wykształcenie z dyplomem, najlepiej o kierunku prawniczo-administracyjnym, praktykę na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym oraz znać przepisy z zakresu USC i ewidencji ludności.

– Kto lepiej, jak nie Lila nadawał się na to stanowisko? Ma magistra ekonomii. Zanim została samodzielnym referentem ZUS-u w Białymstoku, dwa lata przepracowała jako zastępca kierownika USC w Gródku.

Córka pana Matejczuka, Lidia Waraksa, złożyła swoją ofertę w Urzędzie Gminy. Nieoficjalnie mówiło się o pięciu kandydatach na konkursowe stanowisko. Po wstępnych eliminacjach, na podstawie złożonych dokumentów, zostało dwóch – Lidia Waraksa i Jolanta Buraczewska, która kończyła studia pedagogiczne w Białymstoku.

Egzamin z Reymontowskich „Chłopów"

– Już tu postąpiono niezgodnie z regulaminem, bo Buraczewska nie miała ani dyplomu, ani żadnego stażu pracy.

Pod koniec stycznia odbyło się przesłuchanie obu kandydatek. Musiały między innymi przeczytać fragmenty „Chłopów" Reymonta, o tym, jak Jaguś topniała w uściskach Antka. Jury pod przewodnictwem wójta, Eugeniusza Siemieniuka, wybrało panią Buraczewską. Lidia Waraksa złożyła odwołanie. Jej ojciec napisał zażalenie do Urzędu Gminy, by respektowano regulamin konkursu.

– Jeżeli chcieli zatrudnić kogoś swojego, to po co ogłosili konkurs? – dziwi się.

W sprawę wdała się ciotka Lidii Waraksy. Nie byle kto w Gródku, bo nie tak dawno, tyle że za komuny, pracowała w samej Warszawie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

– Siostra poszła do nich. Powiedziała, że mogą być nieprzyjemności, podejrzenia o nieliczenie się z katolicką mniejszością. Nie pomogło.

Eugeniusz Matejczuk zwrócił się jeszcze do przewodniczącego Rady Gminy, Włodzimierza Łukaszyka, z którym kiedyś łączyły go zażyłe kontakty.

– Jak pracowałem w SKR-rze jako główny księgowy, on był dyrektorem. Mówię mu, że będzie źle, że znając większość radnych o nacjonalistycznych poglądach chodzi tu wyłącznie o sprawę narodowościową i religijną. Łukaszyk obiecał, że na dziewięćdziesiąt pięć procent Lila przejdzie, bo ma kwalifikacje .

Na początku lutego odbyło się specjalne posiedzenie radnych. Ponownie rozpatrzono kandydatury Waraksy i Buraczewskiej na stanowisko kierownika USC.

– Na obecnych czternastu radnych, dziewięciu było przeciw córce. – Pan Matejczuk ma odpowiednie dokumenty. **– Czyli za Lilą opowiedziało się dwóch katolików i trzech niezależnych. Reszta jak białoruska partia kazała.**

Trzęśli Gródkiem z siostrą

Zgłoszono nową kandydatkę, Leonidę Maliszewską, dotychczas pracującą w Urzędzie Gminy jako inspektor gospodarki gruntami. Kandydatura przeszła.

– Mówili, że Maliszewska chciała od razu startować w konkursie, ale wójt nie pozwolił, bo jak nikt inny zna się na swojej robocie – opowiada jeden z gródeckich radnych, który nie chce podać nazwiska, gdyż może mieć kłopoty. **– Cała sprawa gmatwała się od początku. Waraksa spełniała wszystkie warunki i niepotrzebnie ją odrzucono. Miała w swoich dokumentach wszystko opisane, podczas gdy akta Maliszewskiej trzeba było dopiero donosić w trakcie sesji.**

– Poświęcili wszystko, nawet swojego pracownika – twierdzi Eugeniusz Matejczuk – **byle by tylko nie dopuścić Lili, która brała ślub w kościele.**

– Nie będę niczego komentował – upiera się wójt Siemieniuk. **– Pani Waraksa może mieć jak najlepsze mniemanie o swoich kwalifikacjach. Radni byli innego zdania. Sprawę badał urzędnik z województwa i nam przyznał rację. A mówienie, że dyskryminujemy katolików, to tak, jak posądzanie nas o najgorsze zbrodnie.**

– Niech nikt nie jątrzy w naszej gminie, bo ludzi bardzo łatwo skłócić – potwierdza radny z okolic Gródka. **– Panu Matejczukowi trudno pogodzić się z klęską, bo kiedyś on i siostra trzęśli Gródkiem i kto wie, czy za winy ojca nie cierpi teraz córka. Bądź co bądź studiowała w Moskwie, dzięki jego znajomościom.**

– To prawda, że jestem tutaj znany – przyznaje Eugeniusz Matejczuk. **– I mam swoich wrogów i przyjaciół. Cóż z tego, że Lila uczyła się w Moskwie? Ona gródecka i nie powinna być dyskryminowana.**

Wójt z importu

Eugeniusz Matejczuk przyznaje, że należał do PZPR. Ale wtedy – jak twierdzi – prawie wszyscy prawosławni w Gródku należeli. Swoją karierę rozpoczął w Gminnej Spółdzielni jako bufetowy. Potem awansował kolejno na magazyniera, wiceprezesa od zaopatrzenia, głównego księgowego. W końcu został naczelnikiem gminy.

– Byłem bezkompromisowy i coś takiego, jak postąpiono z Lilą za moich czasów nie przeszłoby. Tu już nie chodzi o córkę, ale o metody, korzyści materialne i powiązania rodzinne... A wójt, jako człowiek z importu, bo dojeżdża tu z Białegostoku, boi się...

– To prawda, że Siemieniuk nie jest tutejszy – broni wójta radny – **ale bardzo się stara. Po prostu – trafił w środowisko małomiasteczkowych powiązań. Zrobił bardzo dużo dla gminy. Przed nim władze widziały tylko Gródek, on dba o teren. Mamy dobre drogi, coraz więcej wodociągów na wsiach, telefonów. W planie zakupy ekologicznych kontenerów na śmieci. I po co jeszcze mieszać religie, kiedy tutaj w każdej rodzinie są i prawosławni, i katolicy? Chyba że chodzi o to, że stare układy diabli wzięli...**

Wzdłuż świeżo wyasfaltowanej szosy stoją równiutkim ciągiem eleganckie wille. Zagarnęło je miasteczko, które swoje granice przesunęło prawie pod Stację Waliły. W Urzędzie Gminy wisi plakat przedstawiający chlubę Gródka i okolic, Leona Tarasewicza z Walił, słynnego w świecie artystę malarza. W Urzędzie Stanu Cywilnego ślubów udziela nowa kierowniczka, na której miejsce w referacie rolnictwa wójt Siemieniuk poszukuje odpowiedniego fachowca. ■

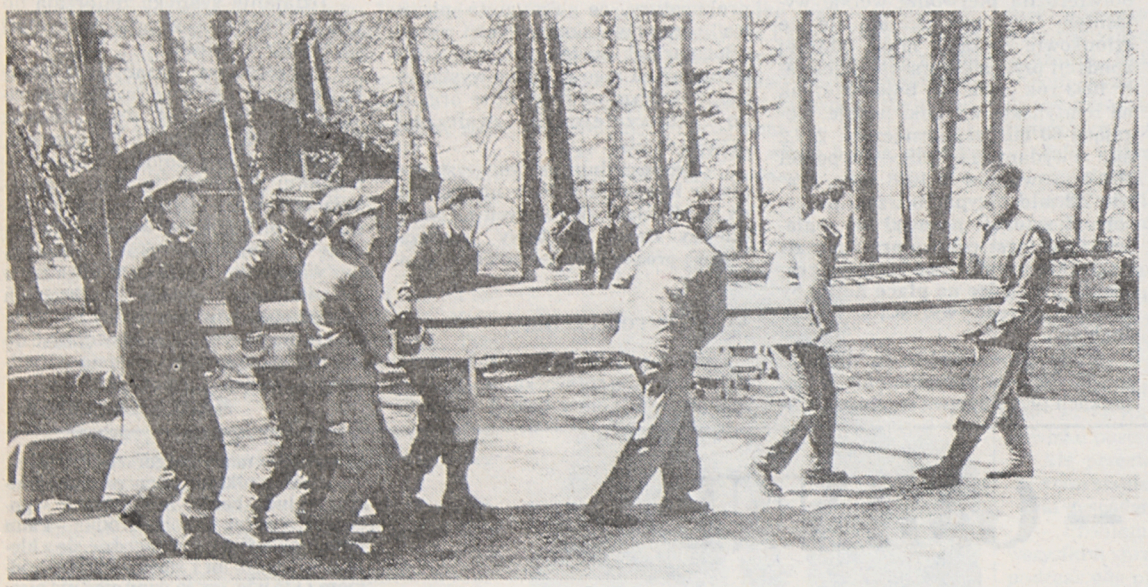
GLAZURA • TERAKOTA • ARMATURA • TAPETY • FARBY • KLEJE • SILIKONY • NARZĘDZIA
Zaoszczędzisz 5%
na każdym towarze, robiąc zakupy w dniach
12–13 maja 1995
AKCESS Białystok, ul. Hetmańska 40

PO ŚCINCE PRZERZYNKA

Przez dwa dni (9–10 bm.) w Malinówce k. Ełku o tytuł najlepszego i udział w rozgrywkach krajowych rywalizowało 18 drwali z nadleśnictw regionu północno–wschodniego oraz 4 uczniów Technikum Leśnego w Białowieży. Liczyła się przede wszystkim dokładność oraz szybkość wykonywania pięciu konkursowych konkurencji – ścinki drzewa, okrzesywania pnia, przygotowania do pracy pilarki, złożona przerzynka kłód oraz dokładność przerzynki. Jak na każdych zawodach tak i tu również faworytom niewytrzymywały nerwy, a o sukcesie lub porażce decydowały sekundy i milimetry.

(bs)







Fotografował Michał Kość







25 książka Wilbura Smitha

„SIÓDMY PAPIRUS" PO „PŁONĄCYM BRZEGU"

Korespondencja EWY GOODMAN z Londynu

Kwietniowa promocja w Anglii najnowszej, 25 książki Wilbura Smitha pt. „The Seventh Scroll" (Siódmy papirus) z udziałem autora, stała się sensacją edytorską Domu Wydawniczego Macmillan. W Polsce na początku kwietnia wyemitowano ostatni, ósmy odcinek (pokazywanego w niedzielne wieczory) włoskiego serialu z 1993 r. pt. „Płonący brzeg". Film został zrealizowany w oparciu o powieść Wilbura Smitha pod tym samym tytułem oraz jej ciąg dalszy – „Prawo miecza".

Obydwie powieści stanowią część siedmioczęściowej sagi rodziny Courteneyów, wydanej w Polsce przed dwoma laty przez Amber – Mizar w „srebrnej serii". Burzliwe, powikłane losy ludzi, którzy w ciągu stulecia budowali potęgę Afryki Południowej, rozgrywają się na tle nieujarzmionej przyrody i niespokojnej historii subkontynentu. Najnowsza powieść Wilbura Smitha zapowiada się równie atrakcyjnie jak dotychczasowe.

Trasa koncertowa

Podczas ostatniego pobytu w Wielkiej Brytanii Wilbur Smith był oblegany przez czytelników i dziennikarzy. Wydana w kwietniu jego najnowsza powieść „The Seventh Scroll" od razu znalazła się na szczycie „listy przebojów" książkowych. Dom Wydawniczy Macmillan z entuzjazmem zapowiadał „trasę koncertową", wierząc w sukces spotkań autorskich Smitha tym bardziej, iż ten opowiadacz wspaniałych historii od lat cieszy się nie słabnącym powodzeniem w Anglii. Dwudziesta piąta pozycja w jego dorobku już została uznana za jedną z najlepszych.

Poprzednie 24 książki przetłumaczono na 26 języków, a sprzedano ich aż 65 milionów egzemplarzy. Nadal drukuje się wznowienia i nawet w mojej znajomej księgarni zauważyłam dwanaście grubych tomów. Wielu czytelników miało szczęście spotkać się z Wilburem Smithem w Glasgow, Edynburgu, Leeds, Liverpoolu i Manchesterze oraz w dwóch księgarniach londyńskich. Tłumy cisnęły się w The Hatchards (to podobno najpiękniejsza księgarnia na świecie) i w dziale książkowym ogromnego ekskluzywnego domu towarowego Selfridges.

Gdy poborca podatkowy zaczyna pisać

Wilbur Smith strzeże swojego prywatnego życia, ale trochę o nim wiadomo. Urodził się w 1933 r. w Afryce Centralnej. Studiował w Michaelhouse i na Rhodes University. Mając 30 lat wysłał do wydawnictwa rękopis swojej pierwszej powieści pt. „When The Lion Feeds" (Gdy poluje lew), z prośbą o 500 funtów honorarium i 5 tys. egzemplarzy. Wydawca zapłacił podwójną stawkę, a 20–tysięczny nakład książki rozszedł się natychmiast. Od tej chwili Smith poświęcił się całkowicie pisaniu, porzucając zawód poborcy podatkowego. Obecnie pierwszy wydawca pisarza jest jego agentem.

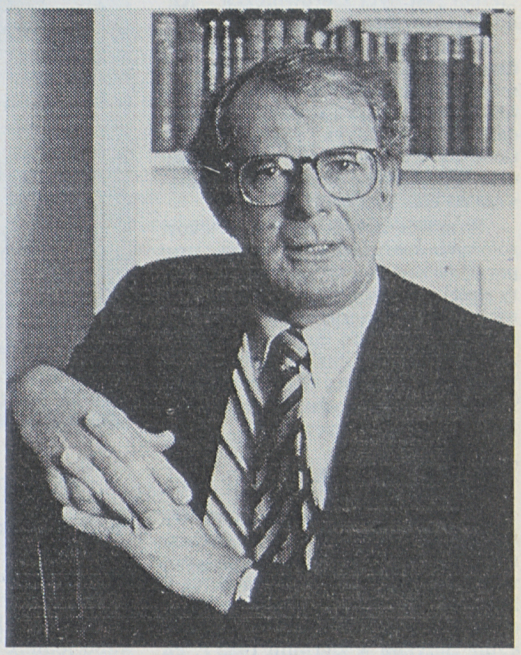
Wilbur Smith to człowiek bardzo zajęty. W RPA, gdzie mieszka, angażuje się w działalność na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Miejscem jego pracy twórczej jest dom na Seszelach. Pisarz dużo podróżuje, zbierając informacje na każdy temat, który może okazać się do wykorzystania w kolejnej książce. Afryka, jej przyroda, historia, atmosfera – to nieustająca fascynacja Smitha, a wiarygodność realiów i porywający sposób narracji to główne atuty jego pisarstwa. Muzą twórczości i wielką miłością jest druga żona pisarza, Danielle Thomas, również pisarka. Dwadzieścia swoich powieści (w tym „Płonący brzeg") Wilbur Smith zadedykował właśnie jej.

Wędrując wzdłuż Nilu

Akcja „The Seventh Scroll" jest kontynuacją poprzedniej powieści Smitha, wydanej przed dwoma laty „River God" (Boskiej rzeki), opowiadającej historię królowej Lostris i zakochanego w niej, wykształconego niewolnika, Taity. Papirusowe zwoje, na których Taita spisywał przed 4 tysiącami lat dzieje królowej oraz codzienne i niezwykłe wydarzenia, starczyłyby na kilka osobnych historii. Dla bohaterów „The Seventh Scroll" zapiski te stanowią klucz do rozwiązania tajemnicy, dotyczącej bajecznych skarbów z niemal zapomnianych czasów.

Ci bohaterowie to Duraid Al Simmu i jego piękna żona Royan, pół-Egipcjanka, pół-Angielka, którzy jako pierwsi wpadli na trop grobu królowej Lostris, gdzie pośród przedmiotów z ceremonii pogrzebowej znajdowały się także papirusy Taity. Kierując się zapiskami, oryginalne małżeństwo poszukuje skarbów wędrując wzdłuż Nilu w kierunku Etiopii, przez wioski, które nie zmieniły się od czasów faraonów. Od wieków nie uległy też zmianie ludzkie emocje i żądze: naukowe poszukiwania i próby dociekania prawdy krzyżują się z chciwą i brutalną walką o władzę o bogactwo.

Kiedy Duraid zostaje barbarzyńsko zamordowany, a papirusowe zwoje ukradzione, Royan wyjeżdża do Anglii. Z poznanym tutaj arystokratą–archeologiem powracają do Afryki, kontynuując poszukiwanie skarbów. Wartka akcja przypomina przygody filmowego Indiany Jonesa, a historia miłosna jest równie dobra jak ta z „Przeminęło z wiatrem". Być może, za jakiś czas najnowszą powieść Wilbura Smitha zobaczymy w kolejnym telewizyjnym serialu. ■



Wilbur Smith, autor „Płonącego brzegu"

APEL JOANNY

KRYSTYNA KONECKA

Joanna ma włosy do ramion z rozwichrzoną grzywką nad czołem, niebieskie oczy i ciepły uśmiech. To na zdjęciu. Zdjęcie zamyka okładkę zbiorku poetyckiego pt. „Wiersze Joanny", który ukazał się w białostockim Wydawnictwie ŁUK. Ale Joanny już nie ma.

Pierwszy wiersz z cyklu „Cierpienie" to „Drugi dom":

Mój drugi dom, biały dom
Lecz nie sennych marzeń
A rzeczywisty - smutny dom
W szpitalnej zamknięty sali.

Wiersz drugi to „Dializy":

Szumi przy mnie maszyna
Przy której życie moje upływa
Lecz się nie kończy. O nie!
Ja żyć jeszcze bez niej chcę.

Pierwszy dom, pełen rodzinnego ciepła i czułości był na białostockich Bacieczkach. Tutaj Joasia Kitlas chodziła do Szkoły Podstawowej nr 16, po której ukończeniu rozpoczęła naukę w II LO przy ul. Narewskiej. Niestety, postępująca, ciężka choroba nerek sprawiła, że drugim domem Asi została Klinika Nefrologii przy ul. Żurawiej. Dializy, które początkowo odbywały się dwa razy w tygodniu, stały się konieczne co drugi dzień. Wśród pierwszych prób literackich młodziutkiej poetki, poświęconych rodzinie i odkrywaniu świata wzruszeń, zaczęły się pojawiać proste i gorzkie strofy, jak w „Trzech dniach":

Poniedziałek, środa, piątek
Moje życie w tych dniach
Traci wesołych przeżyć wątek
I co tydzień od poniedziałku
Cierpienia jest początek.

Joasia pisała dla siebie. Wierząc, że wszystko będzie dobrze:

Wierzę w gwiazdę
Ufam niebu
Kocham ziemię.

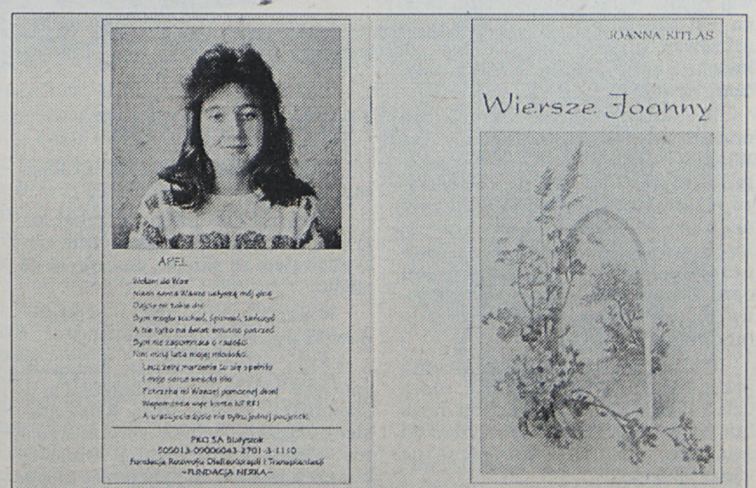
Musiała przerwać naukę w szkole. Nauczyciele przychodzili do domu. Kiedy i to okazało się niemożliwe, nadal odwiedzała uczennicę nauczycielka z II LO, Halina Kazanecka. Nie tylko dlatego, że po sąsiedzku: żona znakomitego zmarłego poety, Wiesława Kazaneckiego zaprzyjaźniła się z Joasią i uważnie śledziła jej pierwsze literackie próby. Z programem szkolnym udało się dojść do klasy maturalnej.

Asia umarła w 1993 r. Miała 21 lat. *„Była drobną, delikatną panienką, o niezwykle wrażliwej, wysublimowanej cierpieniem duszy... Pozostawiła kilkadziesiąt wierszy, które świadczą o uzdolnieniach i dojrzewaniu poetyckim..."* – napisała we wstępie do „Wierszy Joanny" Halina Kazanecka. Ten zbiorek, upamiętniający Joasię Kitlas z Bacieczek został wydany w intencji szczególnej: jest cegiełką do wsparcia Fundacji Rozwoju Dializoterapii i Transplantacji – FUNDACJI NERKA.

Fundacja, której przewodniczy kierownik Kliniki Nefrologii AMB, prof. dr hab. Michał Myśliwiec, istnieje od 1991 r., a została utworzona w celu zdobycia środków na wykończenie nowego szpitalnego skrzydła przy ul. Żurawiej. Prace są bardzo zaawansowane, ale pieniędzy wciąż brakuje. Oddanie tej części budynku do użytku jest warunkiem nieodpłatnego przekazania przez Ministerstwo Zdrowia drogiego sprzętu medycznego wraz ze sztucznymi nerkami dla nefrologii. Dzięki temu z niezbędnej pomocy będzie mogło skorzystać więcej chorych z tego regionu kraju i dramatyczna sytuacja w szpitalu ulegnie poprawie.

Znalazła się grupa ludzi dobrej woli, którzy wsparli inicjatywę Haliny Kazaneckiej i siostry Joasi, Beaty, czyli wydania wierszy zmarłej poetki.

– Jestem w to zaangażowana – mówi Halina Kazanecka – **bo znałam tę dziewczynę, znałam jej cierpienia, a ludzie spoza murów szpitala nie mają pojęcia, czym jest choroba nerek. Bardzo wiele mamy do zawdzięczenia Wydawnictwu ŁUK, a zwłaszcza pani Elżbiecie Łagunionek oraz panom Krzysztofowi Turowi, który m.in. wykonał piękny projekt okładki i Markowi Ławnickiemu. Wszyscy oni włożyli wiele serca w wydanie „Wierszy Joanny", wykonując nieodpłatnie wszelkie prace edytorskie. Dziękujemy też panu Tadeuszowi Daniło z ECCO-ZA za podarowanie nam papieru na tomik oraz panu Jerzemu Andrejukowi z ORTHDRUK-u za jego wydrukowanie gratis.**



Poetycką „cegiełkę" zmarłej Asi wspierają plakaty informacyjne, które również za darmo zostały wykonane w Studio Xero Color Laser Krystyny i Zygmunta Kaczyńskich z ul. Jurowieckiej. Już obecnie „Wiersze Joanny" można nabywać w białostockiej Galerii „Akcent" (Sienkiewicza 14) i księgarni „Akcent" (Rynek Kościuszki), na stoisku Kodak Express w „Centralu" (Skłodowskiej) i w Foto Express Park, (Św. Rocha, (lokal 35) oraz w siedzibie DIALOGU (Branickiego 13). Dzięki zaangażowaniu organizatorów, na konto FUNDACJI NERKA wpłynęły już ze sprzedaży „Wierszy Joanny" pierwsze wpłaty: z Fabryki Dywanów „Agnella" SA, od mieszkańców osiedla Bacieczki oraz od grona pedagogicznego i rodziców uczniów z II LO.

Wiersz „Apel" Joasia pisała z nadzieją, że przeżyje:

Wołam do Was
Niech serca Wasze usłyszą mój głos
Dajcie mi takie dni
Bym mogła kochać, śpiewać, tańczyć
A nie tylko na świat smutno patrzeć
Bym nie zapomniała o radości
Nim miną lata mojej młodości.
Lecz żeby marzenie to się spełniło
I moje serce wesoło biło
Potrzeba mi Waszej pomocnej dłoni

Wspomóżcie więc konto NERKI

A uratujecie życie nie tylko jednej pacjentki.

Na okładce „Wierszy Joanny", pod tym wołaniem i jej fotografią, zamieszczono numer konta: **PKO SA Białystok, 505013-09006043-2701-3-1110, Fundacja Rozwoju Dializoterapii i Transplantacji FUNDACJA NERKA.** ■

APTEKARSKIE TARGI

BARBARA SOJKO

W liczącej ponad 8 tysięcy mieszkańców gminie Prostki funkcjonuje tylko jedna apteka. Narosłe od lat zaniedbania wynikające z jej nieremontowania doprowadziły do naruszenia wymagań higienicznych i zdrowotnych. Dalsze zwlekanie i lekceważenie sprawy mogłoby spowodować likwidację apteki.

W starym, poniemieckim budynku przy ul. 1 Maja 15 w Prostkach od lat mieści się ośrodek zdrowia i apteka. Poza tym, w będącym własnością gminy budynku, znajdują się cztery mieszkania.

Apteka od trzech i pół roku jest w prywatnych rękach. Przedtem należała do Cefarmu. Nowym właścicielem jest była kierowniczka – Anna Cyranowska.

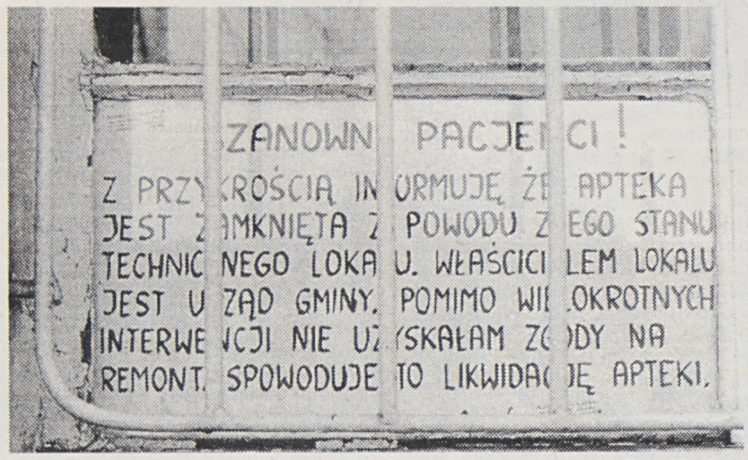
– Uzyskałam koncesję na prowadzenie apteki w lokalu po Cefarmie – mówi właścicielka. **– Obowiązywały niższe wymagania i w pełni odpowiadały one stawianym kryteriom. Od Cefarmu też odkupiłam wyposażenie oraz leki. Umowa najmu lokalu opiewała na czas nieokreślony.**

W aptece oprócz sprzedaży leków gotowych, sporządzane są również preparaty na zamówienie według receptury stałej i płynnej. Wszystko to na 70,5 mkw. Stan techniczny pomieszczeń, od ekspedycyjnego po magazyny leków i ziół, od początku budził wątpliwości. Właściciel budynku, chociaż obowiązany do przeprowadzania remontów, zwlekał z ich rozpoczęciem.

Targi o wykup

– Bieżąca konserwacja i naprawy nie miały sensu przed usunięciem narosłych od lat uszkodzeń – opowiada A.Cyranowska. **– Postanowiłam wykupić lokal i wyremontować go we własnym zakresie. Pierwsze podanie złożyłam w sierpniu 1993 r. Po dwóch miesiącach otrzymałam odpowiedź odmowną.**

W lipcu ub.r. wybrano nowe władze gminy. Po wielokrotnych rozmowach z wójtem i zarządem o wykupie pomieszczeń i zapewnieniach, że jest to możliwe, A.Cyranowska w październiku 1994 r. złożyła kolejne podanie. Będąc pewną jej pozytywnego rozpatrzenia przystąpiła do kupowania niezbędnych do remontu materiałów – terakoty, oświetlenia, wykładziny, zlewu... Do dzisiaj zalegają w piwnicy.



Fot. M. Kość

– Od tego czasu wszelkie moje kontakty z gminą mają podkładkę na pismach, które skrupulatnie przechowuję – opowiada. **– Przestałam wierzyć ustnym rozmowom i obiecankom.**

Pod koniec grudnia sprawa stanęła na sesji Rady Gminy. Rozpatrywano jednak łącznie – mimo dwóch oddzielnych podań – wykup lokalu na aptekę oraz znajdującego się w tym samym budynku mieszkania Cyranowskich. Odpowiedź była negatywna.

– Nauczona złymi doświadczeniami poprzedników w sprzedaży lokali, obecna Rada jest bardzo ostrożna w ich wyzbywaniu się – mówi wójt, Mirosław Orłowski. **– Uznaliśmy, że mienie to pozostanie własnością gminy.**

Apteka się sypie

Z nowym rokiem zamknięta została – druga w gminie – apteka w Wiśniowie Ełckim. Wójt twierdzi, że jej właściciel znalazł intratniejszą posadę i sam zrezygnował. Plotka natomiast głosi, że wykończyły go stawki nowego czynszu. Sprawa ta – w odczuciu mieszkańców okolicznych wsi – rzuciła cień obawy co do dalszych losów apteki w Prostkach. Pojawiły się listy społeczne występujące za jej utrzymaniem.

– Nikt nigdy nie myślał o likwidowaniu apteki w Prostkach – tłumaczy wójt. **– Do mnie nie trafiły żadne listy i nie wiem skąd one się wzięły.**

W połowie lutego br. Sanepid w Ełku przeprowadził rutynową kontrolę sanitarną prostkowskiej apteki. Stwierdzono naruszenie wymagań higienicznych oraz zdrowotnych i wszczęto postępowanie administracyjne. Usunięcie wytkniętych niedociągnięć możliwe jest jednak dopiero po remoncie lokalu. Wymiany bowiem wymaga instalacja elektryczna, podłoga, tynki na ścianach i sufitach, okna. O wynikach kontroli powiadomiony został pisemnie UG.

Potrzeba remontu apteki była niepodważalna. Rozstrzygnięcia wymagała kwestia, kto i w jakim zakresie ma go wykonać. Postanowiono zawrzeć nową umowę najmu, która zabezpieczałaby interesy wynajmującego i najemcy. Stara bowiem – zdaniem obu stron – zawierała wiele niedociągnięć.

Diabeł tkwi w szczegółach

21 marca miało miejsce kolejne spotkanie właścicielki apteki z Zarządem Rady Gminy. Rozmawiano m.in. o zmianie czynszu, po raz pierwszy padła propozycja zagospodarowania działki obok pod nową aptekę, ustalono termin podpisania umowy.

Zanim do tego doszło, pod koniec marca w budynku przy ul. Maja 15 pękł piec c.o. Temperatura wewnątrz spadła do kilku stopni. W tych warunkach nie dało się pracować. Apteka została zamknięta na trzy dni.

– Zawiadomiłam o tym fakcie wójta – opowiada A.Cyranowska. **– Doradził, abym szybko kupiła piecyk gazowy... W tym też czasie w magazynie ziół oberwał się sufit. Byłam zmęczona i zdenerwowana całą sytuacją, nie wytrzymałam i w oknie apteki w czwartkowe popołudnie wywiesiłam tę kartkę.**

Głosiła ona – „Z przykrością informuję, że apteka jest zamknięta z powodu złego stanu technicznego lokalu. Właścicielem lokalu jest Urząd Gminy. Pomimo wielokrotnych interwencji nie uzyskałam zgody na remont. Spowoduje to likwidację apteki."

Już następnego ranka aptekę odwiedził wójt z pracownikiem urzędu – obejrzał lokal, zrobił zdjęcia okna z kartką i kazał ją zdjąć.

– Nie zgadzam się z treścią wywieszonej kartki – mówi M. Orłowski. **– Jestem za istnieniem apteki i wyremontowaniem lokalu. Planujemy przejąć służbę zdrowia na garnuszek gminy, zależy nam na jej prawidłowym funkcjonowaniu. Ale diabeł tkwi w szczegółach.**

Głębokie ustępstwa

Nastąpiła kolejna seria negocjacji, konsultacji z prawnikami. Sporządzono protokół typowania, gdzie określono zakres remontu. Jednocześnie każda ze stron uważa, że poszła na głębokie ustępstwa wobec drugiej. Ostatnim punktem spornym był okres wypowiedzenia najmu lokalu. Najemca proponował 12–miesięcy, gmina obstawała przy terminie półrocznym.

– Uważam, że nowa umowa jest korzystna dla najemcy – mówi wójt. **– Jeżeli coś się stanie i my wypowiemy umowę w ciągu 5 lat od dnia zakończenia remontu, zwrócimy koszty poniesione na ten cel.**

W środę – 26 kwietnia odbyła się sesja Rady Gminy. Porządek obrad nie zawierał punktu dotyczącego przyszłości apteki. Mimo braku zaproszenia, przyszła na nią A.Cyranowska. Radni sami wywołali problem. Zapadła uchwała o wydzieleniu działki pod budowę nowej apteki i z takim przeznaczeniem sprzedaży jej w przetargu ograniczonym.

Jeszcze tego samego dnia, po sesji, doszło do spotkania A.Cyranowskiej i Zarządu oraz podpisania nowej umowy najmu lokalu.

– Tylko ze względu na podjętą uchwałę w sprawie działki, zgodziłam się na 6–miesięczny okres wypowiedzenia – mówi Cyranowska. **– Uważam, że taki termin nie zabezpiecza moich interesów, o czym ciągle zapewniano.** ■

RYBNE IMPERIUM

Zwolniony ze stacji CPN Antoni Niebrzydowski, ale za nie swoje przewinienie – zastrzega od razu – chciał najpierw spróbować sił jako lodziarz. Gdy nie wyszło, wziął się za ryby. Dziś jest współwłaścicielem kilku hurtowni i zakładów, z roczną sprzedażą rzędu 160 miliardów starych złotych.

– Mimo że brudny i śmierdzący, to był i będzie dobry interes. Chociaż w Polsce mało je się ryb. Tylko w poście albo gdy lekarz każe. Po takiej na przykład Wielkanocy, sprzedaż spada o połowę – mówi.

Niebrzydowskiego łatwiej zastać na placu budowy czy w wędzarni niż w biurze. W zwykłym, często roboczym, ubraniu nie wygląda na człowieka obracającego miliardami. Garnitur – jak twierdzi – zakłada tylko od święta.

Kolejka za rybką

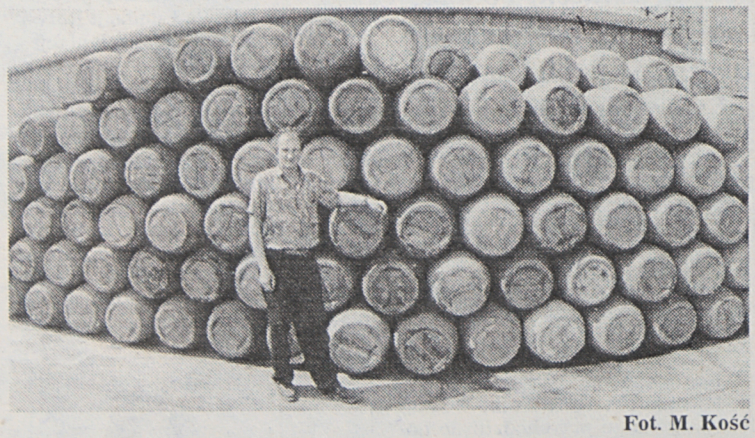
Niewiele brakowało, by dzisiejszy rybny potentat skończył jako producent i sprzedawca lodów. Na przeszkodzie stanęły jednak zbyt duże wymagania sanitarne. Takim sposobem, przed 9 laty, Niebrzydowski wziął się za ryby. Otworzył mały sklepik w centrum Grajewa.

W otoczeniu wówczas wyłącznie państwowych placówek, prywaciarz radził sobie wcale nieźle. Kolejka za rybką – jak wspomina – stała praktycznie od rana do wieczora. Ludzie rzucali się nawet na płotkę. Często trzeba było limitować sprzedaż, by starczyło dla wszystkich.

– Zarobione pieniądze szły na rozwój firmy. W tej branży zresztą zasada jest prosta: pół roku trzeba ostro pracować, pół – wegetować. Od kwietnia do października jest praktycznie zastój.

W sklepie Niebrzydowskiego można było kupić nie tylko ryby. Właściciel przywoził kawę, czekoladę, a nawet drób. Chcąc przyzwyczaić ludzi, by do sklepu rybnego przychodzili po kurczaki, potrzebował jednak czasu i stosowania niższych niż u konkurencji cen. Ze sprzedażą niektórych towarów balansował na granicy opłacalności.

Pod koniec 1992 r. sklep przejęli pracownicy. Właścicielowi płacą dziś 3 miliony za dzierżawę, od niego też biorą towar. Sam Niebrzydowski zajął się handlem i produkcją na większą skalę.



Fot. M. Kość

Hurtownia „Rekin"

Pierwsza hurtownia ryb uruchomiona została w grudniu 1990 r.

– Przez 2 lata interes ciągnął kuzyn. Później, gdy już ostatecznie zrezygnowałem ze sklepu, doszedłem do spółki.

W październiku 1992 r. Niebrzydowski postawił drugi budynek.

– Nie sam oczywiście, budowaliśmy go w piątkę. W tym budynku uruchomiliśmy przetwórstwo. Kilka miesięcy ciągnęła się nam sprawa wydania decyzji lokalizacyjnej. Mimo że budynek już stał, to były jakieś kłopoty z jej wydaniem. Pomogła dopiero interwencja burmistrza.

Jako trzeci – w maju 1993 r. – powstał „Rekin" – hurtownia ryb w Białymstoku. Budynek odremontowali i przystosowali do potrzeb pracownicy Niebrzydowskiego. Mimo że wielu z nich po raz pierwszy w życiu trzymało kielnię, robota poszła sprawnie. W ciągu 3 tygodni postawiono ściany, otynkowano.

Rybne imperium Niebrzydowskiego i jego wspólników to dziś kilka zakładów przetwórczych i hurtowni. Zatrudniają w sumie prawie 40 osób, płacąc najlepszym „na rękę" ponad 6 milionów starych złotych.

W stojącym w wędzarni piecu można uwędzić 4-5 ton ryb dziennie. Wędzi się przede wszystkim makrelę i piklinga, rzadziej łososia i węgorza. Zakład zajmuje się także soleniem śledzi i płatów śledziowych.

Marzenie o konserwie

W sezonie, z zakładów Niebrzydowskiego wyjeżdża co tydzień prawie 100 ton ryb, przede wszystkim śledzi i płatów oraz wędzonej makreli. Rekordowy był grudzień 1993 r., kiedy jeszcze część towaru trafiała do odbiorców litewskich. Później Litwini sami rozpoczęli produkcję i zrezygnowali z grajewskiego dostawcy.

Dziś towar od Niebrzydowskiego sprzedawany jest przede wszystkim w regionie. Liczba stałych odbiorców idzie już w tysiące. Zdaniem właściciela, zbyt zapewniają niewysokie marże, od kliku lat utrzymujące się na poziomie 6-9 proc. Ubiegłoroczny obrót firm wyniósł 160 miliardów starych złotych.

– Trochę ryb trafia na eksport, ale pośrednio – przez naszych odbiorców. By słać na Zachód, trzeba mieć nowe technologie, a na te jeszcze nas nie stać.

Spółki rozwijają się. Zakład w Grajewie dysponuje już 24-tonowym dostawczym niemieckim samochodem marki MAN. W tym roku na placu pojawi się prawdopodobnie drugi pojazd. Niebrzydowski przymierza się też do uruchomienia sklepów w Białymstoku i chłodni w Grajewie. Chce rozpocząć także produkcję garmażerki rybnej – rolady i galarety.

– Nie robię jeszcze konserw. Mogę o nich jedynie pomarzyć. Tu trzeba byłoby nowych linii technologicznych i dużych miliardów. Ale za kilka lat, kto wie...

(mah)

– Hetman? Tak na mnie czasem mówią, ale częściej – Kowal, bo i nazwisko pasuje, i to porzekadło, że każdy jest kowalem własnego losu...

HETMAN

Monolog jubileuszowy Zygmunta Kowalika, żywej legendy sportowej nie tylko miasta Augustowa.



Zygmunt Kowalik (drugi od lewej) w otoczeniu najpopularniejszych sportowców i trenerów Suwalszczyzny w roku 1994. Od lewej stoją: srebrny medalista mistrzostw świata w kajakarstwie Adam Wysocki, trener kajakarzy Sparty Augustów Andrzej Siemion, mistrz Polski w narciarstwie wodnym Krzysztof Wencewicz i medalista mistrzostw świata w kajakarstwie Piotr Markiewicz.

– Nie, nie jestem z Augustowa. Urodziłem się bliżej gór niż wody, w pobliżu Łysicy i Gołoborza. Wprawdzie była tam rzeka, dzięki której nauczyłem się pływać, ale gdzież jej do tutejszych jezior!

Młodość miałem raczej spokojną i bezpieczną, to znaczy do piętnastego roku życia, kiedy przyszedł Niemiec i musiałem zacząć zarabiać na chleb. Nawiasem mówiąc w fabryce amunicji, bo nigdzie nie było innego zajęcia, no i zamiast bawić się w indiańskie podchody, zacząłem konspirować wzorem starszych kolegów. Byłem bardzo młody i chyba dlatego przybrałem sobie pseudonim „Stary", i trwało to rok, po czym wywieziono mnie na roboty do Niemiec.



Rok 1969 – Mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym w Augustowie, w trakcie których pan Zygmunt był sędzią głównym.

W Altenburskim „Hasagu", jak i w Polsce, nadal pracowałem przy nabojach, tyle że trochę większych, a zatem i konspiracja musiała być poważniejsza. Kiedy kolejny raz z rzędu „luzowałem" urządzenie, pracujące z dokładnością do kilku mikronów, złapała mnie na tym tajna służba fabryczna i ciupasem odesłała do więzienia. Śledztwo trwało prawie dwa miesiące, po czym znalazłem się w Buchenwaldzie, a to takie miejsce, że i nawet dzisiaj wolę o nim nie wspominać i go nie pamiętać. Zwłaszcza, że spróbowałem ucieczki z dwójką takich jak ja szaleńców... po kilku dniach na powrót byliśmy w obozie. Najstarszemu z nas, Kazikowi, strażnicy odbili nerki – zmarł w potwornych męczarniach – mnie udało się przetrwać i doczekać wyzwolenia.

W US Military-Police

znalazłem się przez przypadek, inaczej nie mogę tego określić. Amerykanie przetransportowali nasze nędzne, muzułmańskie resztki do obozu przejściowego w Darmstad i nie byliby sobą, gdyby wraz z jedzeniem nie dostarczyli sprzętu sportowego. Przypadkiem było tam także kilka okrągłych piłek, więc zaczęliśmy jeść i kopać, a naszej piłki nożnej Jankesi nigdy przedtem nie widzieli. Pamiętam, że nasza kopanina ściągnęła tłumy gapiów, głównie żołnierzy ze stacjonującej w Darmstad kompanii żandarmerii polowej. I wtedy, wspólnie z dwoma innymi kolegami, otrzymaliśmy od ich dowódcy propozycję nie do odrzucenia: ja was przyjmę do służby, a wy moich chłopców nauczycie grać w tę waszą piłkę europejską... Tak zaczęła się przygoda ze sportem, trwająca do dzisiaj, a więc równe pięćdziesiąt lat, nie mniej, nie więcej.

Trwała jeszcze wojna na Dalekim Wschodzie i mogłem wybrać albo powrót do kraju, albo dalszą służbę w szeregach amerykańskiej MP. Wybrałem to pierwsze, do czego walnie przyczyniła się pewna dziewczyna, jak obrazek piękna. Polka, jak i ja niewolniczo pracująca dla Rzeszy, dzisiaj moja żona z pięćdziesięcioletnim stażem małżeńskim, matka trójki moich dzieci.

Kiedyś, nie tak dawno, miałem jakiś interes w amerykańskiej ambasadzie. Kolejka straszna, tłok przy wejściu, więc pokazałem strażnikowi moją MP legitymację, a on blachę w czapkę, staje na baczność i wrzeszczy: – Przepuścić żołnierza armii amerykańskiej!

Takie tam dyrdymały, nic więcej...

Amerykański instruktor piłkarstwa

I tak, wylądowałem w mieście, o istnieniu którego wcześniej nie dane mi było nawet wiedzieć. W mundurze żandarma US Army poszedłem do starostwa szukać pracy, gdzie usłyszałem normalne w tamtych czasach: chłopie, z nieba nam spadłeś, mamy dla ciebie zajęcie. Wtedy nikt jeszcze nie słyszał o zimnej wojnie i porucznik Wójcik, pierwszy powojenny komendant miasta Augustowa, mając przed sobą „amerykańskiego instruktora piłkarstwa", zlecił mi organizację pierwszej na tym terenie drużyny z prawdziwego zdarzenia. Dzisiaj myślę, że to jego polecenie ukierunkowało całe moje życie, a także uchroniło przed późniejszymi prześladowaniami. Kto wie, co by mnie mogło czekać, gdyby nie moja praca w sporcie i liczne sportowe pasje. W PRL-u sport traktowano serio, a jednocześnie sportowcy i działacze byli kimś w rodzaju dworskich błaznów, którym dużo uchodzi, bo tak naprawdę nie są groźni dla jaśnie panów z socjalistycznego otoczenia.

Krótko mówiąc, zająłem się sportem i miastem, do którego przylgnąłem, i które mnie też przyjęło.

Nie zostałem przy piłce. Tutaj wszędzie pełno wody, więc naturalną kolei rzeczą trzeba ją było zaprząc do sportowych zmagań, jeśli można to tak określić... No więc łyżwy, żeglarstwo, kajaki...

W gumiakach po Netcie

Może to śmieszne, ale znowu pomógł mi przypadek.

Na zawodach naszej kadry łyżwiarskiej w Holandii, gdzie byłem nie tylko jako trener i działacz, ale również sędzia międzynarodowej klasy, któregoś dnia poszedłem do kina i w jakiejś migawce z Australii zobaczyłem motorówkę, ciągnącą za sobą faceta... na deskach. Ten widok tak mnie zafascynował, że później, już w kraju, nie mogłem się od niego opędzić. Nie było rady, wytrzasnąłem skądś zwyczajne, szerokie narty śnieżne, uzbroiłem je w gumiaki, w te z kolei wlazł mój pierworodny Janusz – i jazda, po Netcie! Pamiętam tłumy gapiów oblegających jej brzegi, pamiętam entuzjastów, którzy z miejsca zakochali się w nowym szaleństwie, i takich, którzy mówili, że Kowalik zwariował do reszty. Może tak i było, jeśli zważyć na rodzaj sprzętu, jakiegośmy na początku używali, ale z tego szaleństwa Augustów stał się jednym z najważniejszych w Europie ośrodków nart wodnych. Jestem, chyba mogę tak powiedzieć, ojcem chrzestnym tego sportu w Polsce. Chrzestnym z całą masą chrześniaków, którzy wiele razy bijąc różne rekordy Polski, zdobyli worek medali. Chyba ze dwieście, a może nawet więcej.

Problem niedzielnych narciarzy

Jestem też, mówiąc nieskromnie, ale zgodnie z prawdą, twórcą WOPR-u, a skrót ten oznacza Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, zaś jego pomysł zrodził się w mieście pod Śpiącym Rycerzem.

Kiedy Augustów stał się modny i zaczęły w sezonie ściągać doń tłumy turystów, nie tylko naszych, bo i europejskich, powstał problem beztroskich wodniaków, często nie umiejących wcale pływać, czyli coś takiego, jak problem niedzielnych narciarzy, szusujących z Kasprowego. Tylko w górach zwykle można się dorobić gipsu, a woda ciągnie człowieka w dół, na denko...

Pomyślałem więc sobie, że trzeba sięgnąć do góralskich doświadczeń i przy okazji łyżwiarskiego zgrupowania w Zakopanem, najpierw dokładnie przestudiowałem regulamin GOPR-u, a potem przetłumaczyłem go na język wodniactwa. W końcu została już tylko normalna w takich razach przepychanka z władzą, która z reguły nie lubi nowości, a dzisiaj mam to przeświadczenie, że chociaż nikt nie zliczył, ilu niedoszłych topielców uratowali w Polsce woprowcy, to jednak dałoby się z tego uformować armię z taborem.

Kłopoty z władzą

A któż ich nie ma? Chyba tylko ten, kto nigdy nic nie robił. Nasi rządcy, niezależnie od koloru, zawsze chcą mieć święty spokój, boją się nowinek, nie cierpią ludzi z polotem. Do niczego nie są im oni potrzebni, no bo co to za choroba – nie muszą, a się pchają, nikt im nie każe, a ciągle przy czymś się kręcą i przeszkadzają w ich robocie.

Pamiętam czasy, kiedy organizowałem kajakarstwo sportowe, które dzisiaj dorobiło się mistrzów świata, a na początku nie było nawet w załążku. Kupiłem wtedy trzy kajaki wyczynowe z machoniu, bo nikt nie używał jeszcze plastikowych. – Kowalik funduje swoim pupilom meble na wysoki połysk! – grzmiał z trybuny ówczesny wicerządca białostocki. Sprawa trafiła do Ministerstwa Finansów i GKKF-itu. Wygrałem, ale com się wtedy nasłuchał, ile nerwów stracił, ile nawojował!

Jeszcze gorzej było z remontem, a właściwie z przebudową augustowskiej „Starej Poczty", na bazie której zrobiłem hotel, jakiego nie powstydziłoby się w latach 60. żadne wojewódzkie miasto w Polsce. Wtedy przelała się czara służbowej goryczy, zawiści i diabli wiedzą, czego jeszcze. Jakże to tak? Przecież nie powinno mu się udać, skąd na to wszystko wziął pieniądze, a może coś ukradł po drodze? Specjalna komisja, niemal na kolanach, z centymetrem w dłoniach obmierzała wykładziny na korytarzach i w pokojach... niewiele mogli mi zrobić, bo superata była nie manko, ale w nagrodę skreślono mnie z listy lokatorów nowego domu dla pracowników administracji państwowej.



Pan Zygmunt w mundurze US Military Police

Kiedy w roku 1969 chciano mi przypiąć wreszcie srebrny krzyż zasługi, odpowiedziałem – nie bez satysfakcji – że jeszcze nie zasłużyłem na takie wyróżnienie, tak samo jak i na mieszkanie w nowym bloku.

Dziś odznaczeń mam całą masę, łącznie z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Siedemset medali „Sparty"

Co jeszcze zrobiłem dla sportu, a ściślej mówiąc, dla miasta, regionu i Polski? Dużo by o tym opowiadać, na co nie mam ani czasu, ani specjalnej ochoty. Z ważniejszych dokonań mogę jeszcze wymienić budowę siedmiu stanic wodnych na szlaku Czarnej Hańczy. Nikt do dzisiaj nie wie, ile mnie to kosztowało, jakie odbywałem wędrówki po tartakach i firmach budowlanych, skąd na to wszystko brałem pieniądze. Dzisiaj nie chcę podziękowań od wodniaków, starczy mi satysfakcja i świadomość, żem jednak czegoś w życiu dokonał.

Przez te pięćdziesiąt lat pracy ze sportem i dla sportu bywałem trenerem, działaczem, czynnym sportowcem, studentem, urzędnikiem sportowej administracji, sędzią sportowym. Często pełniłem kilka tych funkcji naraz. Mam na swoim koncie zorganizowanie jednego z pierwszych w Polsce kół LZS-u, organizację setek różnych imprez sportowych, w tym rangi międzynarodowej. Czuję się animatorem wielu dziedzin augustowskiego sportu, bywałem i jestem dzisiaj prezesem mojej „Sparty", klubu, który trochę dzięki mnie, być może, ma w swoim dorobku blisko siedemset medali, w tym wiele złotych, ponad dwadzieścia rekordów Polski i dziewiętnaste miejsce w ubiegłym roku na ponad tysiąc trzysta klubów, sklasyfikowanych w Polsce.

Przy tym wszystkim i dla siebie znalazłem trochę czasu. Studiowałem na SGPiS i AWF-ie, mam trójkę udanych dzieci, świetną, wyrozumiałą żonę.

Dużo to, czy mało?

Nie mnie o tym sądzić.

spisał: **WIESŁAW JANICKI**

Amortyzator nr 1

Dobre amortyzatory to:
- Krótsza droga hamowania
- Mniejsze ryzyko poślizgu na zakręcie
- Mniejsze zużycie opon
- Dla wszystkich samochodów na polskich drogach

› **Natychmiast do nabycia**

GWARANCJA 2 LATA

ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁÓWNY 10/1
TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02
MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 21 TEL. 66-78-79
AUTOA-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 1-GO MAJA 3B
TEL. 16-54-97
SKLEP - CZĘŚCI SAMOCHODOWE
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37
CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 43-20-22
TEL./FAX 43-26-03
TEL. 42-74-92 do 95 W. 30

4.2646

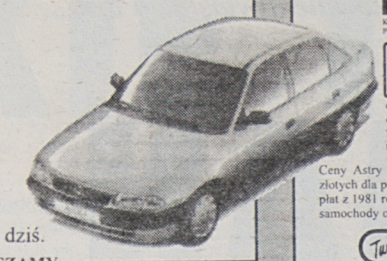
MONROE®
amortyzatory

NOWY OPEL ASTRA PRODUKOWANY W POLSCE

NOWE, LEPSZE CENY!
❑ w wiosennej promocji o 17 mln (st. zł) **taniej.**

OFERTA SPECJALNA DLA TAKSÓWKARZY
❑ na TAXI kupisz ASTRĘ o 25 mln (st. zł) **taniej,** tj. 8,2% ceny samochodu.

Samochody do odbioru już dziś.

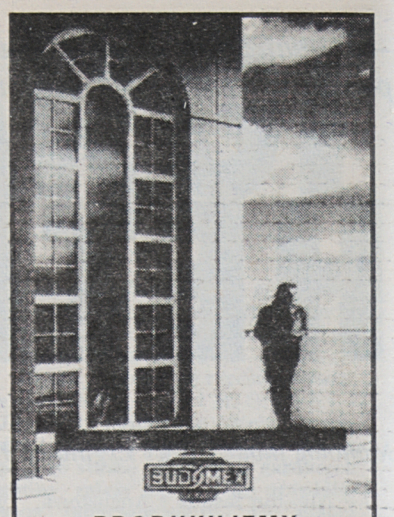


Ceny Astry już od 26.167 złotych dla posiadaczy przedpłat z 1981 roku na krajowe samochody osobowe.

OPEL NA RATY
Kredyt do 4 lat
Pierwsza wpłata od 20%
Opel Assistance: europejska pomoc drogowa. W Polsce: ponad 300 punktów czynnych całą dobę
TWÓJ JAZDA PRÓBNA

ZAPRASZAMY
AUTO SALON KWIATKOWSKI
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 10-81-11, 10-81-12

OPEL
BLIŻEJ CIEBIE
2458



BUDOMEX

PRODUKUJEMY
OKNA
DRZWI
WITRYNY, ROLETY Z PCV

BUDOMEX Gołdap, Gumbińska 1
Białystok, tel. (085) 328-923, fax 327-622
Gołdap, tel. (087) 151-142, fax 150-204
Suwałki, tel./fax (087) 676-468

VEKA - SYSTEMY
2876

18-400 Łomża, Al. Legionów 2A,
tel. /086/ 16 00 16,
tel./fax /086/16 00 17

EXIMA AGRICULTURE 2000

UWAGA
ROLNICY, HANDLOWCY
oferujemy:

1. PEŁNĄ GAMĘ ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN
najniższe ceny
gwarantowana jakość
możliwość dostarczenia towaru własnym transportem
Przykładowe ceny: **HERBICYDY**

Chwastox Extra	produkcja kwiecień / maj 95 od 4,70 zł / 1 litr
Chwastox D	od 5,06 zł / 1 litr
Chwastox Turbo	od 10,20 zł / 1 litr
Chwastox M	od 4,34 zł / 1 litr
Granstar	od 8,99 zł /8 g
Granstar	od 107,00 zł / 100 g
Lontrel	od 174,17 / 1 litr
Fusilade Super	od 52,00 zł / 1 litr

INSEKTYCYDY

Bancol	od 17,70 zł / 0,5 kg
Karate	od 9,74 zł / 0,25 litr
Fury	od 7,47 zł / 0,1 litr
Cyperkill	od 6,98 zł / 0,1 litr
Danadim	od 17,30 zł / 1 litr

KUPUJĄC U NAS KUPUJESZ BEZ POŚREDNIKÓW
2875

FSO



POLONEZ CARO
WIOSENNA PROMOCJA SPRZEDAŻY (PRZY ZAKUPIE NIESPODZIANKA)
- wybór wersji, auto na zamówienie
- przyjmujemy samochód w rozliczeniu
- zrealizujemy przedpłatę FSO
- wersja na gaz (1/2 kosztów eksploatacji)
- bardzo korzystne raty (17,5%, do 4 lat)

AUTO SYSTEM SZR
30
50 rat bez procentu
60

POLONEZ już za 165,0 zł miesięcznie
ZAPRASZAMY
AUTO SALON-KWIATKOWSKI
EŁK ul. Kilińskiego 5 tel. (087) 108-111 108-112
SUWAŁKI ul. Noniewicza 93 DH Wigry
GIŻYCKO ul. Kętrzyńskiego 12A tel. (0878) 55-44
2873

BOMM

Firma Handlowa "BOMM" Hurtownia
01-472 Warszawa-Bemowo,
Os. Groty, ul. Iskry 2
tel. 37-32-31tel./fax 36-98-88

bezpośredni importer z Chin
oferuje po konkurencyjnych cenach
SZTUCZNE
KWIATY wysoka jakość
ROŚLINY duży wybór
DRZEWKA



6x9cm-1

Zarząd Miasta Augustowa

ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości położonej w Augustowie:

» - przy ul. Brzostowskiego oznacz. nr geodez. 3669/2 o pow. 517 mkw., przeznaczonej w planie zagospod. przestrzennego pod bud. mieszkaniowe, cena wywoławcza 9306 zł - wadium 1000 zł.

» - przy ul. Arnikowej oznacz. nr. geodez. 4630 o pow. 1243 mkw. przeznaczonej w planie zagospod. przestrzennego pod usługi, cena wywoławcza 24860 zł - wadium 2500 zł.

» - przy ul. Chreptowicza oznacz. nr. geodez. 3697/4 o pow. 638 mkw., zabudowanej domem mieszkalnym, przeznaczonej w planie zagospod. przestrzennego pod bud. mieszkaniowe, cena wywoławcza 34652 zł - wadium 3500 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 17.05.1995 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miejskiego w Augustowie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu do godz. 9.30 w kasie Urzędu Miejskiego.

Szczegółowe informacje udzielane są pod nr. tel. 21-46 lub w Urzędzie Miejskim w Augustowie, pokój Nr 3.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(2822)

SUZUKI
wszystkie typy
Serwis gwarancyjny
Części i akcesoria
Autoryzowany dealer SUZUKI
"FIMOT"
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840
2655



sprzedaż elementów, montaż, urządzanie i konserwacja
OGRODÓW
PŁOTKI • PERGOLE • ALTANY • KWIETNIKI

PŁYTY PILŚNIOWE, WIÓROWE
FARBY, LAKIERY, KLEJE
} sprzedaż hurtowa i detaliczna

TOMS PPHU • 15-806 Białystok • ul. Dziesięciny 54

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlanych

ogłasza przetarg ofertowy na budowę budynku 50-rodzinnego przy ul. Kopernika w Giżycku.

Powierzchnia użytkowa ogółem: 2608,8 m^2 Technologia wykonania - tradycyjna.

» Termin rozpoczęcia budowy - 1.06.95 r.

» Termin zakończenia budowy - 31.12.95 r.

Oferta winna zawierać koszt budowy 1 m^2 pow. użytk. z podatkiem VAT.

Oferty w zalakowanych kopertach należy złożyć do dnia 23.05.95 r.

Otwarcie ofert w dniu 24.05.95 r.

Zastrzegamy prawo swobodnego wyboru ofert.

Szczegółowe informacje oraz dokumentacja budynku w biurze Spółdzielni przy ul. Daszyńskiego 7, tel. 74-41 /od dnia 17.05.95 r./.

(2878)

magton

Oferuje:
- parasole ogrodowe
- krzesła
- stoły

Bazar przy ul. Kawaleryjskiej pawilon A I p.

magton
ul. 27 lipca 26
tel. 75-20-46
Zapraszamy
2845

ARMATURA SANITARNA

- grzejniki płytowe PURMO
- zawory termostatyczne
- wodomierze
- armatura sanitarna
- węzły cieplne i kotłownie
- automatyka ciepłownicza

rodex

BIAŁYSTOK, ul. Hetmańska 10
tel. 518-714, 514-691-3, fax 514-691
ŁOMŻA, ul. Dmowskiego 1
tel. (0-86) 16-55-07
1267

V-2 Wunderwaffe II Rzeszy

ARCHEOLOGIA TERRORU

Oddech stał jak zamarznięta szadź przed twarzami jedenastu mężczyzn i jednej kobiety, którzy idąc gęsiego przedzierali się we wnętrzu góry przez nagromadzone tam tony kamienia ciosowego. Światełka lamp górniczych rozjaśniały drogę na parę kroków do przodu. Dalej była czerń sztolni – 60 metrów pod ziemią.

Celem ekspedycji, która w marcu br. penetrowała system sztolni masywu Kohnstein, położonego na północny zachód od turyńskiego miasteczka Nordhausen, było zbadanie zalanej wodą hali we wnętrzu tej góry. Właśnie tutaj fachowcy znaleźli kompletny zespół napędowy rakiety V-2. Na krótko przed końcem II wojny światowej właśnie V-2, cudowna broń Hitlera, miała przechylić szalę zwycięstwa.

Używając ciężkiego sprzętu ratowniczego i niezbędnego wyposażenia do nurkowania, grupa ludzi mozoliła się przez trzy dni, aby podnieść z dna mierzący cztery metry długości relikt wojenny. Zbyt wiele wysiłku jak na tonę stali? Otóż te resztki mają zgoła nową wartość – cieszył się kierownik wyprawy. Na całym świecie są nieliczne zachowane do dziś egzemplarze zespołów rakiety V-2.

47 lat temu Rosjanie zrównali z ziemią wytrzymały na bombardowanie obszar wokół obozu koncentracyjnego Nordhausen noszący w czasie wojny nazwę „Mittelbau Dora".

Stalowy kolos z V-2 ma być prezentowany jako okaz muzealny. Wyprodukowanie tej broni zagłady kosztowało życie 20 tys. więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych ściągniętych z 26 krajów. Obecnie berlińskie Muzeum Komunikacji i Techniki (MVT) na urządzonej dużej wystawie na temat nazistowskich inżynierów chce zwrócić uwagę na trwającą symbiozę przemysłu, nauki i władz III Rzeszy. Ozdobą tej specjalnej ekspozycji, pod tytułem „Służyłem tylko technice", będzie ten silnik z V-2.

Planujący wystawę Holger Steinle i Stephani von Hochberg chcą jednocześnie rozwiać krążące legendy o rakietach V-2.

– **Strategicznie** – tak oni dowodzą – **ta rakieta była bronią całkowicie chybioną. Wiele z ok. 3200 rakiet, które Hitler rozkazał skierować na cele w Londynie i Antwerpii, nie dotarło tam. Ofiarami tej terrorystycznej broni padło ponad 7000 osób. Żaden inny program zbrojeniowy III Rzeszy nie pochłonął tylu miliardów reichszmarek, co budowa wyimaginowanej przez Hitlera „cudownej broni".**

Z mitem dotyczącym rakiety V-2 stoi w sprzeczności upiększony obraz jej konstruktora, obwieszonego licznymi orderami fizyka, Wernhera von Brauna. On, gloryfikowany jako „ojciec lotów kosmicznych", dokładnie zdawał sobie sprawę z tego – twierdzi dyr. Guenther Gottmann – że pracując buduje nie księżycowe promy, lecz rakiety dalekiego zasięgu.

O tym, że ten poddańczo posłuszny swemu wodzowi, A. Hitlerowi, uczony nie troszczył się o warunki produkcyjne, świadczą liczne dokumenty.

Latem 1943 roku montaż rakiet przeniesiono do Nordhausem, pod ziemię, ponieważ dotychczasowe montownie w Peenemuende zostały zbombardowane przez alianckie lotnictwo. Zatrudnieni w skrajnie ciężkich warunkach robotnicy masowo umierali. – **V-2 była bronią tego rodzaju, że jej produkcja pochłonęła więcej istnień ludzkich, niż jej skuteczność bojowa.**

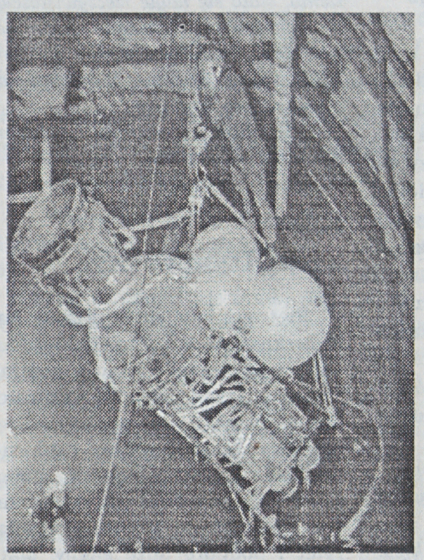
Do realizacji tajnego podziemnego projektu, w pobliżu Herzbergu, SS nakazało wybudować specjalny obóz koncentracyjny, w którym stłoczono więźniów z obozu w Buchenwaldzie i robotników przymusowych z całej Europy. – „Każdy więzień ma być traktowany jako wróg państwa" – brzmiało zarządzenie wydane SS-mańskim załogom wartowniczym. Dlatego też strażnicy pozwalali, aby więźniowie marli z głodu, pragnienia i wielu chorób. Jeśli SS podejrzewało kogoś o sabotaż, egzekucja odbywała się natychmiast.

Nędza tego „piekła Dantego", jak wspominają to więźniowie, którzy przeżyli tę gehennę, nie była obca członkowi NSDAP i SS-manowi von Braunowi. Jeden z więźniów Polak, Adam Cabała, wspomina, że ten obsypany zaszczytami budowniczy rakiet, w czasie inspekcji, z kamienną twarzą mijał zwłoki leżące na jego drodze do pracy.

Odnalezione ostatnio listy von Brauna są dodatkowym potwierdzeniem, że on osobiście starał się o fachowy personel spośród więźniów. W sierpniu 1944 roku poprosił o przysłanie z Buchenwaldu jednego z fizyków, oczywiście profesora.

Współpraca z nazistami w najmniejszym stopniu nie zaszkodziła w powojennej karierze von Brauna. 11 kwietnia 1945 roku amerykańscy żołnierze znaleźli miejsce produkcji rakiet V-2 – całkowicie opuszczone. W dużym pośpiechu zdemontowali gotowe rakiety, zabrali liczne podzespoły i to wszystko wywieźli do USA. **W ciągu dziesięciu lat Amerykanie ściągnęli do swoich laboratoriów 765 specjalistów niemieckich i austriackich.**

Zamiast na ławę oskarżonych, jako zbrodniarz wojenny, SS-man von Braun, od 1937 roku dyrektor techniczny Instytutu Doświadczalnego Armii w



Peenemuende, trafił na fotel szefa Wydziału ds. Rozwoju Rakiet US Army. W 1960 roku awansował na stanowisko dyrektora Space Flight Center NASA i został jednym z pionierów programu lotów na Księżyc.

Ślady okrucieństwa wewnątrz jednej z gór Harzu są dziś w znacznym stopniu zatarte, widoczne tylko dla ekspertów. – **To, co tutaj uprawiamy jest archeologią terroru, powiada kierownik ekipy poszukiwawczej, Willi Kramer. Kiedy wreszcie rakietowy kolos wynurzył się z wody z płataniną pokrywających go rur, pompą turbinową, instalacją parową i olbrzymimi komorami spalinowymi, jeden z poszukiwaczy znalazł jedno świadectwo nazistowskiego terroru. Odkrył jeden z tych drewnianych knebli ze skórzanymi paskami po bokach, które SS-mani wkładali do ust więźniom tuż przed powieszeniem. Panowie tej Góry Śmierci nie znosili krzyczących ofiar.**

(na podstawie Der Spiegel – jag)

SĄ PAŃSTWA, KTÓRYCH NIE MA

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI

Państwo, ażeby istnieć, musi mieć: terytorium, ludność, władzę. Tak wynika z doktryny prawa międzynarodowego i tak do niedawna było. Ale świat się zmienia i bardzo komplikuje. Masowo wykluwają się rozmaite niby-państwa, półpaństwa, państwa hybrydalne i amorficzne, tymczasowe oraz państwa w typie czarnych dziur.

Bośnia, członek ONZ, nie posiada właściwie terytorium. Ona się składa z kilku oblężonych enklaw, z kawałków górskich ziem bez określonych granic, które są zapleczem zmiennych frontów oraz z powierzchni „teoretycznej", czyli takiej, która powinna się stać bośniacką wedle ustaleń „grupy kontaktowej", wyłonionej przez ONZ; ale to czysta fikcja, gdyż nie godzą się na to Serbowie (zresztą „bośniaccy" – od Karadžiča, a nie ci od Miloszewiča, czyli „Serbowie serbscy", z okrojonej Jugosławii).

Państwo bez terytorium jest okazem rzadkim, choć mogą się pojawić następne. W Kurdystanie, w Quebecu... Natomiast wiele państw obywa się bez centralnej władzy. **Afganistan na przykład upodobnił się do Polski „przedlokietkowej": składa się z niezależnych dzielnic plemiennych.** Jedna z nich spełnia rolę senioralnej; ta, którą władają Tadżykowie pod przewodnictwem Rabbaniego, a faktyczną władzą Ahmeda Szacha Masuda, zwanego Lwem Pandższiru. Próbowali ich niedawno pokonać zagadkowi „talibowie", uczniowie szkół religijno-dywersyjnych, prawdopodobnie nasłani przez sekretne służby pakistańskie. Talibowie bez przeszkód zajęli prowincje zamieszkałe przez ich ziomków – Pasztunów z plemienia Durrani – gdyż konkurencyjne grupy partyzantów nie odważyły się strzelać do świętobliwej, niosącej słowa Proroka młodzieży. Już-już mieli zdobyć pokojowo Kabul i całą resztę Afganistanu, ale Masud – ciężko grzesząc – dał im łupnia i pogonił precz. Wszystko wróciło do normy; znowu każde plemię lub klan strzeże swojej doliny i chroni swe karawany przemytnicze, zachowana jest równowaga sił – państwa nie ma, ale daje się żyć.

Jeszcze wyraźniej taka sytuacja, całkiem znośna, mimo że formalnie „niemożliwa", utrwala się w Somalii. Ten kraj odżył, gdy odjechali Amerykanie i reszta „błękitnych hełmów", którzy przybyli jako ratownicy, żeby Somalię ocalić od śmierci głodowej i terroru gangów. Owszem, nakarmili ludzi, ale i zezłościli, bo się wtrącali do wszystkiego. Bez nich lepiej, zwłaszcza, że nadeszły rekordowe zbiory. W Baidoa (gdzie był „biegun głodu") ludzie są najedzeni, zorganizowali się samorządowo, młodzież wywiozła śmieci; spokój i ulga. Żadnej administracji nie ma, prócz zwyczajowych klanów, lecz jeśli komuś potrzebny paszport, może go za 20 dolarów kupić na bazarze; dyplomatyczny jest dwa razy droższy. Policji też nie ma, lecz za stówę dziennie każdy cudzoziemiec może nająć eskortę sprawnych goryli. Najdziwniejsze, że nie ma również banku centralnego, a somalijskie szylingi idą w górę i kwitnie handel, działają porty, tranzyt.

W anarchicznej Somalii kiełkuje optymizm, w anarchicznej Algierii paraliżująca groza. Pięćset trupów tygodniowo. Niby-cywilna i niby-legalna władza niby jest, lecz uznaje ją jedynie zagranica. W kraju kontestuje ją blok partii opozycyjnych, który jest zwalczany, na równi z rządem, przez potężny Front Ocalenia Islamu; a wszystkich ich razem atakują ultraradykalne Islamskie Grupy Zbrojne. Wiadomo: rząd runie. Nie wiadomo: co potem?

A czy na Haiti mniejszy rozgardiasz, mimo czułej troski USA?

A Kolumbia? Nowy prezydent Ernesto Samper proteguje (wedle wysokich dygnitarzy amerykańskich) kokainową mafię z Cali, zresztą bogatszą od całego państwa; jeśli coś jej dokucza, to raczej trzy lewackie armie partyzanckie, które prawie od pół wieku mają swoje quasi-państweka w głębokim interiorze. To co może rząd w Bogocie? Może udawać, że rządzi.

Sudan przepołowiony wojną domową i nasączony terrorystami przeróżnej maści, którzy robią co im się podoba. Zair? Liberia? Sierra Leone? Centralne władze w zaniku, administracja przeradza się w mafię, a mafie stają się jedyną władzą. Osobliwy przypadek Białorusi pomińmy, bo a nuż pojawią się tam jakieś patriotyczne siły, niechętne oddawaniu Rosjanom niepodległości, która przyszła jakby sama, całkiem nieoczekiwanie.

A wreszcie te afrykańskie Hioby – Ruanda i Burundi. Oba kraiki były tak przeludnione, jak bodaj żadne inne w świecie, lecz kolejne masakry Hutu przez Tutsich i Tutsich przez Hutu, w coraz bardziej przyspieszonym cyklu spowodowały, iż większość Ruandyjczyków znalazła się na cmentarzach, na tułaczce u sąsiadów lub w obozach koncentracyjnych, a z Burudyjczykami może być podobnie. Terytorium zostanie. Jakieś władze też. Ale zabraknie ludności – chyba że jedno z państw stanie się Hutulandem, drugie zaś Tutsanią. Sęk w tym, że oni o takim rozwiązaniu, jedynie logicznym, nawet słyszeć nie chcą, jakby do cna utracili instynkt samozachowawczy. ■

ZMIERZCH DENGA

Pewien zachodni przemysłowiec chciał niedawno nabyć obrazy Deng Lin, jednej z córek Deng Xiaopinga, aby ozdobić nimi swe świeżo odnowione biuro. „Za późno!" – powiedział mu jego chiński asystent, sekretarz miejscowej komórki partii.

Ta znamienna anegdotka potwierdza domniemanie, że zaczął się zmierzch Denga. Nie warto już zabiegać o względy „domu cesarskiego". Inną oznaką dewaluacji rangi patriarchy jest odsunięcie „nietykalnego" przedstawiciela establishmentu polityczno-przemysłowego, Zhu Guanwu, długoletniego przyjaciela władcy Chin. Syn tego czerwonego barona, Zhu Beifang, został niedawno aresztowany za „przestępstwo gospodarcze". Ten młody człowiek był w Hongkongu prezesem filii przedsiębiorstwa, kierowanego przez jego ojca – kombinatu metalurgicznego Shugang, jednego z pięciu największych przedsiębiorstw chińskich, zatrudniającego 280 tys. pracowników. Był wspólnikiem posiadacza największej fortuny w Hongkongu, Li Ka-shinga i drugiego syna Deng Xiaopinga, Deng Zhifanga. Znajomości na miarę ambicji – Zhu Guanwu zamierzał podnieść huty Shungang do rangi największych przemysłów hutniczych w świecie. Przedsiębiorstwo to, uznane za wzorcowe, zostało konsekrowane przez Deng Xiaopinga, który w maju 1992 roku zaszczycił je wizytą w ramach swej krucjaty reformistycznej w specjalnych strefach ekonomicznych Południa.

Zhu Guanwu wstąpił do partii i do Armii Czerwonej – dowodzonej wówczas przez generała Denga – w 1937 roku, w wieku 19 lat. W 1950 roku zaczął pracować w hutach stali w Pekinie i, jak mówią mieszkańcy stolicy, uczynił z nich swe „królestwo". W 1973 roku został sekretarzem partii, a po powrocie Denga do władzy w 1978 roku – dyrektorem zakładów hutniczych. W 1986 roku stanął na czele związku zawodowego. Kilkakrotnie wybierany na deputowanego i delegata na zjazdy partii komunistycznych, kolekcjonował tytuły „wzorowego pracownika", „doskonałego działacza komunistycznego" itp. Biura jego stanowiły małe miasto, pilnie strzeżone przez ochronę.

Nikogo nie dziwiło, że Shugang „korzystały z polityki preferencyjnej", jak przyznał wstydliwie oficjalny „Dziennik Chiński". Zakłady otrzymywały liczne pożyczki z banku centralnego w okresie, gdy rząd zamroził wszystkie kredyty dla przedsiębiorstw, aby przeciwdziałać inflacji. Stan posiadania Shugang to własny bank, inwestycje w ropie naftowej, cemencie, chemii i przemyśle lekkim, a także dwie filie w Hongkongu, dzięki którym stalownie mogły podjąć lukratywne operacje w dziedzinie nieruchomości.

Oficjalnie, „afera Shugang" objęta została „walką przeciwko korupcji". Sam premier Li Peng przyznał, że „wzbudziła ona niezadowolenie opinii". Oczywiście nic nie sugeruje, że przyjaciele Denga mają brudne ręce. Ale niełaska, w jaką popadła rodzina tak bliska rządzącemu klanowi, daje dużo do myślenia. Niektórzy obserwują, że zaczął się już rozdział historii postdengowskiej – ze swymi intrygami, zasadzkami, spiskami – i przygotowaniami do zmian na szczytach władzy.

(PAI) WAM

PIERRE

KRYSTYNA KONECKA

List z Los Angeles do Białegostoku został wysłany 17 kwietnia br. Nadawca nazywa się Pierre Sauvage. W liście zapowiedziany jest służbowy przyjazd do Polski, a w dniu 2 maja – do Białegostoku. I cel tej wizyty: Pierre Sauvage pragnie zobaczyć jakikolwiek ślad miejsca, gdzie przed II wojną światową mieszkała rodzina jego matki i jego kuzyna, Sama. Sam – to Samuel Pisar.

„Kuzyn Sam jest siostrzeńcem mojej matki – pisze Pierre Sauvage. – *A tym, który odszukał go po wojnie, był mój ojciec... Nie mam żadnych adresów białostockich i zdaję sobie sprawę, że odnalezienie czegokolwiek może być trudne lub niemożliwe*".

Nazwisko Sauvage nie jest obce nikomu, kto zetknął się z polskim przekładem biografii Samuela Pisara pt. „Z krwi i nadziei", do której wydania udało mi się doprowadzić w 1992 r. w Białymstoku.

Ucieczka z transportu śmierci

Samuel Pisar, syn Dawida i Heleny z Suchowolskich, jako jedyny z licznej rodziny przetrwał białostockie getto i Auschwitz. Po latach został prawnikiem o międzynarodowym uznaniu z doktoratami Harvardu i Sorbony, doradcą prezydentów, ekspertem w dziedzinie relacji ekonomicznych pomiędzy Wschodem i Zachodem. Wydana przez niego w roku 1979 biografia została przetłumaczona na 20 języków i uznana za światowy bestseller, ale polskiej edycji doczekała się dopiero przed niespełna trzema laty. Na jej promocję w Warszawie i Białymstoku autor przyjechał z Paryża.

W książce „Z krwi i nadziei" Samuel Pisar nie pominął nikogo z bliskich. Na jej stronach mały Pierre Sauvage ma dwa lata, kiedy jego matka, Barbara i ojciec, Leo poszukują tuż po wojnie kogokolwiek z rodziny, kto ocalał z holocaustu.

Wiosną 1945 r. Samuel wraz z przyjaciółmi: Benem Kaufmanem z Białegostoku i holenderskim Żydem, Niko zdołali uciec z transportu śmierci do Dachau i po paru dniach trafili pod opiekę amerykańskich żołnierzy. Po kapitulacji Niemiec nie mieli dokąd wracać, handlowali więc amerykańskimi papierosami, butami i kawą. Złapani na kradzieży benzyny trafili do więzienia. Wypuszczeni – zajęli się w Landsbergu pokerem. Staczającego się coraz niżej szesnastolatka odnalazł wuj Leo Sauvage, o którego istnieniu Samuel nic nie wiedział. Wspomina:

„Kucharka zjawiła się ponownie.

– Mężczyzna w mundurze przyszedł znowu. Nalega, aby się z panem zobaczyć. Twierdzi, że jest pańskim krewnym.

Myśl, że mogę mieć jeszcze jakąś rodzinę, od dawna nie przychodziła mi do głowy.

– Jak wygląda?

– Mówi po niemiecku z wyraźnym akcentem francuskim... powiedział, że jest dziennikarzem i mężem pańskiej ciotki.

To, co wydawało się nie do pomyślenia, stało się nagle rzeczywistością. Wróciły dawno pogrzebane wspomnienia. Tak, matka miała siostrę, która studiowała w Paryżu... Mężczyzna nazywał się Leo Sauvage...

– Mój Boże – powiedział. – Jak bardzo jesteś podobny do twojej ciotki".

Mula z ulicy Dąbrowskiego

Piętrowa kamienica przy ul. Dąbrowskiego 20 oraz sąsiednie stanowiły dziedziczną własność rodziny Pisarów. Dawid Pisar był właścicielem pierwszego w mieście przedsiębiorstwa taksówkowego. Czuł się mocno związany z białostocką gminą żydowską, podobnie jak wcześniej jego ojciec, Leon, uważany za autorytet i podporę tejże gminy. Mały Sam, zwany przez rodziców i młodszą siostrę, Friedę – Mula, miał swój pokój na piętrze. Przechodziło się z niego do pokoju babci Fejgi.

Dziadkowie Fejga i Simon Suchowolscy brali ślub pod baldachimem w synagodze tykocińskiej. Dziadek umarł wcześniej i babcia Fejga mieszkała u córki Heleny Pisar. Był tu także jej najmłodszy syn Memel, żołnierz polskiego wojska. Starsi synowie, Nachman i Lazar, po doświadczeniach swojej nacji z pogromami, wyemigrowali do Australii. Utalentowana córka Barbara po ukończeniu żydowskiego gimnazjum Druskina, mieszczącego się przy ul. Wersalskiej (obecnie Akademickiej) została wysłana przez szkołę na Sorbonę do Paryża.

Matka Samuela pragnęła opuścić Białystok, zanim dotrą tu hitlerowcy. Jej bracia Nachman i Lazar wzywali rodzinę do Australii. Zezwolenie na podróż dla Fejgi Suchowolskiej nadeszło za późno: po kilku miesiącach z drewniaka w getcie przy ul. Czystej 31 została wyciągnięta wraz z synem Memelem na śmierć. Ojciec Samuela zginął rozstrzelany razem z grupą Polaków w lesie w Nowosiółkach. W trakcie wyprowadzania transportu z likwidowanego getta, matka zdążyła przebrać Samuela w długie spodnie, dzięki czemu dołączono go do grupy mężczyzn. Sama, wraz z małą Friedą w transporcie kobiet trafiła do komory gazowej w Treblince. W domu przy ul. Dąbrowskiego zamieszkali obcy. Po zakończeniu wojny Samuel nie miał do kogo wrócić.

Ocalony w Paryżu

Barbara i Leo Sauvage na żadnej z list z nazwiskami ocalonych z obozów, rozesłanych po świecie przez armię amerykańską, nie odnaleźli nikogo z rodziny. Mimo to nie ustawali w poszukiwaniach. Wreszcie natrafili nieoczekiwanie na nazwisko Samuela Pisara, syna Dawida. Trudno było uwierzyć, że obóz śmierci przetrwało dziecko. Leo Sauvage jako znany korespondent wojenny mógł poruszać się swobodnie w strefach alianckich. Dzięki temu odnalazł Samuela w Landsbergu.

W tydzień po wizycie wuja przyjechała ciotka Barbara, która jednak mimo starań w konsulacie francuskim w Monachium nie zdołała uzyskać zgody na przekroczenie granicy przez Samuela. Kiedy konsul–formalista zażądał podstawowych dokumentów z miejsca urodzenia, czyli z Białegostoku, Barbara – jak wspomina Pisar w swojej książce – wybuchła: „– *Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, co mówi? Jego miasto zostało zburzone, archiwa zniszczone, rodzina wymordowana. Jedyna jego karta tożsamości jest wytatuowana na lewej ręce. To numer oświęcimski!*"

Ciotka Barbara, dzielna, 29-letnia kobieta wróciła do Paryża, żeby tam załatwiać przyjazd siostrzeńca. Tymczasem sprytny Sam już po kilku dniach zjawił się wraz z Benem w jej mieszkaniu przy bulwarze Saint-Michel, naprzeciw Ogrodu Luksemburskiego. Granicę niemiecką przekroczyli nielegalnie pociągiem, przylączając się do grupy polskich żołnierzy.

„Barbara i wuj mieszkali wraz ze swoim dwuletnim synkiem Pierre'm w małym mieszkaniu i w żadnym wypadku nie mogli nas u siebie zatrzymać – pisze Samuel Pisar. – *Ben gościł więc u przyjaciółki Barbary na bulwarze Raspail, a ja niedaleko Pantheonu u słynnego psychologa, profesora Sorbony, Rena Zazzo*".

Barbara, Leo i ich znajomi zaczęli przywracać Samuela do normalnego życia, posyłając go na kurs języka angielskiego i do pracy u fotografa. Wkrótce wyekspediowali go do Australii, gdzie ocalonego z holocaustu siostrzeńca oczekiwali wujowie.

Więzy z rodziną z Paryża pozostały. Wspominając okres, kiedy Pisar był już uznanym ekspertem w dziedzinie prawa międzynarodowego kancelarią w Paryżu, napisał on w swojej książce „*W tym czasie córka wuja Nachmana, Ethel, z Melbourne i syn ciotki Barbary, Pierre, z Nowego Jorku zamieszkali w naszym domu, ponieważ przyjechali do Paryża, aby kontynuować studia na Sorbonie*".

Kiedy w dniu października 1992 r. chodziliśmy z Samuelem Pisarem po jego rodzinnym domu, powiedział:





Barbara i Leo Sauvage, w książce Samuela Pisara pt. „Z krwi i nadziei"

KUZYN SAMUELA



Pierre z kobietą z Le Chambon, która uratowała jego rodzinę

– Dwadzieścia lat temu, podczas pobytu w Warszawie na międzynarodowej konferencji, zabrałem do Białegostoku moją żonę Judith, najstarszą siostrę Helainę oraz ciotkę Barbarę i jej męża Leo Sauvage, korespondenta wojennego Agence France Press i dziennikarza „Le Figaro". Barbara była z nami w tym domu. Nie wymówiła ani jednego słowa.

Pięć tysięcy Schindlerów

To nie tak, że Barbara Suchowolska z Białegostoku przeżyła bezpiecznie wojnę w Paryżu. W kolaboracji z nazistami Francji tysiące Żydów trafiło do obozów śmierci dzięki donosom. Barbara i Leo Sauvage mieli wyjątkowe szczęście. Znaleźli się w liczącej 5 tysięcy grupie Żydów, którym udzieliło schronienia 5 tysięcy protestantów z miejscowości Le Chambon sur Lignon i okolic. Ci ludzie znani są dzisiaj jako „pięć tysięcy Schindlerów".

Mały Pierre urodził się właśnie tam: w Le Chambon nad rzeką Ligon w górach. Mówi się o nim, iż jest dzieckiem ocalonym z holocaustu i jednocześnie dzieckiem ocalonych z holocaustu. Z Le Chambon rodzina Sauvage wróciła do Paryża. Wkrótce po odnalezieniu Samuela Pisara i wysłaniu go do Australii, Barbara i Leo wyjechali z 4–letnim synem do nowego Jorku.

Pierre powrócił do Paryża na studia w wieku 18 lat. Profesję dziedziczył po ojcu: został dziennikarzem, specjalizując się w tematyce filmowej. Od roku 1971 mieszka wraz z żoną i dziećmi w Los Angeles, gdzie m.in. był współwydawcą dwutomowej publikacji „Amerykańscy reżyserzy". Wreszcie sam stanął za kamerą, realizując filmy telewizyjne, związane także z tematyką żydowską.

Najważniejszym jego dziełem stał się film pt. „Weapons of the Spirit" (Potęga ducha), mówiący o bohaterstwie mieszkańców Le Chambon. Półtoragodzinny dokument powstał w 1989 r. Zyskał uznanie w USA, Francji i Japonii oraz liczne prestiżowe nagrody. Wkrótce ma być emitowany w telewizji polskiej. Pierre Sauvage ma nadzieję, że przy tej okazji zostanie również pokazany jego wywiad z 1984 r. przeprowadzony z prof. Władysławem Bartoszewskim na temat ratowania Żydów w czasie holocaustu.

W roku 1982 Pierre Sauvage utworzył Fundację Friends of Le Chambon, której jest prezesem. W gronie doradców znaleźli się m.in. noblista Elie Wiesel, Simon Wiesenthal i Samuel Pisar, kuzyn z Białegostoku.

Pierre Sauvage zamierza w Niemczech i Polsce filmować dokumentację, dotyczącą morderców z obozów zagłady. Chwilowo sprawa ta została przełożona. W dniu, kiedy Pierre Sauvage oczekiwany był w Białymstoku, nadszedł od niego drugi list. Przyjazd do Europy ma nastąpić w lecie. Pomiędzy dwoma listami zdążyło przemknąć życie dwóch, uratowanych z holocaustu, wnuków Fejgi Suchowolskiej: Samuela Pisara z Białegostoku i Pierre'a Sauvage z Le Chambon. ■

KOC PEŁEN ŚNIEGU

JÓZEF BIEGAŃSKI

Jan Topczewski z Białegostoku ze zdumieniem obserwuje jak czas wpływa na ludzką pamięć. Jeszcze nie tak dawno wszyscy mówili o sowieckich łagrach. Dzisiaj niemal o tym zapomniano. Mówi się za to często: dość narodowej martyrologii, trzeba patrzeć przed siebie. Jan Topczewski nie ma nic przeciwko temu, tylko nie może zrozumieć dlaczego tak łatwo zapomina się o przeszłości? Przecież żyją ludzie, którzy w obozach na Syberii traktowani byli jak zwierzęta. Topczewski jest jednym z nich.

– Chciałbym młodym opowiedzieć, co to znaczy sowiecka komuna – mówi.

Uważa, że młodzi nic o niej nie wiedzą. Bo niby i skąd? Mają oczywiście jakieś wyobrażenie wyniesione z lekcji historii i telewizji. Ale to tylko wyobrażenie. Z komuną dla Topczewskiego wiąże się cierpienie i upodlenie. A żeby coś o nim powiedzieć, trzeba go doświadczyć.

Mundury mieli polskie

Jako żołnierz Armii Krajowej z Białostocczyzny – walczył w oddziale „Jastrzębca", spodziewał się, że może zostać aresztowany przez NKWD. Był jednak koniec 1944 roku, trwała wojna i zostało kilka tygodni do Świąt Bożego Narodzenia – nie sądził więc, że nastąpi to tak szybko. Tymczasem do Bociek Jakubowskich, gdzie mieszkał, przyjechali żołnierze Wojska Polskiego – mundury mieli polskie, tylko mówili po rosyjsku. Zabrali go. Topczewski był jeszcze dobrej myśli – miał fałszywe dokumenty. Tymczasem w Bielsku Podlaskim rozpoznany został przez człowieka współpracującego z UB.

– Dzisiaj to nazwisko i tak nie jest już ważne. Nie żyje – mówi.

Za to, że kłamał i za przynależność do AK bito go do nieprzytomności. Zarzucono mu koszulę na głowę i kopano, okładano „bykowcami". Kiedy mdlał, oblewano go wodą. Bili go Polacy z Urzędu Bezpieczeństwa, ale przesłuchiwali Rosjanie. Sądzi, że nie przeżyłby jeszcze jednej wizyty w sali przesłuchań, gdyby nie pomoc radzieckiego oficera. Był nim człowiek z partyzantki radzieckiej – z jego grupą kontaktował się oddział „Jastrzębca". Topczewski rozpoznał go i „przypomniał się". Już go nie bito i być może zostałby wypuszczony, ale oficer dostał polecenie wyjazdu na front. Topczewskiego wkrótce przewieziono do Białegostoku. Tam dowiedział się, że jest internowany i pojedzie do Związku Radzieckiego. W kilka dni później wpędzano ich do wagonów towarowych.

Trzy suchary dziennie

W środku panował niesamowity ścisk i zaduch.

– To było coś strasznego. W wagonie nas przybywało i miałem wrażenie, że się za chwilę udusimy – opowiada. Najgorsze było jednak przed nimi. Więźniowie otrzymywali dziennie po trzy suchary. Nie dostawali natomiast nic do picia. Co dwa – trzy dni, konwojenci otwierali drzwi do wagonu i wrzucali im tyle śniegu, ile się zmieściło na jednym kocu. Więźniowie łapali śnieg i jedli go. Ale to nie wystarczało. Następny „koc śniegu" był za kilka dni. Z wycieńczenia co dzień ktoś umierał. Konwojenci wrzucali ich ciała do ostatniego wagonu.

Podróż trwała trzy tygodnie. Kiedy dojechali na miejsce, dowiedzieli się od strażników, że są w Skopji i będą pracować w kopalniach węgla. Ludzi z wagonów niewiele to wówczas obchodziło. Rzucili się na zaspy śniegu i jedli go chcąc ugasić pragnienie.

Zupa z flądry

– I wówczas pomyślałem, że nic gorszego nie może być od pragnienia. Myliłem się, gorszy był głód. Tam w łagrach – chleb był największym skarbem – droższym od złota. Człowiek gotów był oddać całe swoje bogactwo za kawałek chleba – opowiada Topczewski.

Więźniów umieszczono w barakach. Za łóżko służyły im prycze zbite z dech. Jeść dostawali dwa razy dziennie – o szóstej i osiemnastej – razem 600 gram chleba i zupę z flądry.

W obozie oprócz Polaków byli też ukraińscy „własowcy" (żołnierze generała Własowa, którzy walczyli po stronie niemieckiej), żołnierze niemieccy (w tym SS–mani) a także żołnierze rosyjscy, którzy zostali wzięci do niewoli w wojnie fińskiej 1940 r – kiedy wrócili z niewoli skierowano ich do obozów pracy.

Kopalnie były odległe od baraków o 6 kilometrów. Więźniowie każdego ranka pokonywali tę odległość. Zjeżdżali na dół i kopali węgiel. Wieczorem wracali. Z braku jedzenia i z powodu ciężkiej pracy słabsi fizycznie umierali po kilku tygodniach. W barakach panował głód.

Więźniowie handlowali z ludźmi z pobliskiego kołchozu – sprzedawali to, czego nie zabrano im w trakcie przesłuchań – kożuchy, obrączkę, coś ze złota. Za uzyskane pieniądze kupowano chleb. Ale wkrótce to się skończyło.

Esesmański nawyk

– Wartownicy najgorzej traktowali esesmanów i „własowców" – opowiada Topczewski.

Pamięta, jak co ranek szli do kopalni. Do grupy Polaków i Rosjan przydzielono Niemców.

– Orły, Poliaki. Zostawiajcie ich do roboty. Żeby nie oni, to by was tutaj nie było – podpowiadali Polakom wartownicy.

Przed wejściem do kopalni Niemcy zostawiali swoje ubrania i zakładali robocze. Zjeżdżali w dół. Kiedy wracali, ubrań już nie było – wartownicy zabrali je, żeby zahandlować. Strażnicy podjudzali jednych przeciw drugim, ale i bez tego nienawiść między nacjami była wystarczająco duża.

– Wystarczyła wojna – dodaje Jan Topczewski.

„Własowcy" nienawidzili Polaków, Polacy Niemców – i z wzajemnością. Jeńcy rosyjscy z wojny fińskiej nienawidzili „własowców" i Niemców. A wszystkich do szału doprowadzał głód. Topczewski pamięta, jak jeden z Niemców pożyczył od Polaka kawałek chleba. Nie oddał go. Przyszła pora wydawania posiłków i Polak zabrał mu chleb. Niemiec uderzył go w twarz.

– Ten esesmański nawyk go zgubił. Wiara po nim przeszła – nie było takiego, który by go nie kopnął – dodaje.

Gdyby miał wymieniać, czemu zawdzięcza życie, to na jednym z pierwszych miejsc znalazłaby się pomoc kolegów.

– Byliśmy żołnierzami AK i trzymaliśmy się razem. Pamiętam, kiedy wracaliśmy z kopalni i któryś zemdlał, zaraz inni go podnieśli. Byliśmy razem i dlatego wielu przetrwało.

Marzenie o bochenku chleba

– Ale i tak byśmy sobie nie poradzili, gdyby nie jeńcy rosyjscy. Oni nas nauczyli jak żyć – dodaje.

Jeńcy rosyjscy nauczyli Polaków wynosić ubranie robocze dla ludzi z kołchozu. Kiedy Topczewski zaczął pracować przy budowie baraków, przynosił stamtąd gwoździe. Sprzedawali je również kołchoźnikom. Za to dostawali chleb.

– Ach cóż to był za skarb – chleb. **I znów go mamy. Możemy trochę podjeść** – opowiada – **Jedno wówczas miałem marzenie – mieć cały bochenek i najeść się do syta. Ale człowiek nie wiedział, czy doczeka.**

Marzenie to spełniło się. W 1946 mógł wrócić do Polski. ■

■ *Dziwy świata roślin*



MARZANNA

Spośród całej gamy substancji rakotwórczych, występujących w żywności, największą siłę działania wykazują **AFLATOKSYNY**, produkowane przez niektóre gatunki pleśni. Spleśniałą żywność należy wyrzucać, ponieważ w czasie zdejmowania tylko zainfekowanej warstwy, można wprowadzić komórki grzyba w głąb produktu. Szczególnie niebezpieczne są aflatoksyny spleśniałych orzeszków ziemnych. Związki te wywołują raka wątroby; w Mozambiku, gdzie zapadalność na ten rodzaj nowotworu jest najwyższa na świecie, stwierdzono relatywnie wysoką konsumpcję spleśniałej żywności. Sprzyja temu gorący i wilgotny klimat oraz nieodpowiednie warunki jej przechowywania.

Drugą grupę silnie kancerogennych substancji stanowią **NITROZOAMINY**. Ich pojawienie się w żywności związane jest z wysokim, nie kontrolowanym stosowaniem nawozów azotowych. Ponieważ zwierzęta kumulują związki azotu w tkance tłuszczowej, powinniśmy ograniczyć spożycie tłustego mięsa, np. boczku i bekonu.

A wśród związków hamujących rozwój nowotworów na uwagę zasługują substancje peptydowe, zwłaszcza **BUWARDYNA**. Po raz pierwszy wyizolowano ją z meksykańskiego krzewu, który na cześć XVI-wiecznego odkrywcy (Ch. Bouvarda) nosi nazwę Bouvardia ternifolia. Na skalę przemysłową pozyskuje się buwardynę z **MARZANNY BARWIERSKIEJ**. Roślina występuje dziko na całym wybrzeżu Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Jej uprawę w Środkowej Europie zapoczątkowano już w XVII wieku w celu pozyskiwania purpurowego barwnika do tkanin. Badania ostatniego dziesięciolecia ugruntowały pozycję marzanny jako leku. Obecnie wyciąg z korzeni stosuje się jako środek przeciw kamicy nerkowej.

Leng.

■ *W poniedziałek złe branie*

OCHOTKA

Ochotki to larwy owadów z rzędu dwuskrzydlowych, czyli muchówek z rodziny ochotkowatych, która w Polsce liczy około 100 gatunków. Postacie dorosłe (imago) przypominają komary i są od nich niewiele większe. Można je obserwować w cieplej porze roku, jak wieczorem, w postaci pulsującej chmurki, unoszą się nad wodą.

Dorosłe owady żywią się nektarem kwiatów lub wcale nie pobieraja pokarmu. Ich larwy, robaczkowatego kształtu, najczęściej czerwono zabarwione, żyja na dnie zbiorników wodnych, w mule, ale są i takie, które budują domki z oprzędu lub galaretowatej substancji. Stanowia ważny składnik fauny dennej. Służą za podstawowy pokarm wielu gatunkom ryb.

Z wędkarskiego punktu widzenia jest to jedna z najbardziej uniwersalnych przynęt stosowanych w połowach białej ryby przez cały rok. Nie zastąpiona w łowieni pod lodem. Jest nie tak często stosowana jaby to wynikało z powodu pewnego nakładu pracy, którego wymaga jej pozyskanie, z trudności w przechowywaniu, a także ze względu na ceny tych larw.

Gdzie szukać ochotki? Głównie w mulistych partiach zbiorników stałych, w rowach, w stawach (przede wszystkim wiejskich, odwiedzanych przez bydło lub ptactwo domowe). Na ogół jednak ochotki z tego typu wód nie będą zbyt okazałe i łatwe do przechowywania. Te, pochodzące z cieków wolnopłynących, średniej wielkości, wytrzymują kilkanaście godzin. Najlepsze, najbardziej jędrne– twierdzą znawcy– pozyskać można w odstoinikach na terenie cukrowni. Wydobywać można rubinowe larwy zarówno z półmetrowej głębokości, jak i kilku metrów.

Podstawowe narzędzie, to wyposażone w pałąkowaty uchwyt gęste sito, do którego wkładamy muł, nabierany małym, domowym sitkiem ręcznym lub chochlą.

Większa głębokość wymaga tzw. dragi, tj. niewielkiego kubełka przymocowanego do długiego kija.

Sito służy do płukania mułu i *odcedzania* larw ochotki.

Jak przechwywać delikatną i drogą przynętę?

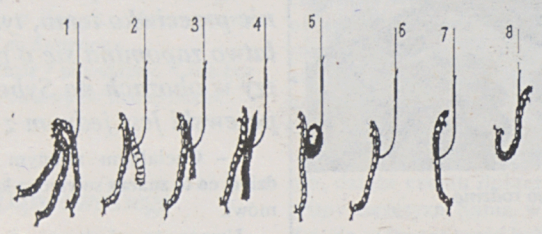
Najlepiej wybrać się na ochotkę na 1–2 dni przed planowanym połowem. Czyste, przepłukane w wodzie źródlanej lub mineralnej larwy, rozłożone na warstwach wilgotnych gazet, przechowywać należy w miejscu chłodnym i wilgotnym. Lodowki jednak nie polecam, bowiem zbyt niska temperatura spowoduje szybkie odwodnienie larw. W temperaturze +4 st. C można je również przechowywać na ściółce z mchu lub torfu, przez 4 dni w okresie letnim, zimą nieco dłużej. Najdłużej można przetrzymać ochotkę w wodzie źródlanej.

Przynętową, czyli tzw. haczykową ochotkę, zakładamy na haczyki bardzo cienkie, ostre, o długim trzonku. M. in. mogą być bardzo cienkie Mustady typu Cristal z serii Conkours i Accu Point a także Gamakatsu.

Na II Targach Wędkarskich w marcu 1995r, Mister Fish Poland oferował obsolutą nowość w klasie haczyków właśnie ochotkowatych. Długi trzonek, cienki drut , wyrób japońskiej firmy METEOR jest wzorem pomyślanym o łowieniu właśnie na ochotkę. jeżeli wspomnę, że i barwiony jest na kolor rubinowy...

Rozmiary haczyków stosowanych dla ochotki:16, 18, 20, 22.

Zakładając na haczyk po kilka większych ochotek lub stosując je jako składnik kanapek, możemy używać nieco większych haczyków. Wówczas *meteory* od numeru 14 do 10 spełnią nasze oczekiwania.



Kilka sposobów zakladania ochotki na haczyk: 1. pęczek ochotek, 2. ochotka i biały robak, 3 i 4. ochotka i skrawki czerwonego robaka, 5. ochotka i sztuczna pasta, 6 i 7. pojedyncze larwy ochotki.

Głowka larwy znajduje się przy grocie haczyka (z wyj. sposobu 8)

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ
na najbliższy tydzień

12 - 18 maja 1995

Pł	S	N	Pn	W	Ś	C

- Zdecydowane biory

- Chimeryczne biory

- Sporadyczne biory

Jak zakładać a właściwe nasuwać na ostrze haczyka larwy ochotki– pokazuje rysunek. Należy pamiętać by głowa larwy zawsze była przy grocie haczyka. Ten sposób *naciągania* na haczyk opóźnia wyciekanie krwistej cieczy, najskuteczniejszego składnika zapachowego w larwie.

Dobra ochotka to także doskonały składnik zanęt. Doskonały ale bardzo kosztowny.

Dodanie nawet ćwierć litra tych larw do kul zanętowych, zwiększy wyraźnie skuteczność nęcenia. W sprzedaży można spotkać konserwowne wyciągi zapachowe z ochotki. Ten *specyjał* bardzo pobudza apetyt rybi i wabi je z dość dużej odległości. W skład zanętowych mieszanek możne również wchodzić ochotka suszona, starta na proszek. Jeżeli po zakończeniu wyprawy na łowy, pozostała większa ilość larw haczykowych a kolejny wypad przewidujemy za tydzień, można larwy zamrozić i wykorzystać w czasie następnego wyjazdu jako dodatek do zanęty lub nęcić strzelając z procy.

Już w najbliższy czwartek 18.V. ukaże się w GW Wkładka Wędkarska na sezon 1995; gdzie, u kogo, za ile.

ANTONI REMIESZ

■ *Zodiak na talerzu*

CIELĘCINA Z GREJPFRUTAMI PO NANTEJSKU

DANIE DLA BYKA

(na 6 osób)

Ok. 1500 g cielęciny z łopatki (bez kości), 3 nieduże cebulki, 2 łyżki oliwy, łyżka masła, kieliszek (50 g) białego wina, 2 grejpfruty, sól, pieprz, ewentualnie cukier.

Opłukane i osuszone mięso kroimy w poprzek włókien na spore kawałki, oprószamy pieprzem i obsmażamy z wszystkich stron na gorącej oliwie, aż się lekko zrumienią. Przekładamy do rondla, dodajemy masło, posiekane drobno cebulki. Solimy, podlewamy winem. Dusimy pod przykryciem, aż mięso będzie miękkie (ok. 30 minut).

Z jednego grejpfruta wyciskamy sok i dodajemy tuż przed końcem duszenia do mięsa, doprawiamy solą, pieprzem ewentualnie szczyptą cukru. Drugi grejpfrut obieramy, dzielimy na cząstki, pozbawiamy je przezroczystej skórki i pestek i dekorujemy nimi mięso już na półmisku, polane sosem. Podajemy z ryżem ugotowanym na sypko. ■

HOROSKOP EMOCJONALNY

12 - 19 maja 1995

BYK 21 IV-21 V

Nie będziesz się nudzić. Różne, ciekawe wydarzenia i to najprawdopodobniej już od wtorku. Twój doskonały humor wpłynie na nastroje domowników, wspólnie skorzystacie z miłego zaproszenia. Tydzień sprzyja także nauce zupełnie nowych rzeczy.

BLIŹNIĘTA 22 V-21 VI

Masz kilka ważnych spraw do załatwienia. Byle byś się nie przemęczał i nie starał się robić wszystkiego jednocześnie. Więcej czasu poświęcisz rodzinie, naprawdę tego potrzebuje. Możliwa okazja do korzystnej transakcji finansowej. Solidnie popracujesz, a to zrobi na kimś wrażenie.

RAK 22 VI-22 VII

Nie powinieneś mieć powodów do narzekań. W domu ciepła i sympatyczna atmosfera, a twoje plany mają coraz większą szansę na pomyślną realizację. Świetna kondycja psychiczna. Szefowi pokażesz się od jak najlepszej strony. Miną zdrowotne dolegliwości. Spróbuj zachować dystans do kogoś spod znaku Byka.

LEW 23 VII-22 VIII

Nie będziesz musiał podejmować błyskawicznych decyzji, ani zajmować się zbyt skomplikowanymi sprawami. Miną różne dotychczasowe dolegliwości. Skorzystasz z okazji, którą przyniesie los. Jednak przed tobą sporo wysiłku. Spokojnie przemyślisz kolejne posunięcie. Nie wahaj się przed ciekawym wyjazdem.

PANNA 23 VIII-22 XI

Doskonałe samopoczucie przyspieszy załatwianie zaległych, nużących spraw. Ten tydzień układać będzie się bardzo dobrze. Wejdziesz w nowe, zawodowe układy. Mogą pojawić się ciekawe możliwości. Idź na przyjęcie, na pewno poszerzysz krąg swoich znajomych. Nie powinieneś mieć powodów do narzekań.

WAGA 23 IX-22 X

Ktoś, niestety, może dać ci powody do zazdrości. Zaczekaj z ogromną awanturą, zamiast tego wybierz się na samotny, długi spacer. Wszystko sobie spokojnie przemyślisz i poukładasz. Daj się namówić znajomym i spędź z nimi weekend. Będzie na pewno udany.

SKORPION 23 X-22 XI

Nie zrażaj się niepowodzeniami, może będziesz zmuszony nieco zmienić plany, ale i tak osiągniesz to, co chcesz. Pojawią się interesujące propozycje zawodowe. To pod ich wpływem zaczniesz działać zdecydowanie i energicznie. W tych dniach przekonasz się, że doskonałym partnerem do rozmowy jest Bliźniak. Uwaga na zdrowie, przyda się więcej witamin.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Niepokojąca cię sprawa rozwiąże się jeszcze w tym tygodniu. Odetchniesz z ulgą, będziesz mógł odpocząć. Zdecydujesz się na spotkanie, które może okazać się niezwykle ciekawe. Skończą się wreszcie wątpliwości. Spore wydatki. Sytuacja zmusi cię do oszczędzania.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Spokojny tydzień. Spotkasz się z ludźmi, których lubisz i poleniuchujesz w domu. To decyzje, podjęte w sprawie pracy, wpłyną na dobry nastrój i równowagę. Wiadomość, którą dostaniesz w środku tygodnia, postaraj się dobrze wykorzystać.

WODNIK 21 I-20 II

Nadchodzący tydzień nie będzie specjalnie odbiegać od poprzednich. W pracy bez zapowiadanych zmian, co nie jest takie złe, bo już chciałeś odpocząć od nadgodzin. Szybkie powroty ucieszą twoją rodzinę, która zaczęła już tęsknić za tobą. Spodziewaj się dobrych wieści od kogoś spod znaku Raka.

RYBY 21 II-20 III

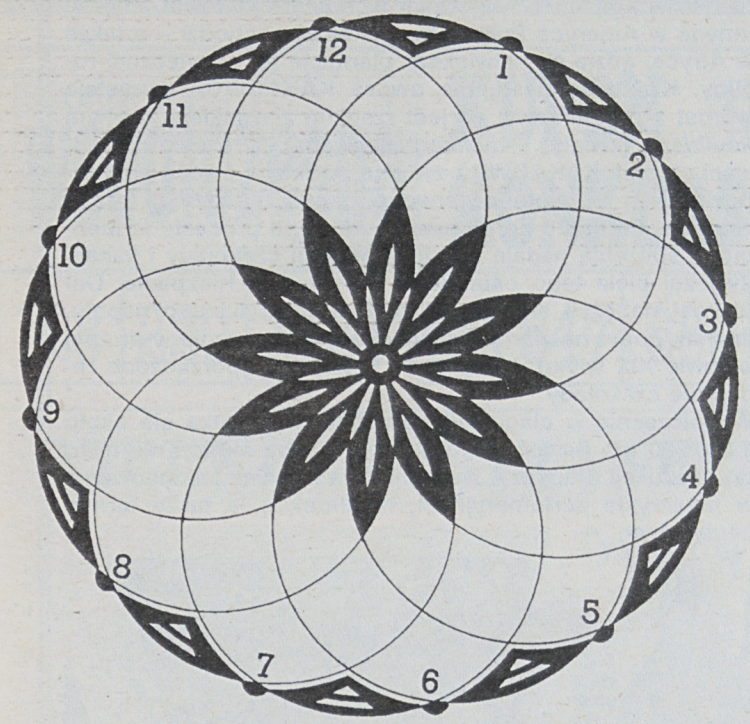
W końcu zajmiesz się czymś innym, a sprzyjające warunki pozwolą na osiągnięcie sukcesu. Wiele interesujących spotkań, staraj się powstrzymać od zbyt dużych wydatków. Rodzinne nieporozumienie. Panuj nad emocjami, nie bądź złośliwy. Zawodowe interesy pozałatwiasz do czwartku.

BARAN 21 III-20 IV

Proponowane rozwiązanie może nie jest najciekawsze, ale efekty nie będą najgorsze. Dobry tydzień dla odpoczynku, wybierzesz się w krótką podróż. W pracy działaj zdecydowanie. Z finansami zupełnie nieźle. Nie ma powodu do zmartwienia. Nie zapowiadana wizyta mocno cię ucieszy. ■

PO ROZUM DO GŁOWY

TRÓJKIERUNKOWA ROZETA SYLABOWA (1)



Wśród czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 20 zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 50 zł. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 188".

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) święta – wypuszcza skowronka za wrota, 2) niewielka posiadłość ziemska, 3) odmiana marchwi, 4) siostra Balladyny, 5) odmiana liryki greckiej, 6) przenoszenie się z miejsca na miejsce, 7) pisana jako sprawdzian wiadomości ucznia, 8) groźny szkodnik jabłoni, 9) strój duchownych katolickich, 10) używał pseudonimu „Rębajło"; 11) wał wodny, powstający na skutek załamania dna; 12) drzewo genealogiczne.

LEWOSKRĘTNIE:

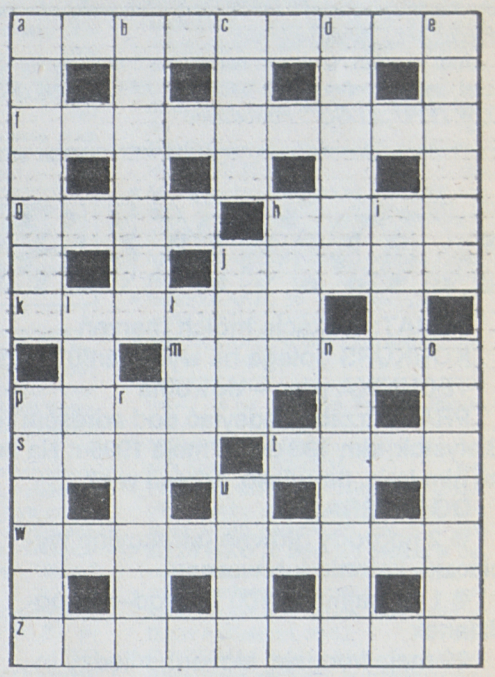
1) stolica Tanzanii„ 2) orszak taneczny, 3) sklepienie czaszki, 4) krzew podobny do czarnej porzeczki, 5) grecka nimfa należąca do nereid, 6) polędwica, salami lub toruńska, 7) gęsty roztwór cukru żółtego w wodzie lub soku, 8) karłowata sosna górska, 9) wielkopiecowa albo jarzynowa, 10) kobiecy strój ludowy, 11) roślina z liściem szerokim, 12) rodzaj zasłony okiennej.

DOŚRODKOWO:

1) może być osobisty, 2) znak wysokości na mapie, 3) ptak lub grzyb, 4) proszek do szorowania, 5) poeta hiszpański (anagram słowa amen), 6) na ryby, 7) oklaski za pieniądze, 8) związała się z kolą, 9) ma szczenięta, 10) miejscowość w Galilei, znana z cudownej przemiany wody w wino, 11) czuwaliczka jadalna, 12) Rzym dla Włochów.

„HELLES"

KRZYŻÓWKA (5)



POZIOMO: A) odludek, F) tłum, chmara, G) ozdoba ściany budynku, H) wypływa z jeziora Ładoga, J) zapis testamentowy, K) osoba opłacająca weksel, M) część meczu piłki wodnej, P) imię kobiece, S) oprawa obrazu, T) gęsta mgła unosząca cząstki dymu i spalin, W) pieszy zapaśnik corridy, Z) dział zakładu, w którym kraje się blachę.

PIONOWO: A) potocznie kłopotliwa sytuacja, B) pomieszczenie dla koni, C) część kolarskiego wyścigu, D) wypoczynek nocny, E) rywalizuje z muszką, H) sieć zastawna, I) wynalazł maszynę parową, J) wypływa z wulkanu, L) dla aktora lub rolnika, Ł) klub sportowy z Czarnej Białostockiej, N) miesiąc postu u muzułmanów, O) rekwizycja obcych statków dla celów publicznych, P) recenzent, R) altówka miłosna, U) wziątka karciana.

„GENTO"

KRZYŻÓWKA (2)

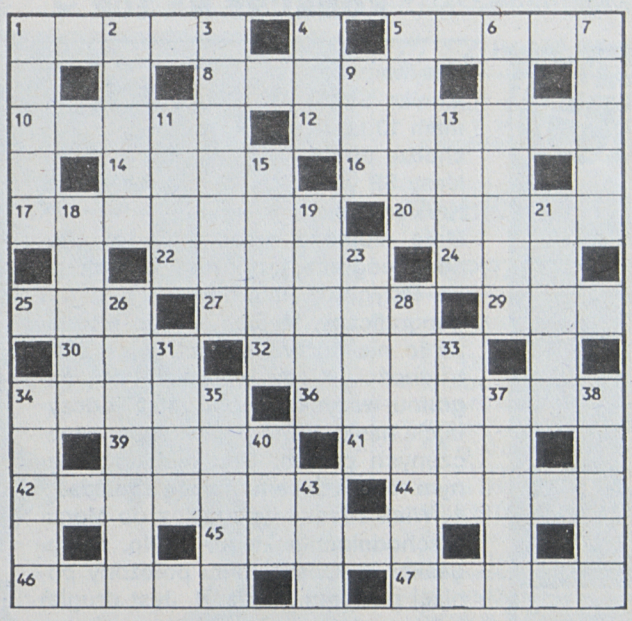
POZIOMO:

1) matecznik, 5) chaos, harmider, 8) na stawie lub na powiece, 10) polecenie, rozkaz, 12) część stroju ludowego, 14) obszar równinny pokryty roślinnością bezdrzewną, 16) miasto japońskie zniszczone przez trzęsienie ziemi, 17) wyznawca uznający zwierzchnictwo papieża, 20) rozbójnik wśród ryb morskich, 22) roślina z rodziny dyniowatych, 24) włoska złotówka, 25) „pytający" pustorożec, 27) przewozi węgiel do odbiorców, 29) termin tenisowy, 30) krew roślin, 32) główny bohater serialu „DOM", 34) kawał, spłacheć, 36) odpowiednik, 39) autor „Placówki", 41) źródło Nilu Błękitnego, 42) niejeden kolorowy, okrągły na ozdobionej sali balowej, 44) gaszone na budowie, 45) ojczyzna Odyseusza, 46) z Romkiem i Atomkiem, 47) wnęka.

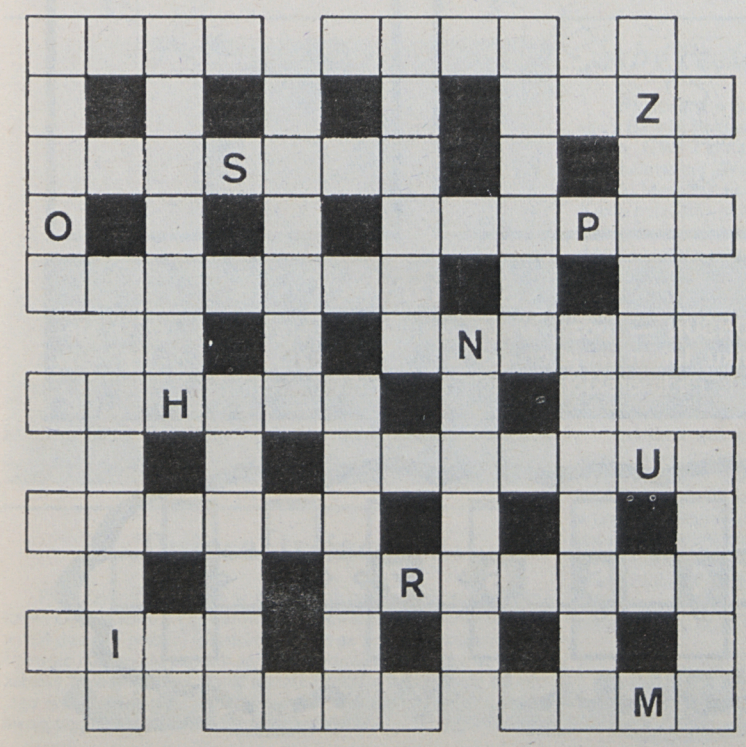
PIONOWO:

1) narzędzie do korowania drzew, 2) słowa piosenki, 3) cesja, 4) odgłos bólu, cierpienia, 5) korek na drodze, 6) postać z wystawy, 7) autor „Królewicza i żebraka", 9) sidła, potrzask na ptaki, 11) część pierwiastka chemicznego, 13) pierwsza ofiara bratobójstwa, 15) lotnik, 18) paryski rzezimieszek, 19) ukraiński taniec ludowy, 21) imię Kwiatkowskiej lub Santor, 23) napad z powietrza, 26) pełny zbiór, zestaw, 28) smętny pojazd, 31) karciany kolor, 33) imię Rolskiej, polskiej piosenkarki i aktorki, 34) zlot czarownic, 35) metropolia Tunezji, 37) kamień piekielny, 38) pomoc sąsiedzka przy żniwach, 40) roślina na koszyki, 43) despota, oprawca.

„GENTO"



JOLKA (3)



Objaśnienia podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

* północnoamerykański myśliwy, * drobny węgiel, * żelazna sztaba umacniająca zamknięcie drzwi, * żywioł biurokraty, * odcinek taśmy filmowej, * napędza łódkę, * pospolity krzew owocowy, * nie sprawdzona wiadomość, * Elvis, słynny piosenkarz, * malec, pętak, * kamizelka ratunkowa, * szkoda moralna, * uroczysta przemowa, oracja, * grała Marusię w serialu „Czterej pancerni i pies", * niejeden na biwaku, * zespół pięciu wykonawców, * przyprawa kuchenna, * jedna z nauk, * ubranie robocze, * środek opatrunkowy, * zapalenie kopyta końskiego, * „Pollena" lub „Omo", * obchodzi imieniny 30 listopada, * sklepione pomieszczenie pod kościołem, * druga pod względem długości rzeka w Polsce, * miękki ser dojrzewający o łagodnym smaku.

„RAYEN"

KWADRAT MAGICZNY (4)

1 – to, po czym chodzą żebracy,

2 – rzeźbiarz polski z XVIII w., twórca rzeźb figuralnych w pałacach w Białymstoku, Tykocinie i Radzyniu Podlaskim,

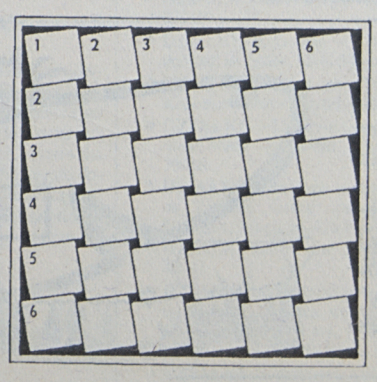
3 – nagniotek,

4 – wpadła w kompot,

5 – szczyt w pobliżu Kasprowego Wierchu,

6 – łuk na filarach.

„HELLES"



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 186

1. **POZIOMO:** gara, salto, nomologia, rabulista, grosista, aorta, team, sternik, szczerbak, jantar, latarnik, Kea. **PIONOWO:** samar, kalus, glista, gorgonzola, robot, soliter, tatami, giser, racja, Atena, szata, Narie, bank, koka.

2. **POZIOMO:** rzeźba, randka, dzieża, bylina, polano, Kagera. **PIONOWO:** Rodopy, źrebak, bażyna, analog, wataha.

3. Andrzej, brukiew, celofan, dymisja, fruktowit, generacja.

4. **PRAWOSKRĘTNIE:** prezes, krzyca, grawer, kalina, ramota, nizina, domiar, Seniuk, roraty, kaktus. **POZIOMO:** Leszczyc, wertykał, zarodnik, pomurnik, krakuska, prywatka.

5. Masłówka, maliniak, milioner, mnożenie, monogram, mrożonka, mielonka, makimono, monoplan, Marzanna, mimośród, milenium, mielizna, membrana.

6. Stanowisko, szarak, taks, Tamara, mazak, araka, kanapa, Nara, Karin, Oka, kurak, karat, Ate, Marat, Atal, stanik, asani, Kazan, ataman, okap, Tanana, skamielina.

7. **POZIOMO:** barć, zbiór, wiek, jezioro, wandal, kronika, rzemyk, kwadra, nozdrza, zajazd, rodzina, suma, kita, gafa. **KOLUMNAMI:** bujak, wiarus, rozmowa, drapak, Molier, andrut, browar, zrzęda, rwanie, markiza, regaty, agawa.

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z magazynu nr 185 nagrodę pieniężną 50 zł otrzyma pani **Renata Minczewska** z Białegostoku.

Nagrody pieniężne po 20 zł wylosowali: **Alicja Ostrowska** ze Szczuczyna, **Jeremiasz Piotrowski** z Rajgrodu oraz **Stanisław Szoka** z Białegostoku. Gratulujemy!

Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON „GW" NR 188

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA 85 DZIECIOM

I już prawie połowa maja. Można posłuchać słowików i nie sposób nie myśleć o wakacjach, ale można przecież też... pogłówkować.

Jeśli rozwiążecie przynajmniej dwa z nich, macie szansę wziąć udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW KLOCKÓW TYPU „LEGO". Powodzenia.

Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15–950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z wielkanocnego numeru 82. otrzymują: Agnieszka Piotrowska z Czarnej Białostockiej, Marcin Tyszko z Warszawy, Małgosia Wójcik z miejscowości Guje, Aneta Jaroszewicz z Dąbrowy Białostockiej i Ula Roszkowska z Augustowa.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Marek

KONKURS NA 102

TEMAT: Wakacje moich marzeń

KONKURS polega na wykonaniu i przesłaniu pracy plastycznej na papierze formatu A-4

TECHNIKA prac – dowolna

PRACE trzeba nadsyłać pod adresem redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, skr. 193 do 29 maja 1995 r. Na odwrocie pracy należy nakleić kupon z gazety i wpisać na nim imię, nazwisko, adres i wiek

DO WYGRANIA:

- **2 nagrody główne (atrakcyjne wycieczki, kolonie lub wczasy)**
- **i co najmniej 100 nagród–niespodzianek**

29 maja komisja, złożona między innymi z artystów-plastyków, wybierze najlepsze prace

Listę laureatów opublikujemy w magazynie 2 czerwca

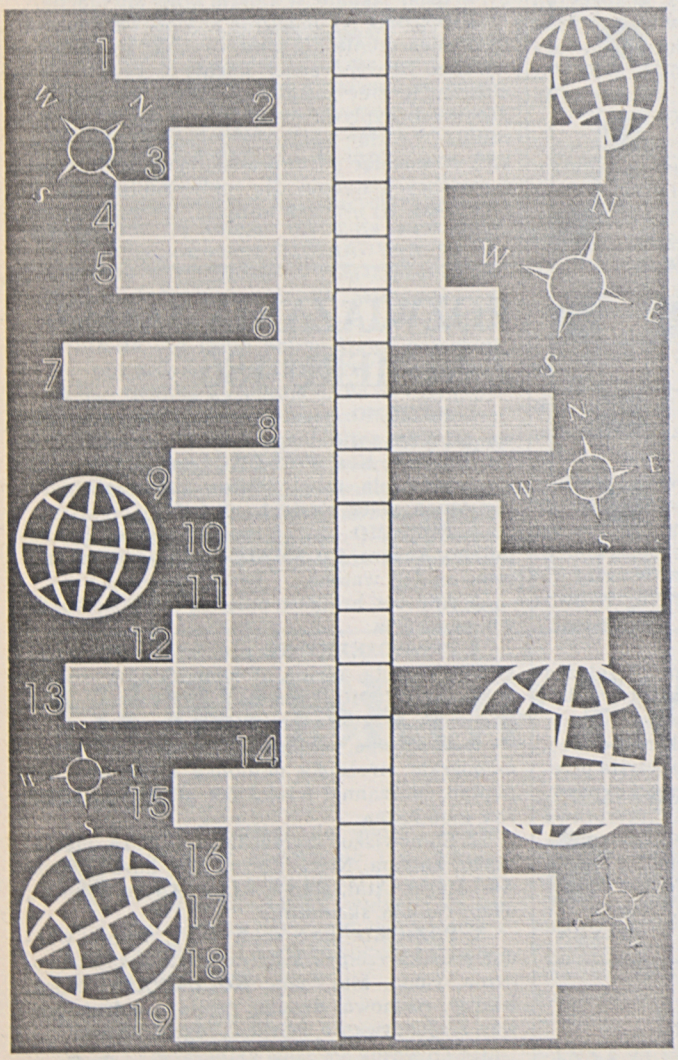
KONKURS NA 102

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

WIEK

KONKURS NA 102 KONKURS NA 102



TERAZ JA

Nazywam się Monika Stręt, mam 13 lat i chodzę do VII klasy SP w Kruklankach.

Moje ulubione przedmioty to: chemia, geografia, język rosyjski i muzyka. Przygotowałam dla Was logogryf geograficzny. Myślę, że jego rozwiązanie nie sprawi nikomu większych trudności. Kiedy wpiszecie do diagramu wszyskie rozwiązania, odczytajcie hasło, które pojawi się w oznaczonych polach. Ono jest ostatecznym rozwiązaniem mojego zadania.

1. Wielka rzeka wpadająca do Morza Wschodniochińskiego. 2. Np. Madagaskar. 3. Obszar lądu położony poniżej poziomu morza. 4. Jest drugim kontynentem pod względem wielkości. 5. Podzwrotnikowy wiatr, który zmienia co jakiś czas kierunek. 6. Szwajcarskie góry. 7. Kontynent na którym mieszkamy. 8. Np. Spokojny. 9. Inaczej państwo. 10. Np. 1:4 000 000. 11. Najwyższe góry świata. 12. Jest nim Niagara. 13. Stolica Niemiec. 14. Religia, którą najczęściej wyznają mieszkańcy Półwyspu Arabskiego. 15. Można z nich odczytać długość geograficzną. 16. Biało-czarny niedźwiadek żywiący się pędami bambusa. 17. Pora roku, która właśnie nastała. 18. Jeden z krajów skandynawskich. 19. Świeci nocą na niebie.

TO I OWO...

NIE BYŁOBY CZEKOLADY

Nie znalibyśmy smaku czekolady i nie pilibyśmy kakao, gdyby nie KAKAOWIEC. Jest on niewielkim drzewem, rosnącym w krajach o wilgotnym i gorącym klimacie, między innymi w Ameryce Południowej – skąd pochodzi – a także w Afryce, gdzie są największe plantacje tej pożytecznej rośliny. Kwiaty, a następnie owoce KAKAOWCA wyrastają wprost z pnia drzewa, co jest rzadkim zjawiskiem zwanym *kauliflorią* (kwiaty) i *kaulikarpią* (owoce). W czasie owocowania z pnia KAKAOWCA zwisają podłużne owoce o cytrynowo-żółtej lub ciemnoczerwonej barwie. W każdym z nich znajduje się od 20 do 40 nasion, które po procesie fermentacji i suszenia nadają się do produkcji czekolady i kakao. Zwyczaj picia tego ostatniego wprowadzili Hiszpanie. Oni pierwsi nauczyli się sporządzenia tego pysznego napoju. Jednak popyt na ziarno kakaowe wzrósł znacznie w drugiej połowie XIX wieku, kiedy to w Szwajcarii sporządzono recepturę czekolady.

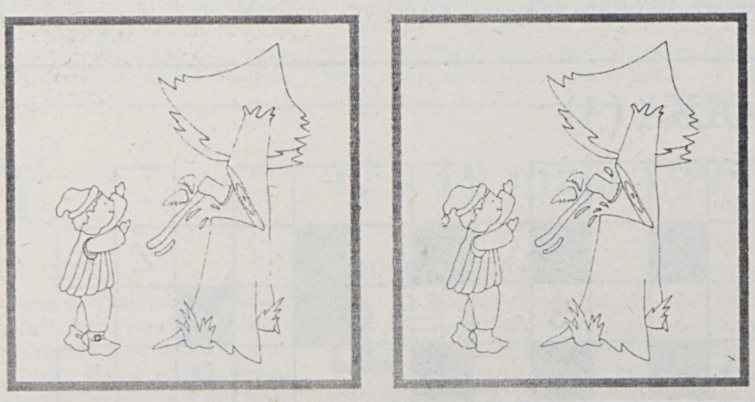
Współcześnie w ciągu jednego roku przetwarza się około 1.300.000 ton nasion KAKAOWCA! Używa się ich nie tylko do produkcji słodyczy, ale mają one również zastosowanie w przemyśle perfumeryjnym, mydlarskim, a także farmaceutycznym.



Owocujący kakaowiec

Iloma szczegółami

różnią się poniższe rysunki?



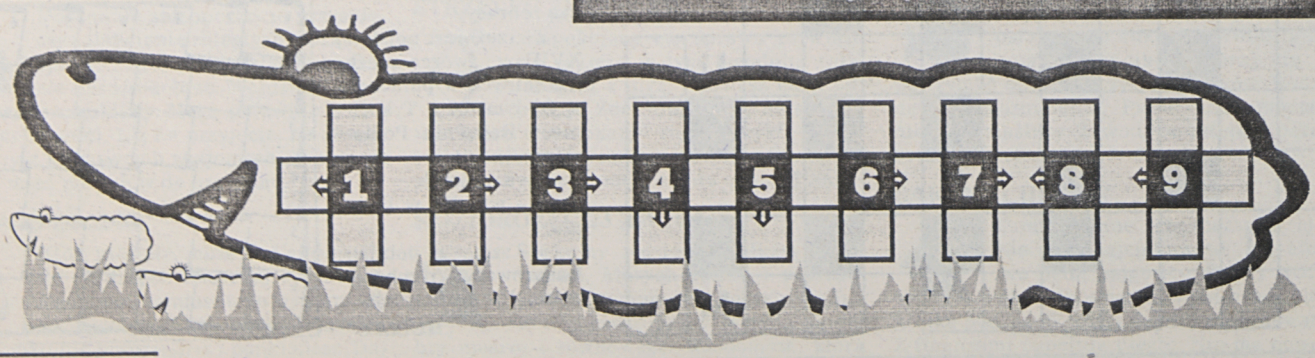
ŚCIĄGAWKA

MONSUN — rodzaj wiatru o zmieniającym się okresowo kierunku, latem wieje on od oceanu, zimą od lądu, występuje w wielu nadmorskich krajach podzwrotnikiwych.

WIROBACZEK

Czteroliterowe wyrazy–rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwsze litery rozwiązań wstawiaj do pól wskazanych strzałką.

1. Zimny przysmak. 2. Usterka, brak. 3. Nocny ptak drapieżny. 4. Chwast z ostrymi kolcami, kwitnie filetowo. 5. Jeden z głównych bohaterów książki H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy". 6. Inaczej bajka. 7. Np. flądra. 8. Kłująca ale piękna. 9. W maju można usłyszeć jej rechot.





GAZETA współczesna

KUPON KONKURSOWY 12.05.1995 r. NR **13**

128	220	348	464	547	689	720	828	945

WIELKIE WYGRANE „MAJÓWKI"



Tysiąc dla pana Mońko z Moniek

Jedna z sześciu wygranych w ostatnich dniach nagród pieniężnych – 1000 zł. przypadła panu Lucjanowi Mońko z Moniek. Pan Lucjan „Gazetę Współczesną" kupuje od wielu, wielu lat, a w konkursach bierze udział od początku ich trwania. Jest to pierwsza wygrana, ale za to jaka. Pieniądze przeznaczone zostaną na remont mieszkania. Jeśli zostanie jakaś drobna sumka to troje wnucząt naszego Czytelnika dostanie od dziadka prezenty na Dzień Dziecka.

Fot. I. Wysocki



„Trzeba szukać szczęścia – każdy je może mieć"

Pani Joanna Bazydło z Piątnicy już w drugim tygodniu „Majówki ze Współczesną" odebrała swoją wygraną – 1000 zł. Najważniejsze dla niej jest to, że ma szczęście. Przekonała się o tym dzięki naszemu konkursowi. Koleżanki z poczty, na której pracuje, uwierzą w wygraną pani Joanny dopiero gdy zobaczą pieniądze i zdjęcie w Gazecie. Zamieszczamy je oczywiście z pozdrowieniami dla naszej laureatki. Nagroda przyda się na umeblowanie pokoiku dla 3-letniej córeczki Kasi.

Fot. I. Wysocki



„Aby częściej były takie wygrane"

Wygraną w wysokości 1000 zł trafiła także Franciszka Tołwińska z Bielska Podlaskiego. Jej córka Monika zatroszczyła się o Magazyn „GW" z kartą konkursową i codziennie pilnowała, aby w domu znalazła się „Współczesna"z kolejnymi kuponami konkursowymi. To Monice należy pogratulować szczęścia i wyboru Konkursu. Kiedy pytaliśmy panią Franciszkę na co przeznaczy majówkowy tysiąc, jeszcze nie potrafiła dokładnie sprecyzować.– Dla naszej rodziny to spora suma, ale i wydatków jest bardzo dużo.Mamy nie wykończony dom, może wygrane pieniądze przeznaczymy na jego ogrodzenie – zastanawiała się pani Tołwińska.

Fot. I. Wysocki

Tysiące, tysiące...

Pierwszy tysiąc złotych w nowej walucie trafił się panu Tadeuszowi Golińskiemu z Łęgwarowajuż 25 kwietnia. Po pieniądze przyjechał dwa dni później (pisaliśmy o nim na kolumnie konkursowej) i pewnie nie zostało po nich ani śladu, więc...zapraszamy do dalszej zabawy.Natomiast inny tysiąc jeszcze czeka w naszej kasie na swojego właściciela, pana Jana Klucznika z Radziuć.Pan Jan zgłosił swoją wygraną we wtorek, wkrótce spodziewamy się jego wizyty.

Żona gra – mąż kasuje

Jednym z sześciu zadowolonych, którzy odbierali w kasie „majówkowe" nowe tysiące, był pan Sławomir Kiersnowski z Białegostoku. Niestety z przyczyn technicznych nie udało nam się udokumentować na zdjęciu jego wizyty.Szczęśliwą „pieniężną" piątkę na karcie konkursowej wykreśliła właściwie żona pana Sławomira, Elżbieta. Pani Kiersnowska jest zapaloną czytelniczką gazet lokalnych i prasy ogólnopolskiej, ale dopiero konkurs we „Współczesnej" przyniósł wymarzoną pierwszą wygraną. Pani Elżbieta nie pracuje zawodowo,opiekuje się niepełnosprawną córeczką,synek chodzi do przedszkola.Państwo Kiersnowscy jeszcze nie podjęli decyzji na co wydadzą wygrane pieniądze.

BIURO GRY ☎ 42-32-42

KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS KONKURS

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

» **"KONSTAR"** pilnie-zleci pracę chałupniczą, zarobki 4-5 mln, załączyć znaczek za 2,-. "Konstar" skr.3, 26-300 Opoczno. 6906

» **AGENCJA** zatrudni panie. 752-575 /10.00 -17.00/. 7034

» **KSIĘGOWEGO** z umiejętnością obsługi komputera, przynajmniej 3 -letnim stażem zatrudnię. Oferty 325361, Suwałki, Kościuszki 32, Biuro Ogłoszeń. 7037

» **NIEMCY** -Francja winobranie '95. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "73 CONSULTING" Wrocław 15 box 71. 6904

» **NIESKOMPLIKOWANA** domowa praca bez maszyn. Zarobki 600. Koperta, znaczek za 1,65. 66-400 Gorzów 1 skr. 887. 7258

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowo-Budowlane zatrudni księgowego z referencjami, na pełny etat oraz tynkarzy gipsowych na mokro. Możliwość wyjazdu za granicę. Tel. 425-314. 7220

» **WYSOKIE** ZAROBKI ! We współpracy z nami przy regeneracji taśm barwiących -Nowość! -Stały dochód! Po podpisaniu umowy -urządzenia bezpłatne -odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, fax /0-67/ 58-46-77. Do oferty dołączyć znaczek -2 zł. 7121

» **ZAKŁAD** Ceramiczny w Dobrzyniewie Dużym zatrudni: mechanika lub elektryka jako operatora do obsługi maszyn produkcyjnych, kierownika Zakładu /preferowane wykształcenie mechaniczne, elektryczne lub pokrewne/. Dojaza linią "Biatry" 501, 502, tel. 19-71-20. 7149

» **ZATRUDNIĘ** do sprzedaży kosmetyków polskich. Suwałki, Szpitalna 85 /51 po 17.00. 6918

» **ZATRUDNIĘ** fryzjerkę, 428-477 wieczorem. 7171

» **ZATRUDNIĘ** magistra farmacji. Mieszkanie bezpłatne. Atrakcyjne zarobki. Szczuczyn, ul. Szczuki 17 /Małachwiej/. 6986

» **ZATRUDNIĘ** stolarza. 76-25-67. 7148

» **ZLECĘ** pokrycie dachu. 325-768. 7213

❒ SZUKAM PRACY

» **MŁODY** mężczyzna, po wojsku -szuka pracy w zawodzie: kucharz, masarz, zaopatrzeniowiec. 61-50-07. 7261

NIERUCHOMOŚCI

❒ SPRZEDAM

» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno -sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 6322

» **30** mkw. lub zamienię na większe. 614-315, 613-543. 7268

» **49** mkw., centrum. 544-452. 7141

» **500** m, skrajny, funkcjonalny dom w stanie surowym na Os. "Maria" -sprzedam. Łomża 189-193. 7272

» **AUGUSTÓW** -dom, mieszkanie 40-71. 7113

» **BAR** wraz z mieszkaniem /300 mkw/ w Bełdzie przy trasie Grajewo -Augustów. Wiadomość: Grajewo, 70-62. 7130

» **BUDYNEK** 350 mkw. działka 2300 mkw. -Supraśl na każdą działalność, 532-121. 7205

» **BUDYNEK** mieszkalno -handlowy /124 mkw/. Osiedle Broniewskiego. Grajewo, 70-62. 7132

» **BUTIKI** na punkt handlowy lub domek letniskowy. Suwałki 67-79-92. 7180

» **DOM**, garaż, budynek gospodarczy sprzedam lub zamienię na własnościowe M-3. Gołdap tel. 15-11-87. 7227

» **DOM** 130 mkw., dwa garaże. Budynek mieszkalno -usługowy 100 mkw., Zambrów tel. 71-36-13 po 20. 7012

» **DOM** murowany z działką w Poplinie blisko jezior -sprzedam. Mikielski Antoni, Poplin 16-405 Smolniki. 7047

» **DZIAŁKA** 1269 mkw. nad morzem /3 km od Wejherowa/ sprzedam lub zamienię na samochód dostawczy. Wiadomość: tel. 17-66-63 /łomżyńskie/. 7286

» **DZIAŁKA** budowlana w Łapach -tanio, tel. Białystok 633-050. 7011

» **DZIAŁKĘ** budowlaną, 437-696. 7264

» **DZIAŁKĘ** budowlaną 0.33. Olecko tel. 22-40. 7225

» **DZIAŁKĘ** budowlaną w Siemiatyczach. Wiadomość: Białystok, 32-41-94 po 20.00. 6698

» **DZIAŁKĘ** nad jeziorem Tobołowo we wsi Kopanica. Warszawa, tel. /0-22/ 48-25-89. 7040

» **DZIAŁKĘ** rekreacyjną nad jeziorem Szelment Mały -sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-39-38. 7240

» **DZIAŁKĘ** uzbrojoną z rozpoczętą budowa na Zielonej Górce sprzedam. Koprowski Grzegorz, Mrągi 16-426 Pawłówka. 7036

» **DZIAŁKI** budowlane centrum Augustowa 40-71. 7110

» **DZIAŁKI** budowlane przy ul. Sikorskiego w Sokółce /okolica szpitala/ Sokółka, ul. Sikorskiego 16/45 tel. 11-41-74 po 18.00. Białystok tel. 75-40-50 do 15.00. 6250

» **DZIAŁKI** budowlano -usługowe w Suwałkach -sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-57-24. 7252

» **DZIAŁKI** pozamiejskie -woda, światło - sprzedam. Łomża, tel. 166-712. 7280

» **GOSPODARSTWO** 14 ha , 13 tys. 16 km od Suwałk sprzedam. Krasnopol tel. /0-87/164-080. 7196

» **GOSPODARSTWO** 18 ha, idealne położenie /rzeka, las/, Koty -Rybno. Tel. 21-70 Grajewo. 6711

» **GOSPODARSTWO** 22 ha, 2,5 lasu, zabudowania nowe, 2 obory, stodoła, dom, co, wodociąg -niedrogo z powodu wyjazdu. Pomiany 21, gmina Bargłów Kościelny. 7108

» **GOSPODARSTWO** rolne /12 ha/, dom z siedliskiem /całość lub część/, 5 ha wód zarybionych -2 km od Grajewa. Mierucie /CYMBÓR/. 7195

» **GOSPODARSTWO** rolne /6,15 ha/, budynki murowane. Kosiły 10, 19-204 Bełda. 7197

» **LOKAL** sprzedam lub wydzierżawię. Pisz tel. /0-117/ 333-66. 7238

» **M-3** sprzedam. Suwałki tel. 67-15-48. 7188

» **M-4** własnościowe sprzedam. Olecko tel. 23-12 lub 25-03. 7202

» **MIESZKANIE** 44 mkw., centrum Grajewa. 30-14. 6710

» **MIESZKANIE** 50 mkw. sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-71-84. 7223

» **MIESZKANIE** w bloku 3-pokojowe, Augustów tel. 45-119. 7245

» **MIESZKANIE** własnościowe M-3 /39 mkw./ -16 tys. sprzedam. Suwałki, Buczka 185 /67. 7172

» **NIEDROGO** działkę budowlaną Niewodnica Kościelna, 42-47-33. 6629

» **POŁOWĘ** domu parterowego koło jeziora, piłę, frezarkę, wyrównarkę 65 lub zamienię na 40. 11-510 Wydminy, tel. 258. 7236

» **SIEDLISKO** 20 arów nad Biebrzą w Burzynie, dom, oborę, działkę rekreacyjną 70 arów. Zambrów Fabryczna 5/13. 7100

» **SPRZEDAM** 4 ha działki rolne 2.000 m, Bielsk Podlaski tel. 30-52. 7251

» **SPRZEDAM** dom w Piszu przy ul. Bocianej /rejon wschodni/ w zabudowie szeregowej -stan surowy zamknięty, w tym garaż, światło; tynki i posadzki. Wiadomość: Bączek Stanisław, zam. Popiołki 23, tel. 78-64-18. 6865

» **SPRZEDAM** duży dom z działką 1280 mkw. Łomża tel. /0-86/ 16-41-58. 7009

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną uzbrojoną o powierzchni 8 ha w Miastkowie, tel. 17-78-66 wew. 19, w godz. 8.00 -15.00. 7006

» **SPRZEDAM** działkę budowlaną w centrum Łomży, 16-39-62. 7278

» **SPRZEDAM** działkę rolniczo budowlaną 0,6 ha Wilkasy. Giżycko, tel. 54-06. 7201

» **SPRZEDAM** gospodarstwo rolne w bardzo dobrym stanie, 20 ha. Łomża tel. 160-659. 6679

» **SPRZEDAM** lub wydzierżawię lokal 20 mkw. -Rzemieślnik I, Bema 11. Oferty Biuro Ogłoszeń . 6894

» **SPRZEDAM** połowę bliźniaka, podpiwniczony -w całości, tel. /0-878/ 50-70. 7228

» **SPRZEDAM** w Sokółce wykończony dom oraz budynek gospodarczy z mieszkaniem (pokój z kuchnią), łącznie lub osobno, tel. 52-33. 7291

» **TEREN** ogrodzony o pow. 3,4 ha z magazynem o pow. użytkowej 619,7 mkw. przy ul. Sejneńskiej do sprzedania -tel. Suwałki 66-54-68. 7210

» **TRASA** Giżycko -Mikołajki, gospodarstwo z działką nad jeziorem /możliwość rat/, kontakt osobisty. Ludwik Cieślik, Kozin. 7022

❒ POSZUKUJĘ

» **"DOMINIUM"** -Nieruchomości -Wynajem. Lipowa 4, 416-842. 2810

» **MIESZKANIA** minimum dwa pokoje /może być budynek gospodarczy/ poszukuję. Suwałki 67-35-78 po 16.00. 6917

» **POSZUKUJĘ** mieszkania do wynajęcia 4 lub 5 pokoi z telefonem i garażem, 762-927. 7292

❒ WYNAJMĘ

» **DO** wynajęcia lokal na prowadzenie działalności gastronomicznej Bielsk Podlaski tel. 40-56. 7165

» **POMIESZCZENIA** 400 mkw., 110 mkw., 100 mkw w centrum Suwałk z telefonem do wynajęcia. Suwałki 66-22-93, po 20.00 66-24-69. 6647

» **POSIADAMY** lokal ok. 200 mkw. -centrum Białegostoku -parter, odremontowany, alarm, wystrój, wyposażenie do konfekcji, inne. Możliwosc przyjęcia przedstwicielstwa, dzierżawa, inne. Pisemne oferty: PPHU"GAMA" -Salon Saba, Białystok, Malmeda 3, tel. 755-648 /18.00 -21.00/. 6941

» WYDZIERŻAWIĘ stragan -Kawaleryjska, 542-633 po 15.00. 7101

USŁUGI

❒ NAPRAWA AGD, RTV

» **AUTOMATYCZNE** pralki -naprawa, 755-613. 6985

» **MAGNETOWIDY**, telewizory -naprawa przestrajanie. Wymiany kineskopów, 536-940. 6891

» **TELENAPRAWA**, 617-752. 6708

❒ TRANSPORT

» **USŁUGI** transportowe. Tel. od 8.00 do 15.00 Wizna 17-60-15. 6680
» **ŻWIR**, 618-136. 6998

❒ INNE

» **"KORDULA"** -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. Równa 12, 632-639. 6782
» **ALARMOWE** systemy, domofony, TV-przemysłowa. Białystok, Towarowa 2B, 323-974 DOMOCHRON. 4667
» **ALARMY**, autoalarmy. "KOMBIT" s.c., 436-095. 7057
» **ALUMINIOWE** DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 ZAMIS. 6746
» **ANTYWŁAMANIOWE** drzwi, folie okienne 75-12-18 ZAMIS. 6744
» **AUTOALARMY**, 617-178. 6684

DEKARSKIE. Mrągowo 29-99. 6832

» **MALOWANIE**, szpachlowanie. 410-757, 541-806. 6072
» **MEBLE**, schody, tralki, poręcze, mozaika, montaż i sprzedaż, 328-141. Białowieska 21. 7133
» **NAPRAWA** agregatów pompowych i sprężarkowych; roboty ziemne, tel. 412-314. 5989
» **OBUDOWY** balkonów, kraty zwijane 75-12-18 ZAMIS. 6745

SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO KLASY PC, DRUKAREK, PODZESPOŁÓW. ROZBUDOWA I MODERNIZACJA KOMPUTERA. WARSZAWSKA 55, TEL. 322-432. 5511

» **STUDNIE**. 617-456. 7175
» **SUCHE** tynki, malowanie, tapetowanie, glazura, terakota, 321-293 /16-19/. 7170
» **SZYLDY**. 75-45-48. 7123
» **ŚLUSARSTWO**, 762-116. 6305
» **TAPICERSTWO**, 324-980. 6887
» **USŁUGI** spycharką DT-75. Suwałki 67-62-02. 7192

WYCENA nieruchomości, maszyn i urządzeń -uprawnieni rzeczoznawcy państwowi. Łomża tel. 18-33-72. 7256

» **WYKONUJĘ**, montuję różne wzory tralek, balustrady, ogrodzenia, tarasy. Suwałki 67-10-91. 7248
» **ŻALUZJE**, Skobiej, 325-768. 5019
» **ŻALUZJE** tanio, 755-800. 5106

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

» **FIESTA**, Polo, Seat /do 130 mln/. 533-497. 7074
» **OPEL** Ascona nadwozie 5 -drzwiowe zarejestrowany, rozbity do remontu /1982 - 1988/ kupię. Suwałki /0-87/ 67-50-28. 7173

❒ SPRZEDAM

» **"INWESTOR** Leasing" sprzeda -gotówka lub leasing Mercedes L 407D, chłodnia /1983 r/, tel. /0-217/52-366, /0-85/421-681 w. 21. 7102
» **126P** /1985/ nadwozie FL /1987/, 56 tys. km. Zambrów 71-62-48. 6927
» **AUDI** Quatro 200 /1989/, Polonez Caro /1992/: Łomża tel. 17-80-78. 7281
» **CIĄGNIK** C-330, stan dobry. Grabowski Wacław, Owczarnia k. Pożarek gm. Kętrzyn. 6750
» **CITROEN** C-15 1,8D -furgonetka /1990/, 130 mln., 320-401. 7160
» **FORD** Scorpio /1991 r./ 2.0 DOHC automat, klima, el, szyby, lusterka /24000 zł/ tel. 188-694 Łomża. 7273
» **KABINĘ** Stara. Tel. Bakałarzewo 199. 7221
» **KOMIS** -Auto -Moto -Rowerowy, Botaniczna, Orzeszkowej 32a. Kupno, raty, zamiany, P.T.S., 520-134. 6611
» **KOPARKO** -spycharkę "Jumz" /1985/. Grajewo /0-86-72/36-15. 7191
» **ŁADĘ** 2106 /1991/, 75-11-32. 7088
» **MERCEDES** 3000 diesel /1980/ stan bardzo dobry, pilnie sprzedam. Sejny, Zawadzkiego 10 /24 tel. 162-842. 7189
» **NISSAN** -Stanza /1983/ sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-27-21 po 16.00. 7184
» **OPLA** Omegę Kombi /1988/. Suwałki 67-79-92. 7176
» **PASSAT** 1.6 Turbo diesel /1991/ sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-78-15. 7186
» **POLONEZ** /1989,90/. Łupianka Stara 20. 7152
» **POLONEZA** /1992/ sprzedam. Kobylin Pogorzałki 19. 6990
» **POLONEZ** diesel -nowy. Hajnówka, 37-88. 7289
» **POLONEZ** po wypadku /1989/. Sosnowe Bagno 2, tel. 15 Białousy. 7051
» **SKODĘ** MTV-5, przyczepę D-83, przyczepę HL /wywrot/ sprzedam. Olecko tel. 394-22. 7230
» **SKRZYNIĘ**, ramę, kompletny zespół wywrotu do Jelcza 316 /nowe/. 534-315. 7087
» **SPRZEDAM** Audi 80, 1.8 /rok 86/. Łomża tel. 160-982 po 16.00. 7293
» **SPRZEDAM** Fiat 126p /rok produkcji 1985/ Łomża 186-164 godz. 17.00 -20.00. 7274
» **SPRZEDAM** Mazdę 626 /1985/. Giżycko, tel. 77-42. 7235
» **SPRZEDAM** samochód Star 28 Szafa 1986 Bielsk Podlaski, Hołowieska 60. 7164
» **STAR** 28 skrzyniowy rok 1982 sprzedam, Bielsk Podlaski tel. 36-16. 7114
» **STARA** 28 na części. Sulewo Prusy, gm. Wąsosz /Organek/. 7190
» **STARA** 29, sprawny technicznie -sprzedam. Gołdap 15-04-87. 7044
» **TOYOTA** Carina 2,0D /1993/, 762-713 7269
» **VOLKSWAGEN** Bus T-4 /1991/ 2.4 diesel oszklony. Tel. /0-878/ 29-19. 7031
» **VOLKSWAGEN** Passat 1,6D /1986/. Zambrów, 71-11-49. 7066
» **ZAPOROŻEC** /1989/. Sokółka 49-47. 7231
» **ZETOR** 25, kopaczkę ciągnikową, snopowiązałkę. Sokółka 49-47. 7232
» **ŻUK** A-11 /1990/, przebieg 47 tys., stan bardzo dobry, oryginał. Bogusze 58 k. Sokółki, tel. 23-55. 7053

❒ AUTOALARMY

» **ZAKŁAD** Najwyższego Zaufania inż. Sosnowskiego /Polonez, Lada, Maluch 330 zł./, Gedymina 21. 5332

❒ INNE

» **AUTOHOLOWANIE**, 32-32-25. 6218
» **NAGRODA** za odzyskanie Poloneza SUN 6429, zielony metalik. Giżycko 76-70. 7203

BIZNES

» **AUTOWYCENY**, /0-85/327-743. 3254
» **EFEKTYWNE** kursy komputerowe. "Discovery", 32-52-62. 7135

EKSPERT -Rzeczoznawcy. 521-005. 6897

» **PUSTAKI** wióro -betonowe, VAT. 197-306, 544-322 /możliwość transportu/. 7025

Rzeczoznawcy /085/ 325-681. 6720

ZLECĘ szycie -garsonki. 02/789-4377. 7217

NAUKA

» **EFEKTYWNE** kursy komputerowe. "Discovery", 32-52-62. 7134
» **EGZAMINY** na prawo, 42-72-52. 2248
» **KURSY** komputerowe -ZETO S.A., tel. 416-858 wew. 272. 7218
» **LICEUM** Ogólnokształcące Dwujęzyczne przy Oddziale TNOiK w Białymstoku .z rozszerzonym językiem niemieckim/ prowadzi zapisy do klasy I w r. szk. 1995/96. Białystok, Jagienki 4 tel. 750-271, 750-259, 545-246. 7154
» **OLC** -kursy komputerowe (bezrobotni, studenci 20% taniej), księgowości komputerowej, 324-958. 7215
» **PRAWO JAZDY**. 614-926. 5717

TURYSTYKA

» **ATRAKCYJNE** WCZASY, WYCIECZKI: krajowe, zagraniczne proponuje "OCEAN", Wyszyńskiego, 42-83-74. 6801
» **BEZPOŚREDNIE** przejazdy z Białegostoku do Holandii, Belgii, Anglii, Niemiec, Włoch i Francji. Pielgrzymka do Rzymu 6-12.05.95, cena 435 zł. NOWATOR tel. 426-336, 426-956. 6619
» **HISZPANIA** -Portugalia -Grecja -Cypr - Izrael. Esperantotur, Modlińska 1, 322-848. 6552
» **HISZPANIA** -Portugalia -Grecja -Cypr - Izrael. Esperantotur, Modlińska 1, 322-848. 6623
» **KOLONIE** 14 dni. Giżycko, Ruciane Nida, Augustów, Olecko. Ceny 259 -368 zł. BP "Nowator" tel. 426-336. 6982
» **PRZEJAZDY** do Holandii, Belgii, Anglii, Francji, Niemiec. UWAGA! -autokar z Białegostoku. BP "NOWATOR", tel. 426-336. 6984
» **PRZEWÓZ** osób Łomża -Hannover. /0-86/ 180-878. 2409
» **USA**, Kanada -kompleksowo "Batory", Warszawska 9, tel. 435-527, 535-512. 6747
» **WCZASY**, wycieczki krajowe, zagraniczne, szkolne, międzynarodowe, przejazdy autokarowe. "GAMA", Malmeda 3, tel. 420-113. 4856
» **WCZASY** w słonecznej Tunezji /cały rok/. "GAMA", Malmeda 3, tel. 420-113. 4853

ZAKUPY

❒ SKLEPY

» **CREMA** de Algas. 7029

KURTKI skórzane, ocieplane, odpinane na raty. Białystok, Malmeda 2. 2773

» **ROWERY**. 6353
» **ROWERY**. 6354
» **ROWERY**, sprzedaż. Al. 1000 P.P. 8 /za Polmozbytem/. 6355
» **TANIA** odzież zachodnia -najlepsza. Dworzec PKS /piętro/. 6700

❒ HURTOWNIE

» **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa, Łomża, Pl. Niepodległości 11 i 12, fax 16-40-30 oferuje: folie, włóknina, nasiona, kosiarki, węże, opryskiwacze, siatki ogrodzeniowe. Ceny fabryczne! 5745
» **NOWO OTWARTA** hurtownia tkanin i konfekcji zaprasza, Nowowarszawska 32. 6919
» **SÓL** kamienna spożywcza oraz lizawka dla zwierząt. Suchowola tel. 278. 5971
» **SZKŁO** okienne, ornamentowe. Wiewiórcza 64, 434-239. 3661
» **WEŁNA** mineralna, styropian, 424-063. 6325
» **WYKŁADZINY**. Dywany. Chodniki. Hurt. Detal. Obrębianie, układanie. Wymiary na życzenie klienta. ATESTY. RATY. "LAMA" Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34. 6118

ZDROWIE

» **"MEDIN"** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 422-268. 7010
» **ALERGOLOG** Alicja Tomorowicz -testy, odczulanie. Wyszyńskiego 1, 511-996 wew. 428, dom 614-519. 4823
» **CHOROBY** przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 16-18 /oprócz sobót/. Białystok, Waszyngtona 14B XIp., tel. 331-777. 5143
» **GABINET** Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką). Chirurgia ogólna i onkologiczna. Informacja, 517-491, 633-704 (15.00-18.00). 3637
» **GABINET** Stomatologiczny. Malmeda 1, 42-22-55 /10.00 -18.00/. 5959
» **GABINETY** GINEKOLOGICZNE -USG Krzysztof Arciszewski: ZAMENHOFA 1, POLESKA 23 /leczenie nadżerek laserem/. Rejestracja 32-32-02 /8.00-18.00/. 5045
» **GINEKOLOGIA** -Grodno. 512-589. 7020
» **INTERNISTA** -wizyty domowe, 75-04-22. 6715
» **LEKARZ** specjalista ginekolog Lech Kostewicz. Ostrołęka, Łęczysk 54A, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. 6527
» **MASAŻ** zdrowotny, -u zainteresowanego, Sokółka, 51-04. 2883
» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 7007
» **USG** -DOROŚLI; DZIECI -rejestracja (8.00 -18.00). Białystok, 32-32-02. 5046
» **ZAMBRÓW** -kardiolog, echo, USG. Poradnia, Białostocka (środy 16-17). 6948
» **ZASTRZYKI**, bańki. 44-88-91. 6430

ZWIERZĘTA

» **KOZY** z koźlętami, 191-744. 7161
» **OWCZARKI** kaukaskie -rodowodowe, 762-442. 7157
» **OWCZARKI** porodowodowe sprzedam. Filipów, Żegaczewski, Grecka 23. 7198
» **ROTTWEILERY** szczenięta sprzedam. Budry tel. 31. 7023
» **ROTTWEILERY** szczenięta rodowodowe po championie oraz wyszkolonego 14 -miesięcznego psa -sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-34-45 po 20.00. 7045
» **SPRZEDAM** kozę, 196-040. 7153
» **SPRZEDAM** kozy. Giżycko tel. 32-99 7028
» **SZCZENIĘTA** sznaucery olbrzymy, 63-23-66. 7069

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **BRUK** drogowy lub kostkę granitową rozbiórkową kupię. Suwałki, tel. /0-87/ 66-76-97. 6780
» **BRZOZĘ**, olchę tartaczną -kupię. Raczki tel. 452. 6914
» **KOMBAJN** "BOLEK". Białystok, 755-786. 7128
» **PILNIE** dmuchawę do zboża. Hajnówka, tel. 28-10. 6899
» **SKUPUJEMY** drzewo tartaczne, różne. Zambrów, /0-86/ 71-49-36. 7067

❒ SPRZEDAM

"SPOŁEM" PSS w Łomży odsprzeda po obniżonych cenach zbędne urządzenia sklepowe i produkcyjne. Informacja: ul. Nowogrodzka 151A, tel. 16-52-56 wew. 25. Ceny nie uwzględniają podatku VAT. 6931

» **APARAT** ciśnieniowy "Keszer" prod. niemieckiej -do mycia, podgrzewaczem. Ełk /0-87/ 10-01-04. 7042
» **BIZON** /1979/. Sokółka, 38-87 po 18.00. 7183
» **C-330** /1989/ sprzedam, Brzozowo Stare 13 k. Łap. 7127
» **C-360**, prasa polska, niemiecka, tel. 436-798. 7169
» **C-360**. Suwałki tel. 66-70-82. 7182
» **C-360** /1986/, Wołkuny 6 k. Łap. 6889
» **C-360** /szt.2/, pług 3, kultywator, kosiarka samobieżna, ciągnik DT-75 turbo -zamienię na ciągnik kołowy, Star 200 /rocznik 87/. Serowik Bogdan, Łupki 24, gmina Pisz, tel. 34-367. 7003
» **CIĄGNIK** C-360, roztrząsacz, ładowacz Trol, trak rzemieślniczy kompletny, siewnik buraczany. Radzaj Antoni, Dzięgiele gm. Olecko, suwalskie. 7242
» **CIĄGNIK** C-360P /1989/. Sieńko Tadeusz, Pijawne Polskie gm. Nowinka. 7222
» **CIĄGNIKI** U-914, C-385, C-360 do remontu, ładowacz trol, prasę rołującą Z-230, przyczepy wywrotki. Szymany 14 k/Grajewa. 7167
» **CIĄGNIK** T-360-3P, przyczepę stan bardzo dobry sprzedam. Gołdap, tel. 15-12-11. 6830
» **CIĄGNIK** Zetor 7211, 700 mtg. Mierkienniki 22, gm. Goniądz /Potocki Tadeusz/. 7089
» **DO** wynajęcia lokale na działalność handlową, biurową, hurtową. Łomża, tel. 160-268, 163-468. 6949
» **DRZEWA**, krzewy ozdobne, owocowe. Ogrody. Wołkowyska 15a, tel. 76-13-13 6699
» **DWA** biurka 45,- zł, 411-183. 7239
» **DYLE** dębowe sprzedam. Nowikowski Wiesław, Kamionka tel. Wiżajny 189. 7046
» **ETZ** 251 Lux, rok produkcji 1989, stan bardzo dobry. 18-411 Śniadowo, ul. Cmentarna 2. 7005

FUNDACJA Rozwoju Województwa Białostockiego sprzeda telefon komórkowy NOKIA. Prosimy o kontakt w godz. 8 -16, tel. 328-061, 328-077. 6935

» **JACHT** lud skorupę, 615-012. 7229
» **JĘCZMIEŃ** paszowy sprzedam. Odbiór PZZ Suwałki, Bartoszyce. Tel. /0-87/152-152, 15-04-89 po 15.00. 6975
» **KAMERA** Olympus stereo z pilotem. Grajewo /0-86-72/22-54. 7193
» **KOMBAJN** Z-056 /1985/, ciągnik C-360 /1987/ sprzedam. Sidorek Stanisław, Żywa Woda, 16-404 Jeleniowo /0-87/ 66-18-22 wew. 184. 7035
» **KOPARKO** -spycharkę "Białoruś" /1987/. Suwałki /0-87/ 67-17-55. 7039
» **KOTKI** perskie, niebieskie. 511-480. 7086
» **LODÓWKĘ** nową na gwarancji. Łomża tel. 18-43-63. 7271
» **LOKAL** użytkowy 70mkw., stały bilardowe niemieckie, Ełk Grota Roweckiego 8 tel. 10-63-15. 7014
» **MAGIEL** przemysłowy. 632-179. 7216
» **MASZYNĘ** do prażenia kukurydzy sprzedam. Olecko tel. 39-426. 7246
» **NIEMIECKI** Automat do lodów włoskich -sprzedam. Olecko, tel. 33-08. 7187
» **PIECE** CO, węglowe. Baśniowa 27, 762-093 po 16.00. 6946
» **PILARKĘ** poprzeczną ramieniową do drewna. Łomża, Kwadratowa 15. 7282
» **PRASY** niemieckie "Welger" AP-41, AP-50 -sprzedam. Goworowski Stanisław, Wolne gm. Nowinka. 7048
» **PRASY** niemieckie do słomy i siana. Pisz /0-117/347-86. 6955
» **PRZYCZEPĘ** D-46 /sztywna/ sprzedam. Augustów /0-119/ 41-76. 7194
» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą T-010, Chilicki, Huta 34, 16-310 Sztabin. 7103
» **ROZTRZĄSACZ** dwuosiowy, Tapiłówka 68, 16-324 Janówka. 7244
» **SADZONKI** truskawek "Senga -Sengana" orginał -sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-54-06, po 16.00 67-95-18. 7033
» **SKÓRY** lisa srebrnego. Tel. /0-89/ 148-519 po 17.00. 7038
» **SOSNĘ**, 197-674. 7237
» **SPRZEDAM:** siewnik zbożowy ciągnikowy, wiązałkę WC5, damfę nową. Vistulę. Kossakowski Zbigniew, Gosie Duże 11 /18-315 Kołaki Kościelne/. 7276
» **SPRZEDAM** prasy do słomy. Łomża 160-341. 6928
» **SPRZEDAM** sadzonki truskawek. Łomża 19-12-15. 7259
» **STĘBNÓWKI** przemysłowe tanio /0-878/ 57-69. 7250
» **STÓŁ** bilardowy. Grajewo /0-86-72/42-57. 7147
» **SUSZARNIĘ** do zboża, przepływową i podłogową. Maszyny czyszczące: GRYKĘ, PROSO i LEN. Hajnówka, tel. 28-10. 6898
» **TANIO** overlocki japońskie i niemieckie do Użytku domowego i rzemieślniczego /0-878/ 57-69. 7226
» **TARCICA** dębowa, fortepian antyk. 15-29-29. 7219
» **TELEFAX** Panasonic, 762-713. 7270
» **TERAZYT**, 437-398. 5335
» **TRAK** oraz silnik C-360 sprzedam. Suwałki tel. 67-20-51. 7224
» **UŻYWANE**, zachodnie komplety wypoczynkowe, angielskie meble w dębie. 762-643. 6837
» **ZESTAW** wypoczynkowy "Kadr", sypialnię "Kamena". 325-408. 7254
» **ŻURAW** do załadunku drewna. Stoczek 2, gm. Narewka. 7257

❒ INNE

» **WYPOŻYCZALNIA** kamer. Videofilmowane, 32-41-94. 524

TOWARZYSKIE

» **AGENCJA** Towarzyska poszukuje młodych dziewcząt. Oferty 323984 Suwałki, Kościuszki 32 Biuro Ogłoszeń. 6400

Gazeta Współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ**

maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem)
treść drukowanymi literami 1 kupon — 1 publikacja

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Al. Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3; w Grajewie, ul. Piłsudskiego 13; w Siemiatyczach, ul. Pałacowa 18. Można również kupon wraz z dowodem wpłaty 1 zł na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Ogłoszenie ukaże się nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Kupon ważny do 15 czerwca 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ BIZNES
- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ TOWARZYSKIE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- USŁUGI
  - ☐ audiovideo
  - ☐ naprawa AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ matrymonialne
  - ☐ inne

APS®

ŁOMŻA, UL. JATKOWA 5A, TEL. 160-898

PRODUCENT

Okna, drzwi, witryny, PCV i aluminium.

Rozmiary, kształt, kolory, na życzenie Państwa.
Produkujemy stolarkę z PCV, system Accord-Thermo-plast (Austria) i KBE (Niemcy) oraz aluminium:
Northern Building - USA
i profile krajowe z przegrodami termicznymi

10 lat gwarancji

Sprzedaż ratalna
Łomża, ul. Jatkowa 5a, tel./fax 086-160-898

APS®

Najwyższa jakość.
Techniczna perfekcja.
Ciepło i estetyka
To wasze okno na świat.

Zdobywca I nagrody na targach budownictwa BUD-EXPO '94

2502

FINNAIR

FIŃSKIE LINIE LOTNICZE OFERUJĄ PAŃSTWU:
– WYGODNE POŁĄCZENIE LOTNICZE Z **NOWYM JORKIEM**
– BARDZO **ATRAKCYJNE CENY** BILETÓW
– NIEPOWTARZALNY **KOMFORT** LOTU

INFORMACJA, REZERWACJA I SPRZEDAŻ W BIURACH MOVADO

ŁOMŻA	BIAŁYSTOK	EŁK
ul. Polowa 45	ul. Suraska 6	ul. Armii Krajowej 9
☎ 160-200	☎ 953	☎ 104-717

1506

PRZEDSIĘBIORSTWO
IMPORTOWO-EKSPORTOWE
BIAŁYSTOK, ul. MŁYNOWA 21
tel./fax 422-008, 424-156
telex 852619

SUŁTAN

DYWANY
CHODNIKI
WYKŁADZINY
DYWANOWE i PCV

Szeroki asortyment towarów
Rozmiary do każdego wnętrza
Niskie ceny
Obrębianie i dowóz obrębionej wykładziny gratis (na terenie Białegostoku)

Sklepy firmowe SUŁTANU
Białystok, ul. Mickiewicza 44
tel. 416-531
Białystok, ul. Jurowiecka
tel. 754-847
Łomża, ul. Nowogrodzka 3A
tel. 164-196
Suwałki, ul. Noniewicza 93
tel. 663-110

2698

PREFABET - NIECOCIN
w Wilkasach k. Giżycka

oferuje własne wyroby

- ***BETON KOMÓRKOWY***
  odmiana 500 i 600 kg/m³ w bloczkach 59x24x6 - 36 cm
  w cenie 2,32 zł/szt. + 7% VAT za 24x24x59 cm,
- ***STYROPIAN***
  w płytach 120x100x2 - 15 cm - samogasnący
  w cenie od 80 zł/m³ + 7% VAT,
- ***TERMOR***
  ciepłochronna zaprawa do murowania
  bloczków z betonu komórkowego
  w cenie 300 zł/tonę + 7% VAT,
- ***„TERIVA"***
  system lekkich stropów do samodzielnego
  wykonania na budowie bez użycia dźwigu
  w cenie:
  belka - 7,5 zł/mb, pustak - 1,3 zł/szt.

DYSPONUJEMY TANIM TRANSPORTEM!

CHCESZ BUDOWAĆ TANIO I CIEPŁO - - ZWRÓĆ SIĘ DO NAS!

11-532 WILKASY
ul. Przemysłowa 2
tel. 0-878/3895 do 3898
fax 3764

2701

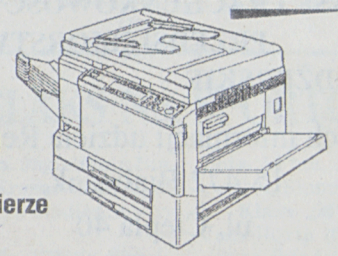
WSCHODNIOEUROPEJSKI INSTYTUT GOSPODARKI
W BIAŁYMSTOKU
ogłasza nabór do:

SPOŁECZNEGO LICEUM EKONOMICZNEGO
i POLICEALNEGO STUDIUM EKONOMICZNEGO
DLA DOROSŁYCH

Szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych.
Absolwenci wymienionych szkół będą mieli pierwszeństwo studiowania w prowadzonej przez Instytut
WYŻSZEJ SZKOLE FINANSÓW I ZARZĄDZANIA
Szczegółowe informacje: Białystok, ul. Ciepła 40 (wejście od ul. Jagienki), pok. 23, tel. 751-351.

2723

nashuatec



oferuje:
- **szybkie kopiarki**
- **faxy pracujące na zwykłym papierze**
- **bindownice**

3 lata gwarancji

serwis w 6 godzin

801-1

Oddział NASHUATEC Białystok, 15-888 Białystok,
ul. K.S. Wyszyńskiego 2/1 lok. 12, tel./fax 42-89-15 w. 17, tel. 444-235



Hurtownia Rowerów OLYMPIC

hurt ● detal

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.

rowery
części zamienne
serwis

ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH
Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.
Sprzedaż ratalna

2227

"AGROMET" Fabryka Maszyn Rolniczych w Czarnej Białostockiej

zatrudni:

- Dyrektora ds. Finansowych
- Pracownika do Działu Analiz Ekonomicznych w Pionie Finansowym.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne.
Oferty prosimy składać pod adresem "AGROMET" Fabryka Maszyn Rolniczych 16–020 Czarna B–cka, tel. 101–227.

(2806)

SIATKI I SŁUPKI OGRODZENIOWE
POWLEKANE IGIELITEM

- nie wymagają żadnej konserwacji
- gwarancja 40-letniej trwałości
  - wysokość siatek 100, 125, 150, 200 cm
  - kolor - ciemna zieleń (połysk) RAL 6005

Słupki ogrodzeniowe wysokości
1320 mm ● 1530 mm ● 1830 mm ● 2440 mm

Kompleksowe ogradzanie domów i działek

DOM POLSKI
BIAŁYSTOK ● Szosa Płn.-Obwodowa 94
TEL. 54-23-23, 54-04-04.

2858

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Łomży
informuje wszystkich odbiorców miasta Łomży,
że w okresie od 17 do 30 lipca 1995 r. nastąpi

przerwa w dostawie ciepłej wody użytkowej.

Przerwa spowodowana będzie postojem ciepłowni miejskiej w celu przeprowadzenia prac remontowych.

W związku z powyższym, instytucje zainteresowane dokonaniem przyłączy do m.s.c. w b.r. proszone są o uzgodnienie terminów podłączenia do dnia 1995.06.30.

(2759)

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego
w Białymstoku

zleci przewóz truskawek z punktów skupu na terenie woj. białostockiego do Chłodni w okresie 20.05.1995 r. samochodami krytymi /zestaw samochód + przyczepa/ o ładowności 8-12 ton.

Oferty z podaniem ceny za 1 km przebiegu należy składać w sekretariacie przy ul. Baranowickiej 113 w terminie do 25.05.1995 r.
O wyborze ofert oferenci zostaną powiadomieni do dnia 31.05.95 roku.

Bliższych informacji udzielamy
pod nr telefonu 410-646 wewn. 38 lub 49.

(2887)

WYKŁADZINY
DO BIUR I MIESZKAŃ
z Belgii, Holandii, USA

od 10 % do 50 % taniej

Możliwość obrębiania

Szerokość: 3; 3,66; 4; 5 m

100% wełny

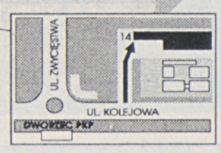
także PCV 2 m. szer.

COPOLAND

PON-SOB. 9.00-18.30; NIEDZ. 10.00-16.00 KOLEJOWA 14

Dowóz bezpłatny Białystok i okolice

TO jest TO



2725

PREF-BUD s.c.

Rok założenia firmy 1973 PREF BUD ZAMBRÓW

Sławomir Drożęcki i Janusz Przestrzelski
18-300 Zambrów, ul. Białostocka 26
tel. (0-86) 71-43-55
tel./fax (0-86) 71-64-80

PRODUCENT OFERUJE:
STUDNIE TELEKOMUNIKACYJNE

- STUDNIA SKR-1 (abizolowana) 70 zł + VAT
- STUDNIA SK-2 (abizolowana) 87 zł + VAT
- STUDNIA SK-6 (abizolowana) 230 zł + VAT
- STUDNIA SK-12 (abizolowana) 230 zł + VAT

SŁUPY ENERGETYCZNE I TELEKOMUNIKACYJNE

- ŻN - 12 150 zł + VAT
- ŻN - 10 130 zł + VAT
- ŻN - 9 117 zł + VAT
- SŻT - 8,5 110 zł + VAT
- SŻT - 7 89 zł + VAT

ŚRODKI USZLACHETNIAJĄCE BETON
OGRODZENIE PEŁNE I AŻUROWE

Ponadto polecamy dla rolników

- Ruszty żelbetowe dla trzody 14 zł + VAT
- Ruszty żelbetowe dla opasów 16 zł + VAT
- oraz beton towarowy z dowozem na miejsce z pompą do betonu

Oferujemy własne środki transportu do przewozu wyżej wymienionych wyrobów
Zapraszamy do współpracy.

2824

OGŁOSZENIA I REKLAMY

Przyjmują GAZETA **współczesna**

- **Augustów,** Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 NSZZ "Solidarność"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax 42-51-16 Biuro Ogłoszeń
- **Bielsk Podlaski,** ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 "ADVOCAT"
- **Ełk** ul. Małeckich 2 tel. 10-85-05 w godz. 10-14 Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- **Grajewo,** ul. Piłsudskiego 13 tel. 37-24 Biuro PSS
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 Oddział "GW"
- **Hajnówka,** ul. 3 Maja 37, tel. 130-72 Salon Mebli Kuchennych
- **Łomża,** Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 Oddział "GW"
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 Oddział "GW"
- **Węgorzewo,** ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 "EKOMAZUR"
- **Zambrów,** Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 MOK

oraz nasi akwizytorzy, tel. 42-05-56.

WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W BIAŁYMSTOKU

prowadzi nabór kandydatów na rok akademicki 1995/96 na:

❑ **studia stacjonarne, wieczorowe i zaoczne**
Uczelnia kształci studentów w ramach kierunków:
FINANSE I BANKOWOŚĆ
ZARZĄDZANIE I MARKETING

❑ **Studia Podyplomowe**
FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW MENEDŻERSKIE

Szczegółowych informacji udziela Rektorat Uczelni
15-472 Białystok,
ul. Ciepła 40
tel. 750-755.

2835

Rada Nadzorcza Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach

ogłasza konkurs na stanowisko

❑ Prezesa Zarządu Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

i na stanowisko

❑ Z-cy Prezesa ds. Eksploatacji. Kandydaci ubiegający się o te stanowiska winni spełniać następujące warunki

1) Na stanowisko Prezesa Zarządu:
- ✔- wykształcenie wyższe,
- ✔- minimum 5 lat stażu pracy na stanowisku kierowniczym,
- ✔- dobry stan zdrowia,
- ✔- znajomość problematyki zarządzania gospodarką finansową i mieszkaniową.

Termin składania ofert - do 26 maja 1995 r.

2) Na stanowisko Z-cy Prezesa ds. Eksploatacji
- ✔- wykształcenie wyższe
- ✔- minimum 5 lat stażu pracy na stanowisku kierowniczym
- ✔- dobry stan zdrowia,
- ✔- znajomość problematyki zarządzania gospodarką finansową i mieszkaniową
- ✔- wskazane: zamieszkiwanie w zasobach Suwalskiej S-ni Mieszkaniowej

Termin składania ofert - do 1 czerwca 1995 r. Pisemne oferty należy składać w sekretariacie SSM Suwałki, ul. Korczaka 2A. Rada Nadzorcza zastrzega prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

(2853)

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze Śp.

Alicji Śmiarowskiej

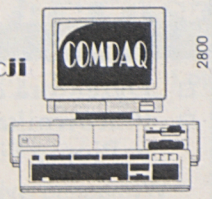
ukochanej Żony, Mamy i Córki serdeczne podziękowanie składa pogrążona w żalu rodzina.

(2870)

KOMPUTERY PC 486/586

Najwyższa jakość za umiarkowaną cenę

- **system obsługi sklepu–hurtowni**
- **kod kreskowy**
- **komputery w dowolnej kofiguracji**
- **sieci komputerowe**
- **2 lata gwarancji**
- **raty, leasing**



5%-upustu

dla uczniów i jednostek budżetowych

ATLAS

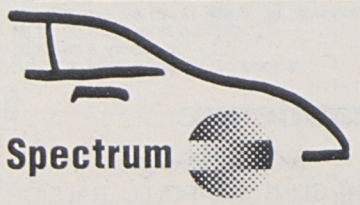
ATLAS, Białystok, Al. 1000-lecia P.P.10, tel./fax 754-003 w. 33

2800

AUTORYZOWANY DEALER

Ford

PREMIA-WCZASY DLA DWÓCH OSÓB



Spectrum

15-743 BIAŁYSTOK • UL. WIERZBOWA 10
TEL/FAX 516-911, 518-279, 512-556

Beton towarowy

Sprzedaż z dostawą + pompowanie

RABET S.C.

tel. 510-343 520-022

Godziny pracy na życzenie odbiorcy. Wystawiamy atesty i faktury VAT. Stałym odbiorcom możliwość negocjacji ceny.

Zapraszamy!

(2861)

Atrakcyjny zawód

zdobędziesz ucząc się zaocznie
- w Studium Hotelarstwa i Obsługi Turystyki w Białymstoku, ul. Wesoła 11 A.

Szkoła jako jedyna tego typu w regionie posiada uprawnienia szkoły publicznej.

Zapraszamy.

Informacje: tel. 427-988.

(2860)

Produkcja i sprzedaż

opryskiwaczy rolniczych

300 i 400 l, zawieszanych o szer. lanc 10-12 m.

Cena od 700 zł wzwyż (cena hurtowa).

Rotmański Ryszard, Wólka Ratowiecka 10, 16-035 Czarna Wieś Kościelna, gm. Czarna Białostocka.

(2449)

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA 190.000/m² z VAT

TRAPEZOWA 140.000/m² z VAT

SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE

JAZ-BU Hetmańska 40 tel/fax 510-201

2324

CIEPŁO I TANIO

WEŁNY MINERALNE

IZOLACJA NIDZICA **ROCKWOOL**

oraz inne materiały izolacyjne i hydroizolacyjne

KAMIR • Białystok
ul. Baranowicka 115 • tel. 328-437

Wpłacając 20-27% wartości pojazdu (leasing) - te samochody mogą być TWOJE.

wszystkie typy **ŻUKI LUBLINY**

wszystkie typy **POLONEZY TRUCKI**

2656

Serwis gwarancyjny. Autoryzowany DEALER FS Lublin, FSO ZSD Nysa, FSO ZTS Grójec

FIMOT
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840
filia Augustów tel. 20-57

MATERIAŁY BUDOWLANE

"TOPKAPI"

Styroplan, wełna mineralna ROCKWOOL, papy, rynny plastikowe, lepik

ul. Nowowarszawska 32
(teren Sp. Elektryk), tel. 437-133

2720

„Polar"
- pralki, lodówki, „Zamex"
- zamrażarki „Mors",
- inny sprzęt AGD,

Augustów 0–119 37–25.

(2752)

Real Saragossa – Arsenal Londyn 2:1

LOB WART PUCHARU

Triumfatorem XXXV edycji Pucharu Zdobywców Pucharów został Real Saragossa. W finale, po 120 minutach gry, Hiszpanie pokonali Arsenal Londyn 2:1 (0:0, 1:1). Oto jak padały bramki: 1:0 Esnaider (68), 1:1 Hartson (75), 2:1 Nayim (120).

Arsenal: Seaman – Dixon, Adams, Linigham, Winterburn – Parlour, Keown, Schwarz, Merson,– Hartson, Wright.

Real: Cedrun – Belsue, Aguado, Caceres, Solana – Poyet, Aragon, Nayim, Pardeza, Esnaider, Higuera.

Na kilka godzin przed meczem Paryż przeżywał chwile grozy. Do stolicy Francji przybyło na mecz 17 tysięcy kibiców z Anglii i Hiszpanii. W okolicach Wieży Eiffla 350 fanów obu klubów wzięło udział w potężnej bójce. „Zadyma" trwała około 15 minut.

Pierwsza część paryskiego finału nie była tak „gorąca". Drużyny dbały przede wszyskim o zabezpieczenie własnej bramki. Zawiedli Hiszpanie, którzy dysponując lepszą techniką nie mogli przedrzeć się przez angielską obronę. Walczono ostro, ale w ramach przepisów. Nikomu nie udało się stworzyć klarownej sytuacji strzeleckiej. Wprawdzie padł gol. Strzelił go Real, lecz wcześniej sędzia dopatrzył się spalonego. Pierwsze 45 minut nie było godne ukoronowaniaæuropejskiegoœpucharu numer dwa.

Prawdziwe emocje zaczęły się po zmianie stron. Obie drużyny zagrały bardziej ofensywnie. Pod bramkami dochodziło do groźnych spięć. Obrońcy coraz częściej musieli uciekać się do fauli. Przed meczem spekulowano, który z napastników zostanie najlepszym strzelcem rozgrywek. Czy rutynowany, czarnoskóry Ian Wright z Arsenalu zdobywca 9 goli, czy też młody nieobliczalny Esnaider – strzelec 7 goli dla Realu.

Pierwszy pokazał się Esnaider. W 65 minucie, w towarzystwie dwóch obrońców, pięknym strzałem z woleja z około 20 metrów posłał piłkę w lewy górny róg bramki Seamana. Gol nie załamał londyńczyków, którzy w półfinałowym dwumeczu z Sampdorią pokazali, że nic nie jest w stanie ich złamać. Wówczas to na kilka minut przed końcem meczu wyrównali bilans obu spotkań i w rzutach karnych wyeliminowali Włochów.

Po bramce Esnaidera „Kanonierzy" rzucili się do ataku. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W 75 minucie Hartson zdobył gola. Do końca regulaminowego czasu gry wynik się nie zmienił.

W dogrywce obie drużyny wyraźnie opadły z sił. Bliżsi szczęścia byli Hiszpanie. Strzał Poyeta w 98 minucie z trudem obronił Seaman.

Kiedy wydawało się, że żadna z drużyn nie rozstrzygnie spotkania na swoją korzyść, Nayim lobem z połowy boiska przerzucił angielskiego bramkarza. Na 30 sekund przed końcem dramatycznego spotkania, jego wynik był już rozstrzygnięty.

Hiszpanie osiągneli największy sukces w historii klubu. Arsenal, zgodnie z tradycją PZP, mimo udziału w finale nie zdołał obronić trofeum. Tak więc nie pisanej tradycji stała się zadość.

(mag)

Bokserskie mistrzostwa świata

SPOTKANIE GWIAZD PRZY RINGU

W środę trybuny Deutschlandhalle zapełniły się w połowie, co można uznać za sukces (we wtorek tylko 200 widzów wykupiło bilety!). Być może frekwencję poprawiła obecność gwiazd zawodowych ringów.

Jako pierwszy zwizytował czempionat amatorów zawodowy mistrz wagi półciężkiej **Henry Maske**, na którego temat wydana została właśnie w Niemczech interesująca pozycja książkowa pt."Na własną pięść".

Wielkie zainteresowanie wywołała obecność niedawnego challengera George Foremana, innego boksera z Frankfurtu nad Odrą – Axela Schulza. Spotkali się przy ringu aktorzy wielkich sportowych spektakli – Kubańczyk Teofilo Stevenson, Niemcy Axel Schulz i Torsten May, a telefonicznie zapowiedział polskim dziennikarzom swój przyjazd z Hamburga drugi mistrz świata w półciężkiej – Dariusz Michalczewski. Dziennikarz PAP spytał Axela Schulza czy posłuchał „dziadka Foremana" i pije dużo mleko...

– „Stary mistrz sympatycznie zażartował i – przypadkiem trafił – rzeczywiście lubię mleko. Na razie rewanżowa walka w Monachium stoi pod znakiem zapytania. George nie lubi wędrować po świecie i twierdzi, że rewanż owszem, ale nie w Europie. Ja w każdym razie liczę na kolejne spotkanie. Teraz przechodzę okres roztrenowania, co oznacza, iż zamiast normalnych dwóch treningów dziennie, ćwiczę raz i bardzo lekko. Wkrótce jednak znowu zabiorę się poważnie do pracy. Z nikim innym oczywiście nie kontraktuję walki. Byłoby to nieelegancko wobec Foremana, który przecież poproszony o danie rewanżu nie powiedział nie..."

– Kto jest lepszym pięściarzem: Michalczewski czy Maske? Na to pytanie A.Schulz odpowiedział bez wahania: – „Michalczewskiego znam z zajęć w amatorskiej kadrze Niemiec. Ma przed sobą wspaniałe perspektywy, ale na razie musi się sporo uczyć. Rutyna Henry Maskego wyraźnie przemawia za moim dawnym kolegę klubowym z Frankfurtu...".

(PAP)

W III lidze

CIEKAWY FINISZ

Rozgrywki w piłkarskiej III zbliżają sie do końca. W nadchodzący weekend zespoły rozegrają XXV kolejkę spotkań. Do końca pozostało jeszcze pięć serii. Finisz zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ oprócz zambrowskiej Olimpii, która jest już właściwie zdegradowana do okręgówki pozostałe zespoły mają o co walczyć. Dotyczy to w równym stopniu czołówki i dołu tabeli.

Na czele walkę o awans toczą Jeziorak i Świt. Prowadzi Jeziorak, który ma punkt przewagi nad Świtem, ale zespół z Nowego Dworu ma rozegrany o jeden mecz mniej.

Jeżeli chodzi o spadkowiczów, to tylko zajmujące trzecie miejsce w tabeli rezerwy Legii zapewniły sobie już ligowy byt, pozostali nie mogą pozwolić sobie na stratę punktów.

Program XXV kolejki zapowiada się następująco: Jeziorak – Ursus, Wasilków – Narew (sobota godz. 13), Świt – Warmia, Legia II – Olimpia, Okęcie – ŁKS, Orlęta – Marcovia, Wigry – Mławianka (sobota godz. 16).

(mag)

Eliminacje piłkarskich ME

Armenia – Macedonia 2:2

W eliminacyjnym meczu grupy 2 piłkarskich mistrzostw Europy Armenia zremisowała w Erewaniu 2:2 (1:0). Bramki dla Armenii: Rasmik Grigojan (25.), Armen Szachgetljan (53.), a dla Macedonii: Dragan Christov (60.), Ljupco Markovski (72.). Widzów 20 tys.

Tabela grupy 2

1. Hiszpania	16	14:3
2. Dania	8	6:6
3. Belgia	8	8:9
4. Macedonia	6	7:7
5. Cypr	5	4:8
6. Armenia	2	2:8

(opr. mark)

Kolekcja klubów

Z „HASIOKA" DO EUROPY

W ostatnich dniach kwietnia katowickie wydawnictwo GiA przedstawiło swoim czytelnikom nową propozycję. Jest to kolekcja klubów. W pierwszym tomie przedstwiono historię chorzowskiego Ruchu.

Okazją do napisania i wydania książki był obchodzony 20 kwietnia jubileusz 75-lecia istnienia „Niebieskich". Autor – Andrzej Gowarzewski – znany z wielu głośnych publikacji o futbolu, przedstawił historię klubu w najdrobniejszych szczegółach. Odnosi się wrażenie, że żadne znaczące kopnięcie piłki, żaden gol w historii chorzowian nie został pominięty. Opis poparty jest szczegółową dokumentacją wszystkich spotkań ligowych i pucharowych.

Monografia Ruchu jest pierwszą z kolekcji, kibice czekają już na następne publikacje. Wielu z pewnością przeczytałoby podobną książkę o Górniku, Widzewie i Legii. Fani futbolu z naszego regionu nie przeszliby obojętnie obok monografii Jagiellonii. Zapewne dużym zainteresowaniem cieszyłyby się książki o wielu zagranicznych klubach. Wydawnictwo czeka na sugestie czytelników dotyczące kolejnych publikacji z tej serii.

I jeszcze jedno. Zapewne dla wielu użyte w tytule słowo „hasiok" nic nie mówi, a tak właśnie Ślązacy nazywali boisko, na którym Ruch rozgrywał swoje pierwsze mecze. „Niebiescy" z „hasioka" (czytaj z klepiska pokrytego węglowym kurzem) trafili po latach na stadiony Europy.

(mag)



W środę, 10 bm. zakończyła się dwudniowa rywalizacja najlepszych w regionie drwali

GDZIE WIÓRY LECĄ TAM DRWALE ROBIĄ

Wczoraj w Malinówce k. Ełku zakończyły się dwudniowe regionalne zawody drwali. Spośród 22 startujących wyłoniono 3 najlepszych zawodników – Mirosława Suprunowicza z Nadleśnictwa Czerwony Dwór, Zenona Miszkiela z Głębokiego Brodu oraz Bogdana Falkowskiego z Rutki. Będą oni reprezentowali północno-wschodnią Polskę na zawodach ogólnokrajowych.

Do rywalizacji o miano najlepszych w regionie i zakwalifikowanie się do zawodów ogólnokrajowych przystąpiło 22 zawodników. 18 z nich to czołowi drwale w poszczególnych nadleśnictwach woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Pozostałych 4 reprezentowało uczniów Technikum Leśnego w Białowieży.

Podczas zawodów rozegranych zostało 5 konkurencji – ścinka drzew, okrzesywanie pnia, przygotowanie piły do pracy, złożona przerzynka kłód oraz dokładność przerzynki. Obok czasu trwania operacji decydująca była tu precyzja ich wykonania. Okrzesując pień zawodnicy np. nie mogli zostawiać sęków powyżej 5 mm, zranić drzewa poza korą itp.

Większość uczestników to pilarze od lat wykonujący ten zawód i corocznie startujący w zawodach. Udział w nich to przede wszystkim prestiż i zawodowa ambicja.

Tegoroczna rywalizacja drwali była bardzo wyrównana. Różnica punktów między pierwszym i piątym punktowanym miejscem na liście zwycięzców wynosiła niewiele ponad 200 punktów (1321 i 1119).

Organizatorem rozgrywek regionalnych są przy współudziale sponsorów poszczególne Regionalne Dyrekcje Lasów Państwowych. Zawody krajowe przygotowuje RDLP, której zawodnik w roku poprzednim znalazł się na ostatnim miejscu.

(bs)

RELAKS NA SPORTOWO

II liga piłkarska. Jagiellonia Białystok – Karpaty Krosno (sobota, 13 bm. o godz. 16.30 na stadionie przy ul. Jurowieckiej).

III liga piłkarska. KP Wasilków – Narew Ostrołęka (sobota, 13 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul.Supraślskiej 21 w Wasilkowie), Wigry Suwałki – Mławianka Mława (sobota, 13 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul.Zarzecze 26 w Suwałkach)

Liga okręgowa.

BIAŁYSTOK – ŁOMŻA: Hetman Białystok – Warmia Grajewo (14.05 o godz. 12 na stadionie przy ul. Słonecznej 1), Jagiellonia II – Cresovia Siemiatycze (14.05 o godz. 13 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej), niedziela, 14 bm. o godz. 16: Ruch Wysokie Mazowieckie – Sokół Sokółka, Skra Czarna Białostocka – Narew Choroszcz, Włókniarz Białystok – Unia Ciechanowiec, Orzeł Kolno – Pogoń Łapy, Supraślanka Supraśl – Lampart Dobrzyniewo.

SUWAŁKI: sobota, 13 bm. o godz. 15: Polonez Nowa Wieś Ełcka – Nida Ruciane Nida, Mamry Giżycko – Znicz Biała Piska, Jurand Bemowo Piskie – Sparta Augustów; niedziela, 14 bm. o godz. 15: Mazur Ełk – Bełdan Wygryny, Tęcza Oracze – Mazur Pisz, Rominta Gołdap – Vęgoria Węgorzewo, Czarni Olecko – Agro Lega.

Klasa „M" juniorów starszych. Jagiellonia Białystok – KS „Agrykola" Warszawa (niedziela, 14 bm. o godz. 12 na stadionie w Wasilkowie), Hetman Białystok – MOP Białystok (sobota, 13 bm. o godz. 11 na stadionie przy ul. Słonecznej 1)

Klasa „M" juniorów młodszych. Jagiellonia Białystok – Okęcie Warszawa (niedziela, 14 bm. o godz. 14 na stadionie w Wasilkowie), Wigry Suwałki – MOP Białystok (13.05 o godz. 13 na stadionie przy ul. Zarzecze 26)

Klasa „A"

Białystok. niedziela, 14.05: LZS Krynki – Hetman Tykocin (godz. 13), Rudnia Zabłudów – Relax Uhowo (14), OSiR Hajnówka – Genticus Białystok (15), Tur Bielsk Podlaski – Iskra Narew (15), Hol–Gaz Narewka – Promień Mońki (13), Żubr Drohiczyn – Kolejarz Czeremcha (13)

Łomża. niedziela, 14.05 o godz. 16: Biebrza Goniądz – Orlęta, Wissa Szczuczyn – Skra, Sparta Szepietowo – Kontakty, LKS II Łomża – Ziemowit. Drużyna Jantara wycofała się z rozgrywek.

Suwałki. sobota, 14 bm. o godz. 15: Pomorzanka Sejny – Orkan Drygały, Pogoń Banie Mazurskie – Unia Woźnice, KS Prostki – MKS Mikołajki, Druglin Rożyńsk – Wigry II Suwałki; sobota, godz. 17: MKS Orzysz – Olimpia Miłki, Pogoń Ryn – Orzeł Stare Juchy.

Klasa „B": niedziela, 14 maja o godz. 13: Znicz Suraż – LZS Piliki, LZS Jaświły – LZS Janów, SPIUR Orla – Ares Nowodziel, LZS Łapy–Szałajdy – Jasion Jasionówka, Andrzejewski Klepacze – LZS Minkowce, LZS Turośń Kościelna – LZS Juchnowiec.

(mark)

■ *Muzea, galerie, wystawy*

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: malarstwo ścienne Leona Tarasewicza.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostocczyzny. Wystawa czasowa: „Świat starożytny".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „1000 lat, 50 lat i wciąż jeszcze tak przerażająco młody" – prace niemieckiego artysty W.O.F. Agricoli.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej", „Białostoczan losy okupacyjne".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Non omnis moriar – Ostaszków, Starobielsk, Kozielsk" – ekspozycja poświęcona pamięci oficerów Wojska Polskiego i Policji Państwowej z Białostocczyzny w 55. rocznicę śmierci.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Ekspozycje czasowe: „Mój pamiętnik" – wystawa dydaktyczna, „Poznaj kolekcję Sleńdzińskich".

Galeria AK–ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17. Wystawa czasowa: poplenerowa „VII Plener Malarski".

Galeria El–Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18 (kawiarnia w godz. 9-23). Ekspozycja czasowa: wystawa autorska Beaty Wasilewicz.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgadniać pod nr tel. 766 (spoza Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenioplastyka, fotografia artystyczna, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja czasowa: „Zbliżenia" – wystawa fotograficzna.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 9-15 w dni powszednie, godz. 9.30-18.30 w soboty i święta, nieczynne w dni poświąteczne. Ekspozycje stałe: „Środki transoportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy..., czyli o niegdysiejszym gospodarstwie"

SUPRAŚL

Pałac Opatów – reflektarz i kaplica z XVI–wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum , ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wystawa stała: Sala wielka dawnej synagogi. Ekspozycja czasowa: „Polska tkanina dwuosnowowa".

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (prócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S.Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K.Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i dni świąteczne 9-18. Wystawa czasowa: „Podlaskie wyroby garncarskie" – zbiory miejscowe oraz wypożyczone z muzeów w Białymstoku, Siedlcach i Białej Podlaskiej.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa plakatów o tematyce przyrodniczej.

SZEPIETOWO

GOK: wystawa haftu i koronek, wykonanych przez członków miejscowego Klubu Seniora.

RAJGRÓD

Ośrodek Kultury: „Kolorowo i świątecznie" – pokonkursowa wystawa prac dzieci z zespołów plastycznych.

ŁOMŻA

Galeria „Bonar", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa „Koloryt lokalny".

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa malarstwa Kazimierza Lemańskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna codziennie w godz. 10-18 (prócz poniedziałków), w sobotę i dni świąteczne 12-16: wystawa rysunku satyrycznego Zbigniewa Lengrena.

Galeria „Pod Arkadami", St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna codziennie w godz. 10-20, w niedzielę 10-22: wystawa „Lanszafty" Zbigniewa Świdzińskiego z Białegostoku.

Muzeum Okręgowe. ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16, w sobotę i dni świąteczne 9-17. Wystawa czasowa: „Świat starych zabawek" – ze zbiorów Marka Sosenki z Krakowa.

Urząd Wojewódzki (hol), ul. Nowa 2: wystawa akwareli Stanisława Borzuchowskiego, zorganizowana przez Regionalny Ośrodek Kultury.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza, galeria **„Chłodna 20"** – wystawa gwaszy białostockiego malarza J.Kozyrskiego. **Galeria Sztuki Współczesnej ROKiS**, ul. Kościuszki 45 – wystawa malarstwa Ireny Krzywińskiej z Augustowa. **Galeria Fotograficzna** ROKiS, ul. Kościuszki 45 – wernisaż wystawy fotografii autorstwa Piotra Toperzera, Duńczyka pochodzenia polskiego.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, piątek godz. 8-16, sobota 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego",„Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku". Wystawy – „Len", „Pamiątki związane z pułkownikiem Witoldem Urbanowiczem, dowódcą słynnego Dywizjonu 303 w Anglii". Warto wiedzieć, że ten znakomity pilot urodził się w Olszance na Suwalszczyźnie. Obecnie W. Urbanowicz mieszka w Nowym Jorku. Wystawa pt. „Świat Gustawa Herlinga-Grudzińskiego".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41 Pułkowi Piechoty oraz wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna (w dni świąteczne muzeum nieczynne).

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 (zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym – 0-119 – 27-54). W dni świąteczne muzeum nieczynne.

Miejski Dom Kultury – wystawa prac plastycznych artystów amatorów, ekspozycja prac olejnych Ireny Krzywińskiej. 13 maja (sobota), sala MDK – koncert zespołu „Las Vegas".

EŁK

Miejski Dom Kultury – wystawa instalacji plastycznej pt. „Drzewo", autorstwa Bożeny Wysockiej-Nowickiej. Wystawę można zwiedzać codziennie, oprócz poniedziałków, w galerii „Ślad" przy MDK.

OLECKO

Oleckie Centrum Kultury – wystawa malarstwa olejnego pt. „Pejzaż", galeria OCK.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – 14 maja (niedziela), godz. 10-17, tereny plaży miejskiej, Wielki Kiermasz Książki. Z ofertą wystąpią liczne, giżyckie księgarnie, a także wydawnictwa z kraju. Bibliofile będą też mieli okazję kupić coś ze zbiorów prywatnych, ponieważ przewidziane są liczne stoiska dla tych, którzy zechcą wyprzedawać własne książki.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej – ul. Daszyńskiego 7, czynne wtorki, soboty, niedziele, godz. 8-15, środy, czwartki, piątki – godz. 8-16. Ekspozycja Stała „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa trofeów myśliwskich.

Miejski Ośrodek Kultury – 12 maja (piątek), godz. 13.00 – wielki koncert z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz 55. rocznicy Katynia w wykonaniu uczniów z piskich szkół podstawowych. Tego samego dnia o godz. 16.00, również w sali widowiskowej piskiego MOK – koncert muzyki poważnej w wykonaniu uczniów miejscowej szkoły muzycznej. W programie – recital Jacka Sobczaka. 13 maja (sobota), godz. 17.00, sala widowiskowa MOK – „Majowe Impresje Kulturalne" – na program imprezy złożą się prezentacje istniejących w Piszu amatorskich zespołów muzycznych.

WĘGORZEWO

Muzuem Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Czynne poniedziałek-piątek w godz. 8-18. W soboty i święta 10-15. Wystawa archeologiczna „Zaglądając do grobowca" oraz pokonkursowa wystawa plastyki obrzędowej Świąt Wielkanocnych.

(gram)

XIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej

UROCZYSTA INAUGURACJA

W niedzielę, 14 bm. o godz. 18, w Soborze Św. Trójcy w Hajnówce, rozpoczyna się XIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej, który potrwa tydzień i zakończy się w następną niedzielę koncertami galowymi w Soborze oraz Filharmonii Białostockiej.

Z koncertem inauguracyjnym wystąpi ubiegłoroczny laureat, Kameralny Chór Sankt-Petersburskiego Konserwatorium, pod dyrekcją Andreja Pietrenki. Usłyszeć go będzie można także poprzedniego dnia, w sobotę 13 bm. o godz. 18.45, w kościele katolickim w Hajnówce, w ramach tzw. koncertów towarzyszących całemu festiwalowi.

W poniedziałek odbędzie się seminarium dla dyrygentów, a od wtorku do soboty, od godz. 17, trwać będą przesłuchania konkursowe chórów. Udział zgłosiły 34 zespoły z 13 krajów.

(a)

WIECZOREK DLA SAMOTNYCH

Klub osiedlowy „Miraż" przy ul. Kozłowej 4 w Białymstoku zaprasza osoby samotne, w starszym wieku i pragnące nawiązać kontakty towarzyskie na wieczorek, który odbędzie się w sobotę (13 maja) w siedzibie klubu. Przy filiżance herbaty będzie można porozmawiać, a do tańca zagra zespół „Arka". Początek o godz. 17, zakończenie o godz. 22.

MN

„Matura z polskiego" w Dramatycznym

PO PISEMNEJ – SCENICZNA

Po maturach pisemnych a przed ustnymi – w niedzielę, 14 bm. o godz. 18, na Dużej Scenie Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki zostanie powtórzone widowisko, które niedawno wystawili tamże uczniowie I LO.

W „Maturze z polskiego", w reżyserii Sebastiana Chondrokostasa, z muzyką Michała Łaszewicza i choreografią Karoliny Garbacik obok obecnych i przyszłorocznych maturzystów występuje też zespół uczniowski „ARPA" i „Jazz–Dance". Na premierze widownia była pełna, obecnie również zapowiada się tłok.

(kon)

MAJÓWKA Z GRAMOFONEM

Muzeum–Prowincjonalny Ośrodek Muzyczny w Białostoczku k. Kurian zaprasza na „Majówkę ze starym gramofonem", która odbędzie się w niedzielę, 14 maja o godzinie 10.30. Dojazd własny do przystanku Kuriany. Wiktuały własne. Mile widziane stare płyty, z których najciekawsze zostaną nagrodzone. W razie brzydkiej pogody impreza odbędzie się we wnętrzu muzeum.

W czasie spotkania odbędzie się koncert – niespodzianka.

(mr)

W KRĘGU STAROŻYTNOŚCI

W białostockim Muzeum Okręgowym (Ratuszu) trwa, ciesząca się dużym zainteresowaniem, wystawa pt. „Świat starożytny", przygotowana przez pracowników Galerii Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie – Antoniego Mierzejewskiego i Andrzeja Reiche. Autorzy ekspozycji zapraszają wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę w tym kierunku, na cykl 4 wykładów.

Pierwszy, pt. „Jak Grecy tworzyli sztukę" wygłosi Antoni Mierzejewski w Ratuszu 12 bm. o godz. 18. Następny pt. „Sztuka rzymska – najważniejsze osiągnięcia" – 26 bm. o tej samej porze. Natomiast Andrzej Reiche przedstawi 9 czerwca „Wierzenia grobowe Egipcjan", a 23 czerwca – temat pt. „Mezopotamia – wykopaliska i najważniejsze zabytki".

(kon)

KONCERT GALOWY SZKÓŁ MUZYCZNYCH

Zespół Placówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku zaprasza na Koncert Galowy Szkół Muzycznych Regionu Białostockiego, który odbędzie się w niedzielę (14 maja) w Filharmonii Białostockiej. Na scenie zaprezentują się najlepsi soliści i zespoły z Białegostoku, Augustowa, Bielska Podlaskiego, Ełku, Grajewa, Łomży, Olecka, Suwałk i Zambrowa. Początek o godz. 15.

MN

„MIĘDZY BUGIEM A NARWIĄ"

Sławomir Rybak z Nurca Stacji maluje to, co postrzega jako urodę Podlasia: samotną sosnę czy brzozę, przejrzystość wody w Narwi, drogę biegnącą w nieznane. Jego płótna zostały zgromadzone na ekspozycji pn. „Między Bugiem a Narwią", która zostanie otwarta 12 bm. o godz. 16 w WOAK–u (Białystok, ul. Kilińskiego 8) i będzie czynna od 15 do 26 bm. w godz. 9 – 15.

(kon)

■ *Teatry*

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – niedziela „Matura z polskiego" (Duża scena), godz. 18.00 (w wykonaniu uczniów I LO w Białymstoku).

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jaś i Małgosia" (spektakl Państwowego Teatru Lalki i Aktora im. Andersena w Lublinie), godz. 10.00, 12.00, sobota „Jaś i Małgosia", godz. 10.00, 16.00, niedziela „Jaś i Małgosia", godz. 11.00, „Parady" (Scena nocna – dla dorosłych), godz. 20.00.

Teatr Lalek w Łomży – piątek „Szkaradka" (Gołdap), godz. 10.00, 12.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Mirosław Jacek Błaszczyk, przy fortepianie Maciej Szyrner. W programie: F.Chopin – Koncert fortepianowy f-moll op. 21, M.Rimski-Korsakow – Kaprys hiszpański op. 34, P.Czajkowski – Kaprys włoski op. 45.

■ *Kina*

W BIAŁYMSTOKU

„POKOJ" – piątek „Indianin w Paryżu" (USA, l. 12), godz. 15.15, „Wichry namiętności" (USA, l. 15), godz. 17.00, 19.30, sobota, niedziela „Indianin w Paryżu", godz. 10.30, 13.00, 15.15, „Wichry namiętności", godz. 17.00, 19.30.

„SALA KAMERALNA" – piątek „Kiedy mężczyzna kocha kobietę" (USA, l. 15), godz. 16.30, 19.00.

„TON" – piątek, niedziela „Księga dżungli" (USA, l. 12), godz. 10.00, 12.00, 16.00, „Czarny książę",(USA b.o.), godz. 14.00, „Epidemia" (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.15, sobota „Księga dżungli", godz. 8.00, 10.00, 12.00, 16.00, „Czarny książę", godz. 14.00, „Epidemia", godz. 18.00, 20.15.

„FORUM" – sobota XIV Białostockie Forum Filmowe „Żółta łódź podwodna" (ang.), godz. 14.00, „Kolekcjoner" (USA), godz. 15.30, „Hamlet" (USA, l. 15), godz. 17.45, „Obywatel Kein" (USA), godz. 20.30, „Miasto kobiet" (włoski), godz. 22.45, niedziela „Doktor Strangelove, czyli jak przestałem się bać i pokochałem bombę atomową" (USA), godz. 16.00, „Hamlet", godz. 17.30, „Orlando" (ang.), godz. 20.00, „Rosenkrantz i Guildenstern nie żyją" (USA), godz. 22.00.

„KAMERA" – piątek „Misja do Moskwy" (USA, l.15), godz. 17.00.

„SYRENA" – piątek „Junior" (USA, l. 12), godz. 14.00, „Dzika rzeka" (USA, l. 15), godz. 16.30, 20.30, „Klan urwisów" (USA, b.o.), godz. 18.30, sobota „Dzika rzeka", godz. 16.30, 20.30, „Klan urwisów", godz. 18.30, niedziela „Klan urwisów", godz. 11.30, 15.00, Świat i kino: „Anna i wilki" (hiszp., l. 15), godz. 13.00, „Dzika rzeka", godz. 16.30, 20.30, „Junior", godz. 18.30.

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Zubr" – piątek, sobota, niedziela „Dzika rzeka" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Cień" (USA, l. 15), niedziela „Barwy nocy" (USA, l. 18).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Hudsucker Proxy" (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Forrest Gump" (USA, l.15).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota, niedziela „Specjalista" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota „Barwy nocy" (USA, l. 18), niedziela „Nieśmiertelny 3" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek, sobota, niedziela „101 Dalmatyńczyków" (USA, b.o.), godz. 15.00, 16.30, „Wywiad z wampirem" (USA, l. 15), godz. 18.00, „Ich troje" (USA, l. 15), godz. 20.15.

Ciechanowiec „Meteor" – piątek, sobota, niedziela „Stan zagrożenia" (USA, l. 15).

Szepietowo „Bajka" – niedziela „Strażnik czasu" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „W sieci" (USA, l. 15), niedziela „Syreny" (USA, l. 18).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Urodzeni mordercy" (USA, l. 18).

Bemowo Piskie „Wrzos" – sobota, niedziela „Junior" (USA, l.12).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Gwiezdne wrota" (USA, l. 12), sobota, niedziela „Skazani na Shawshank" (USA, l. 15).

Giżycko „Fala" – sobota, niedziela „Wieczna miłość" (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Klient" (USA, l. 15).

Mikołajki „Zagiel" – piątek, sobota, niedziela „Strefa zrzutu" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Tylko Ty" (USA, l. 15), „Brzdąc w opałach" (USA, b. o.).

Pisz „Stolica" – piątek „Nieśmiertelny 3" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „Star Trek – Pokolenia" (USA, l. 12), sobota, niedziela „101 Dalmatyńczyków" (USA, b.o.).

Sejny „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Wywiad z wampirem" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Frankenstein" (USA, l. 15).

■ Służba zdrowia

AMBULATORIA

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

● PIĄTEK, 12 maja

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Sztachelskiego, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **położnictwo.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● SOBOTA, 13 maja

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Sztachelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźliczy, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● NIEDZIELA, 14 maja

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dyżury codzienne

● BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im.K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

● ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

● SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – **zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.**

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – **położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.**

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – **dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.**

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – **chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.**

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

● ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.**

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – **chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.**

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – **położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.**

● SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – **wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.**

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul.Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● BIAŁYSTOK

ul. Malmeda 12, tel. 327-529, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, niedziele 9-14.00.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen.Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● ŁOMŻA

ul. **Dworna 35**, tel. 16-32-44.

● SUWAŁKI

ul. **Gałaja 4**, tel. 66-49-32.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**,ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

● ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 16-44-14, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

● EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



Ta Twoje Radio

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; **O tym się mówi**: 5.20, 7.20, 13.10; **Informacje z przejść granicznych**: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; **Dziś w regionie**: 8.09, 14.08; **Regionalne notowania walutowe**: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; **Wiadomości z Giełdy**: 12.15, 13.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) – prow. L. Marek; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** – prow. D. Sokołowska; 9.15 Akademia dowcipu mówionego; 9.29 Horoskop; 9.45 Powieść W. Churchilla – „Druga wojna światowa"; **14.05 FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min) – prow. M. Liberadzki, w tym o: **17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 44-22-22**; 18.30 Pod znakiem Pogoni – aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Tyś mnie do siebie zawołał, Panie – słuch. poet.; 20.05 Akademia dowcipu mówionego; **20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY** – oprac. W. Szymańskiego; **21.05 CZARNA GODZINA** – prow. Hirek Wrona (powt.); 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; **23.05 NOCNE RADIO SOWA** – prow. Barbara Ciruk.

● PROGRAM DRUGI
FM 100,2 MHz

18.30-23.00 **Radio gra na sto i dwa** – prow. Grzegorz Kazberuk.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; **O tym się mówi**: 5.20, 7.20; **Informacje z przejść granicznych**: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; **Dziś w regionie**: 8.09; **Regionalne notowania walutowe**: 8.20, 11.12, 16.08.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) – prow. D. Sokołowska; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** – prow. W. Grzechowiak; 9.29 Horoskop; 9.45 Powieść Winstona Churchilla – „Druga wojna światowa"; **12.05 ROCK EXPRESS** – prow. Tomasz Słoń; **13.05 LISTA PRZEBOJÓW HIT STOCK TOP 20** – prow. C. Makarewicz; **17.05 FAKTY I MUZYKA**; 18.15 Białoruski Koncert Życzeń – przyg. Wł. Prochowicza; 18.45 Duchowe Spotkania – aud. G. Misijuka; **19.05 OFF DA WALL** – prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Przegląd Wydarzeń Tygodnia – aud. G. Walczak; **20.15 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** – prow. J. Ciszewski; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; **22.05 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** – ciąg dalszy.

● PROGRAM DRUGI
FM 100,2 MHz

17.00-20.15 **Radio gra na sto i dwa** – prow. Tomek Suchocki.

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. B. Bojaryn; 5.45 Przegląd Wydarzeń Tygodnia – przyg. Gabrieli Walczak; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka; 8.30 Pod znakiem Pogoni – aud. Jerzego Leszczyńskiego; **9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** – prow. W. Szymański; **11.30 Na Młynowej** – saga radiowa, odc. 28 (powt.); **12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** ciąg dalszy; 13.05 Ewangelia i życie – mag. katolicki; 13.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja (powt.); **14.05 Koncert Życzeń**; 14.30 **Kabaret KIWI**; 15.00 Wielkie Koncerty – Bob Dylan; 16.05 Jak Jerzy Borejsza i inni historię udoskonalali – rep. S. Fornala; **16.45 Spotkanie z reportażem**: Sznaucery i stan wojenny – S. Pulnar; **17.05 OFF DA WALL** – prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; **18.05 CZARNA GODZINA** – prow. Hirek Wrona; **19.05 SPORTOWY WIECZÓR** – prow. A. Godlewski; 21.05 Co słychać po latach – Zbigniew Pieńkos, J. Papaj; 21.30 Podlaskie spotkania z arią – L. Pilarski; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo – przyg. Piotr Świergalski; 22.30 Poeta o skrzypcowej duszy – **Józef Czechowicz** – aud. M. Brzezińskiej; **23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK** – prow. Sławek Sokołowski

● PROGRAM DRUGI
FM 100,2 MHz

7.15 **Radio gra na sto i dwa** – prow. T. Suchocki; 8.00-9.00 **Rock Express** – prow. Tomasz Słoń; 13.05-17.00 **„Niedzielna lekkość bytu"** – prow. Piotr Łęgowski; 19.00-23.00 **Radio gra na sto i dwa** – prow. Jarosław Ciszewski.

■ Stacje benzynowe

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:

—stacja przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego;

—stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym");

—stacja przy ul. Kawaleryjskiej;

—stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa);

—stacja firmy „Braun Ltd." przy ul. Sikorskiego (Os. Leśna Dolina);

REGION

Czynne całą dobę:

— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok)

— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej

— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie)

— stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie), ul. Ostrowska

— stacja benzynowa w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego

— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego

● INNE STACJE BENZYNOWE W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowicka: w piątek — 6.00—19.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę — 8.00—14.00;

— ul. Dąbrowskiego: w piątek — 6.00—20.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę — 8.00—14.00;

— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): w piątek, sobotę i w niedzielę — 6.00—18.00;

● NIEKTÓRE INNE STACJE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

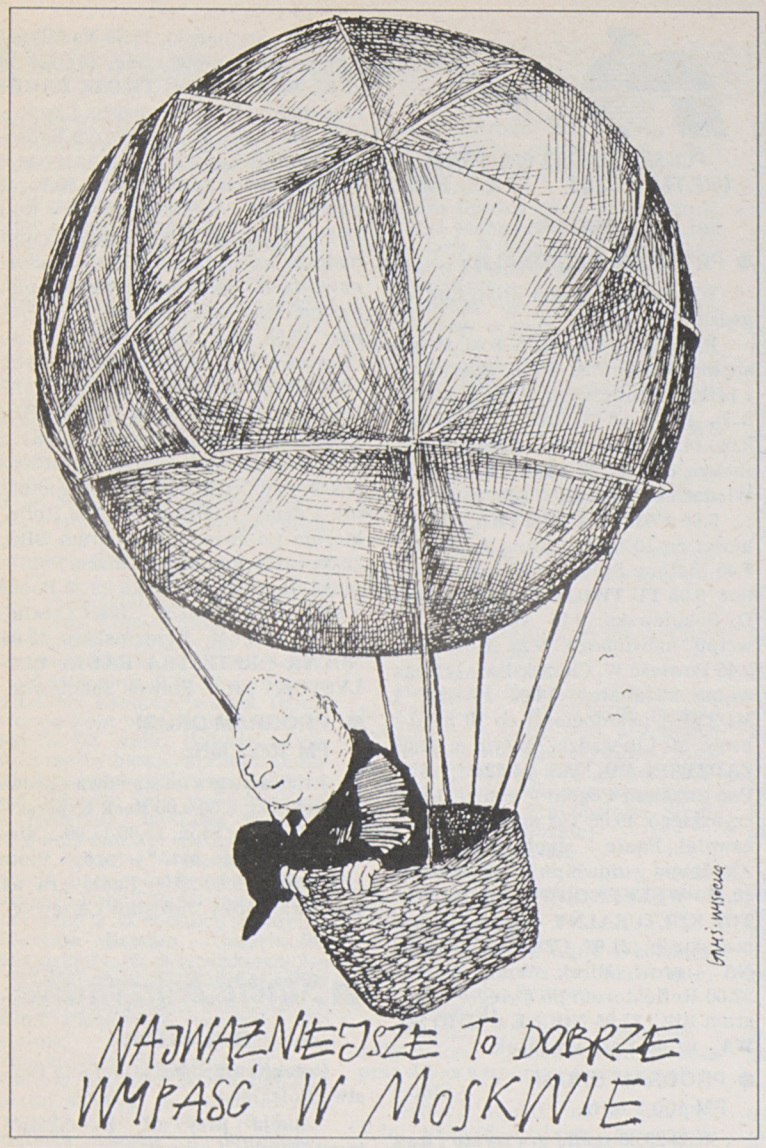
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek — 7.00—17.00, sobota 8.00—15.00, niedziela — nieczynna;

— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: w piątek — 6.00—20.00, w sobotę 7.00—20.00, w niedzielę — 8.00—18.00;

— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek — 6.00—20.00, w sobotę — 7.00—20.00, w niedzielę — 8.00—17.00;

— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: w piątek — 7.00—19.00, w sobotę 8.00—16.00, w niedzielę — 8.00—15.00;

(RAF)



■ *Chora sprawa*

DEMOKRACJA BEZPARTYJNA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Podobnież czasy dla nas nadchodzo straszliwe, o jakich dla Sebilji sie nawet nie śniło.

– Dla nas, to znaczy dla kogo?

– Dla Polaków i to wszystkich. Widzi, w take pore my fatalne wkroczyli, że co i rusz jakiś półwieczny jubel sie bendzie odbywał. Bo sie strasznie dużo rzeczy pół wieku temu w tym roku skonczyło. No, a u nas co okaźja jaka uroczysta, to zaodraz łomot idzie. I to nie tylko na samej wierchuszce. Widział kto ostatnio żep w jakim miaście pojedynczy pochód sie odbywał? Jak jedne z rynku na plac ruszajo, to druge z placa na rynek ido. A niby te same świento świentujo.

– No coż, demokrację mamy...

– Bardzo ona czegoś dziwna. Sie dla mnie zawsze zdawało, że w dymokracji powinno być dymokratycznie, Wicek chce tego, Wacek tamtego, no to sie źbierajo oba razem wspólnie do kupy i kombinujo, jak tu zrobić, żep dla obuch do wytrzymania było. Ten trochu odpuści, tamten poluzuje i do przodu, no nie u nas, kurna jego w mandoline! No, bo u nas dymokracja wienkszościowa całkowicie. Starczy w jakiej radzie, żep jedne jeden głos przewagi mieli nad drugiemi, a już drugich nie ma, oni sie nie liczo.

– Pan tu pije...

– Ja już dawno skonczył z piciem, wentroba u mnie już nie trzyma należycie. Tak. A wie, jak sie taka dymokracja wienkszościowa nazywa?

– ??

– To dyktatura! My wygrali jednym głosem, no to wszystko nasze, druge prawie pół ludzi majo być cicho.

– To wszystko jest znacznie bardziej skomplikowane, panie Czesławie. Mamy w kraju takie opcje polityczne, które nigdy się ze sobą nie zgodzą.

– Jak skoro tak, to niech na ksienżyc jado sie ze sobo kłócić. Normalne ludzi polityke majo w zadku, z przeproszeniem mówionc. Dla normalnych ludzi chce sie żyć normalnie, a nie, żep samochodu zaregistrować nie można było, czy dowodu wydać, bo władzy nie ma, polityki sie dogadać ze sobo nie mogo, jedne z drugiemi...

– Właśnie o tym mówiłem.

– A terez ja mówie i niech uważnie mnie słucha: ja by tak zrobiłem, żep odymnie cóś tu zależało ma sie rozumieć, że wszystke nasze partyjne majo sie od władzy z daleka trzymać. Dzie we świacie partyjna władza jest możliwa, no u nas wkluczone obsolutnie całkowicie. Ludziami by mogli rzondzić same tylko niepolityczne fachówcy. Zdasz agzamin panstwowy, wojewodo możesz być, czy tak kimść innym, no jak już zostaniesz, sie od wszystkich partii na kilometr z dala musisz trzymać. Terez to so żarty oczewiste. Mondry kto, czy durny, żadna różnica, byle tylko właściwe strone trzymał... Stronk niejaki, imieniem bodajże Michał, najpierw był minister od rady ministrów, a terez fachówiec od telewiźi... dla jego nic to nie przypomina, troszku pamiencio siengnie do tyłu...

– No cóż, prawda, że tak powiem...

– To już lepiej nic niech nie mówi. Fachówość dalej sie nie liczy, czy lewica rzondzi, czy prawica, wsio – jak mówio – ryba. Zaodraz robi się stołkowa sitwa, każdy jeden musi złapać jakeś stanowisko... znaczy nie jakeś, tylko żep dobre było pod zglendem na władze i piniondz. Szewc za krawiectwo sie chwyta, krawiec łapie za brzytew, a każdy jeden wrzeszczy, że bez jego Polska zginie, lub też bońdź miasto czy gmina, zależy kto sie przy czym trzyma.

– Surowo pan ocenia...

– Ale prawdziwie. Wszystke to widzo, każdy jeden take cóś potwierdzi jak jego zapytać, a nikt nic nie robi, żep partyjniacke stołkowanie postrzymać... wie, co powiem?

– Właściwie, panie Czesiu, trudno przewidzieć, co i kiedy zechce pan powiedzieć.

– Ja terez powiem, że dla nas jest potrzebna dymokracja bezpartyjna! Partyjne, czy różowe oni, czy tam sinie, po rezerwatach powinni przebywać. Niech sie tam ze sobo kłóco, wybierajo nawzajemnie i niszczo, robio zjazdy, mityngi, nawet gazete swojo dla siebie każdy niech wyda. Byle dalej od zwykłych ludzi, byle dalej od normalnego życia... ■

■ *Złote usta – srebrne pióra*

Poeci rymują

Ze wszystkich stron gminna wieść niesie,
że przed wyborami się chłopu podniesie.
Gdy do wyborów chłop pójdzie gromadnie.
To po wyborach znów chłopu opadnie.

– z tomu pt. „Rytm ziemi, rytm serca" wydanego przez „Biznes Press" w Warszawie. Autor **Franciszek Jerzy Stefaniuk**, poseł, wiceprzewodniczący parlamentarnego klubu PSL.

Mówią politycy

Chciałbym jeszcze raz gazdować na gazdówce, którą jest Polska – **Lech Wałęsa**, prezydent RP.

Jest to barwna opowieść i zawiera jakąś alegorię, którą odczytałbym jako wolę bacy. Co prawda w owczarni nie podlega ona dyskusji, ale przecież społeczeństwo to nie owca i swoje zdanie ma. Więc trzeba jeszcze owieczek zapytać – **Józef Oleksy**, premier rządu RP.

W ostatnim miesiącu coś niedobrego wydarzyło się na samych szczytach władzy, za dużo jest słów, zwyczajnie głupich. Grozi nam, że niedługo konieczne będzie stworzenie ośrodka resocjalizacji dla polityków i tylko wtedy będą oni mieli szansę powrotu do normalnego życia – **Janusz Piechociński**, poseł z ramienia PSL.

Polska nie chce być Wschodem Zachodu, ani Zachodem Wschodu – **Józef Zych**, marszałek Sejmu RP.

Z mojego doświadczenia wiem, że najtrudniej jest dodzwonić się do ministra Wachowskiego, mimo że ma kilka rządówek (telefonów wysokiej częstotliwości – red.) – **Zofia Kuratowska**, wicemarszałek Senatu RP.

Zdaniem byłych

Od czasu, kiedy zawiodłem prezydenta, bo nie doprowadziłem do rozwiązania parlamentu, było jasne, że będę musiał odejść. Magazynek został wystrzelony, jestem zbędny (...) Jakiś tam Wachowski, przez swojego pomagiera w dodatku, brutalnie mi to mówi – **Lech Falandysz**, były główny prawnik prezydenta Wałęsy.

Z drugiej linii

Jesteśmy za utrzymaniem partii, ale bez rodziny Moczulskich i bez stosowanych przez nią metod rządzenia ponad prawem – **Leszek Smykowski**, poseł, tymczasowy przewodniczący KPN – Prawica Polska.

W gazetach piszą

Wkroczyliśmy w straszny rok 1995. Nie dość, że wybory prezydenckie, to jeszcze rok całego ciągu pięćdziesiątych rocznic (...) A jak wiemy – co rocznica, to jakaś awantura, jakaś gafa, jakieś skargi jednych na drugich – **Kazimierz Koźniewski**, „Polityka".

Dążymy do tego, by słowo „Polak" jednoznacznie kojarzyło się z człowiekiem o wielkim umyśle, duchu i wzniosłych ideałach. By to osiągnąć, wytępimy wszelką zgniliznę współczesnych czasów. Naszą bronią będzie słowo, lecz jeśli zajdzie taka potrzeba, nie zawahamy się użyć siły– **„Szczerbiec"**, miesięcznik narodowo – radykalny.

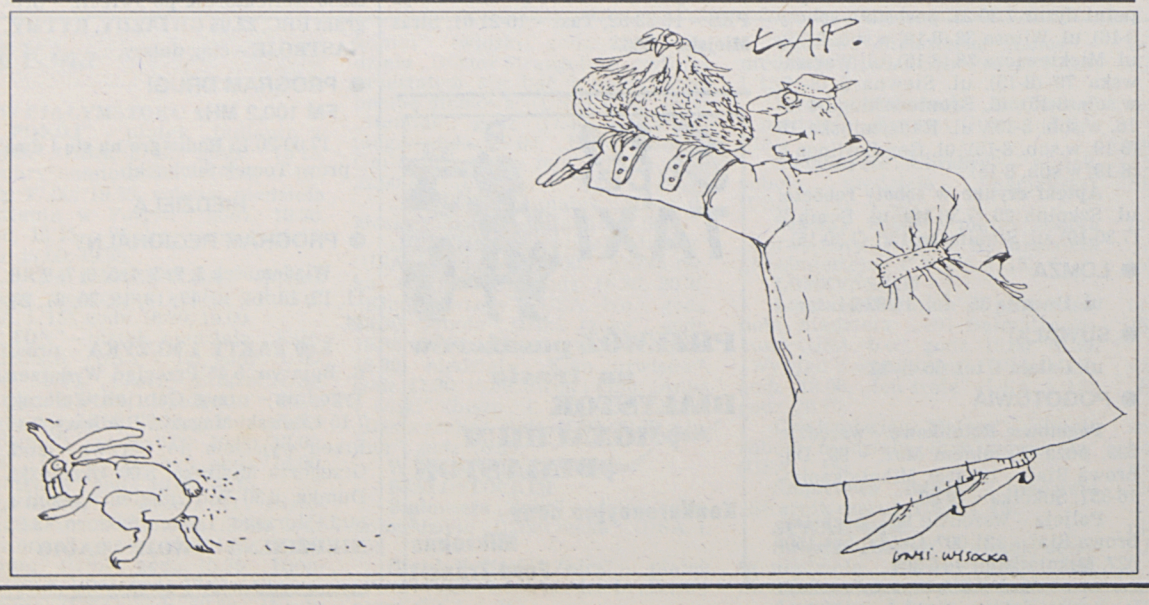
Artyści dywagują

Najwyższy czas, abyśmy przestali być w tak głupi sposób europejscy. Bądźmy już lepiej na swój sposób – rozsądnie prowincjonalni – **Andrzej Łapicki**, aktor.

Nauka poucza

Uprawianie polityki w jakimkolwiek wymiarze międzynarodowym, jest – przy zachowaniu wszystkich proporcji – bardzo podobne do występów w reprezentacji piłki nożnej. Trzeba mieć świadomość, że strzela się do bramki przeciwnika, a nie własnej. (...) generalnie nie należy faulować, a już z całą pewnością zawodników własnej drużyny – **prof. Edmund Wnuk – Lipiński**, socjolog.

(waj)



■ *Poli – pstryk*

KTO POD KIM STOŁKI KOPIE...

Rządzić – to jest ciężka praca,
o heroizm wręcz zatrąca,
temu nasi politycy
lubią rządzić na... siedząco.

Do użytku służbowego
mają oni mebli wiele:
miękkie krzesła i kanapy,
strojne ławy i fotele.

Jednak wszystkich, bez wyjątku,
z owych siedzeń dookoła,
ciągnie mały, niepozorny,
polski, swojski, zwykły stołek.

Gdy już siądzie ktoś na stołku,
to go trzyma się kurczowo,
tyłka z niego nie podnosi,
co najwyżej kręci głową.

Stołek bywa niewygodny,
twardy, mocno w d...pę gniecie,
lecz go żaden z polityków
nie opuści, za nic w świecie.

Wręcz odwrotnie, w myśl przysłowia,
które wspomnieć tu wypada:
„Jedni drugim w stołki kopią,
żeby samym na nich siadać!"

S.WOJAK